



ŻYCIE
W XIX-WIECZNYM
KRAKOWIE

KAROLINA WÓJCIK
MAREK BLACHA

ARCHAEGRAPH
Wydawnictwo Naukowe

ŻYCIE W XIX-WIECZNYM KRAKOWIE

REDAKCJA
KAROLINA WÓJCIK
MAREK BLACHA

**ŻYCIE
W XIX-WIECZNYM
KRAKOWIE**

**KAROLINA WÓJCIK
MAREK BLACHA**

ARCHAEGRAPH
Wydawnictwo Naukowe

REDAKCJA:
KAROLINA WÓJCIK
MAREK BLACHA

RECENZENT:
DR HAB. MARIA STINIA, PROF. UJ

KOREKTA REDAKTORSKA I SKŁAD:
KAROL ŁUKOMIAK

PROJEKT OKŁADKI:
KAROLINA WÓJCIK

NA OKŁADCE WYKORZYSTANO RYSUNEK S. WYSPIAŃSKIEGO PRZEDSTAWIAJĄCY
KOŚCIÓŁ MARIACKI W KRAKOWIE, WIDZIANY ZE SCHODÓW MUZEUM NARODOWEGO
W SUKIENNICACH - 1904 R.

PUBLIKACJA DOFINANSOWANA PRZEZ
FUNDACJĘ STUDENTÓW I ABSOLWENTÓW UJ „BRATNIAK”



PUBLIKACJA DOFINANSOWANA ZE ŚRODKÓW
WYDZIAŁU HISTORYCZNEGO UNIwersYTETU JAGIELLOŃSKIEGO W KRAKOWIE

© COPYRIGHT BY AUTHORS & ARCHAEGRAPH

ISBN: 978-83-67959-66-7

WERSJA ELEKTRONICZNA DOSTĘPNA NA STRONIE INTERNETOWEJ WYDAWCY:
www.archaeograph.pl

ARCHAEGRAPH
Wydawnictwo Naukowe

ŁÓDŹ, WRZESIEŃ 2024

SPIS TREŚCI

KRAKÓW ŻYJE.....	7
MAREK BLACHA	
SPRAWOZDANIE Z OGÓLNOPOLSKIEJ KONFERENCJI STUDENCKO-DOKTORANCKIEJ „ŻYCIE W XIX-WIECZNYM KRAKOWIE”, KRAKÓW, 23 KWIECZNIA 2022 ROKU.....	19
KAROLINA WÓJCIK	
WALKA O REAKTYWACJĘ SZKOŁY RYSUNKU I MALARSTWA W KRAKOWIE.....	25
MAREK BLACHA	
KATALOG XIX-WIECZNYCH PRZEWODNIKÓW PO KRAKOWIE I OKOLICACH.....	39
PIOTR KAPUSTA	
POBYT KSIĘCIA JÓZEFA PONIATOWSKIEGO W KRAKOWIE PO WOJNIE POLSKO-AUSTRIACKIEJ W 1809 R. W ŚWIECIE RELACJI „GAZETY KRAKOWSKIEJ”.....	61
DAMIAN KRÓL	
STANISŁAWA ESTREICHERA „ZNACZENIE KRAKOWA DLA ŻYCIA NARODOWEGO POLSKIEGO W CIĄGU XIX WIEKU” – RZETELNE ŹRÓDŁO O ROLI KRAKOWA W XIX W.?.....	73
SZYMON ORZOŁ	
DEMOLIBERAŁOWIE KRAKOWSCY NA TLE STAŃCZYKÓW W DRUGIEJ POŁOWIE XIX WIEKU.....	87
ANTONI PANFIL	
ZŁOTÓWKA KRAKOWSKA JAKO WALUTA WOLNEGO MIASTA KRAKOWA.....	103
KONRAD WĘGLARZ	
URSZULA LEDÓCHOWSKA (1865–1939) I JEJ DZIAŁALNOŚĆ NA TERENIE KRAKOWSKIEGO KLASZTORU URSZULANEK W LATACH 1886–1907.....	123
SYLWIA ZYDEK	

KRAKÓW ŻYJE

Streszczenie: Artykuł opisuje proces przygotowań i przebieg obchodzonych w Krakowie uroczystości jubileuszu czterechsetnych urodzin Mikołaja Kopernika, jakie miały miejsce w lutym 1873 roku. Na kolejnych stronach Autor zarysowuje następujące zagadnienia: kwestię wysłania delegatów krakowskich na główne uroczystości do Torunia, organizowanie przez władze miejskie i Uniwersytet Jagielloński własnego programu obchodów, zaangażowanie w ten proces artystów krakowskich i wreszcie spór polsko-niemiecki o narodowość słynnego astronoma. Całość artykułu ma charakter wstępu do pokonferencyjnej monografii poświęconej życiu w XIX-wiecznym Krakowie.

Słowa kluczowe: historia Krakowa, życie w XIX wieku, jubileusz 400 urodzin Mikołaja Kopernika, kultura Krakowa

Summary: The article describes the preparation process and course of the celebrations of the four hundredth birthday of Nicolaus Copernicus, which took place in February 1873 in Kraków. On the following pages, the author outlines the following issues: the issue of sending Krakow delegates to the main celebrations in Toruń, the organization of their own celebration's program by the municipality and the Jagiellonian University, the involvement of Krakow artists in this process and, finally, the Polish-German dispute over the nationality of the famous astronomer. The entire article serves as an introduction to a post-conference monograph devoted to life in 19th-century Krakow.

Keywords: history of Krakow, life in the 19th century, 400th birthday of Nicolaus Copernicus, culture of Krakow

W trzecim dniu stycznia 1873 – po raz pierwszy, lecz z pewnością nie ostatni w tymże roku – pojawiło się w krakowskim „Czasie” nazwisko Kopernik. Nie chodziło jednak o polskiego astronoma, a o niejakiego Piotra Kopernika, zamieszkującego podkrakowskie Rakowice. O tym nikomu wcześniej nieznanemu wyrobnikowi poczęły nagle rozpisywać się wszystkie polskojęzyczne gazety, podobnie zresztą jak o innych Kopernikach z Sierakowa w Wielkopolsce¹. Powodem było oczywiście nazwisko, którego najślynniejszy posiadacz w 1873 roku, a dokładnie 19 lutego, obchodził czterechsetną rocznicę urodzin.

Ziemię wszystkich trzech zaborów poczęły przygotowania do wielkiej celebracji tej wyjątkowej daty. Na pierwszy plan w sposób oczywisty wysuwał się Toruń, jako miejsce urodzenia i wychowania słynnego astronoma. Tamtejszy ksiądz, Ignacy Polkowski, już w lutym 1870 roku przypominał rodakom zgromadzonym na sejmiku gospodarczym o nieuchronnie zbliżającej się rocznicy². Utworzył się specjalny Komitet Obchodu 400-letnich Urodzin Mikołaja Kopernika, którego zadaniem była organizacja głównych uroczystości. Dnia szóstego lutego „Czas” przedrukował dokładny harmonogram wydarzenia. W planie m.in.: uroczyste nabożeństwo z kazaniem w kościele parafialnym pw. św. Jana, oglądanie „pamiętek i zabytków kopernikowych”, odczyt naukowy w Hotelu Pod Trzema Koronami, wieczorna iluminacja i wspólny obiad dla wszystkich uczestników zjazdu. Koszt obiadu: 2 talary bez wina³.

Obecność na zjeździe była wręcz obowiązkowa i dla każdego szanującego się miasta wysłanie swojego delegata do Torunia stanowiło punkt honoru, zwłaszcza że zaproszenia zostały rozesłane do prestiżowych uczelni w Bolonii, Padwie i Rzymie⁴. Temat, kto będzie reprezentował Kraków, pojawił się w prasie już 11 stycznia. „Rada miejska uchwali wysłać deptytację do Torunia na dzień 19 lutego b. r. w celu reprezentowania tam miasta Krakowa przy uroczystym obchodzie 400-letniej rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika. Deputacya ta składać się ma z pp. Dra Hoszowskiego i Dra Szlachtowskiego”⁵ – mogli przeczytać w „Czasie” krakowscy mieszkańcy. Nieco więcej szczegółów zdradzał

¹ „Czas”, *Kronika miejscowa i zagraniczna. Kraków 2 stycznia, 1873*, nr 2, s. 2.

² U. Wencel-Kalembkova, *Polskie obchody czterechsetnej rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika w Toruniu*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia IX” 1973, nr 58, s. 214.

³ „Czas”, *Kronika miejscowa i zagraniczna. Kraków 5 lutego, 1873*, nr 30, s. 1.

⁴ U. Wencel-Kalembkova, *Polskie obchody czterechsetnej rocznicy urodzin...*, s. 217.

⁵ „Czas”, *Kraków 10 stycznia, 1873*, nr 8, s. 2. Konstanty Hoszowski (1805-1884) – prawnik, historyk, senator Rzeczypospolitej Krakowskiej, członek Krakowskiego Towarzystwa Naukowego. Feliks Szlachtowski (1820-1896) – prawnik, wówczas wiceprezydent Krakowa, a w roku 1884 wybrany na stanowisko prezydenta, który to urząd pełnił do 1893 roku. W uznaniu jego zasług miasto Kraków przyznało mu honorowe obywatelstwo, a Franciszek Józef nadał tytuł szlachecki.

„Kraj”, w którym oprócz nazwisk delegatów podano informację o planowanym zaprenumerowaniu przez radę miasta dziesięciu egzemplarzy albumu pamiątek po Koperniku⁶.

Z zadania wysłania do Torunia odpowiedniej reprezentacji zrobiły się zawody na skalę trzech zaborów. „Na obchód 400-letniej rocznicy urodzin Kopernika wydelegował [Cesarski] Uniwersytet Warszawski do Torunia p. Andrzejewskiego⁷, profesora matematyki” – donosił „Kraj” 11 lutego⁸. Mniej zachowawczy „Czas” podkreślał tego samego dnia, że ów Andrzejewski jest Rosjaninem. Czy w związku z tym „weźmie on udział w tym obchodzie z polskim czy z niemieckim komite-tem?”⁹ – pytało czasopismo. Ten pełen drwiny komentarz nie pozostał bez odzewu. Warszawa się rehabilituje, a tamtejsza uczelnia oprócz Andrzejewskiego wysłała do Torunia Polaka Tytusa Babczyńskiego¹⁰. „Czas” raportuje o tym 13 lutego, „Kraj” – dzień później, choć tamtejsza redakcja bardziej niż narodowością zainteresowana jest tym, że Babczyński to profesor mechaniki¹¹. W ogniu krytyki przez pewien czas pozostawała uczelnia lwowska, której zarzucano brak zainteresowania wiekopomną rocznicą. Jak się jednak okazało, tamtejszy senat jeszcze w starym 1872 roku uchwalił wysłanie trzech delegatów do Torunia, a uchwała ta została przedłożona ministerstwu wraz z wnioskiem o dofinansowanie. Miają jednak styczeń, a ministerstwo nie odpowiadało¹².

Żadnych delegatów z pewnością nie zamierzał wysłać Uniwersytet Jagielloński, choć od listopada 1872 prowadził na ten temat z Toruniem żarliwe dyskusje. Co jednak stało za tym „zaniebdaniem”¹³ ze strony krakowskiej *Alma Mater*? Z pewnością nie kwestie finansowe ani polityczne. „Jeśli uniwersytet lwowski mógł uzyskać na ten cel fundusz, byłby go uzyskał i krakowski” – komentował „Czas”¹⁴. W istocie, za postępowaniem jagiellońskiego Senatu stały pobudki *stricte*

⁶ „Kraj”, *Sprawy miejskie i powiatowe. Kraków 10 stycznia. Posiedzenie rady miejskiej królewskiej z dn. 9 stycznia, 1873*, nr 8, s. 3.

⁷ Michał Andrzejewski (1847-1879) – wykładowca matematyki Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1870-1879. Zajmował się analizą, publikując m.in. w „Warszawskije Uniwersitetskije Izwiestija” (WUI) czy moskiewskim „Matematyczeskome Sbornikie”. Zob. *Nauki ścisłe i przyrodnicze na Uniwersytecie Warszawskim*, t. 2, Monumenta Universitatis Vasoviensis 1816-2016, red. A K. Wróblewski, Warszawa 2016, s. 702.

⁸ „Kraj”, *Kronika potoczna i rozmaitości*, 1873, nr 34, s. 2.

⁹ „Czas”, *Kronika miejscowa i zagraniczna. Kraków 10 lutego, 1873*, nr 34, s. 3.

¹⁰ „Czas”, *Kronika miejscowa i zagraniczna. Kraków 12 lutego, 1873*, nr 36, s. 3. Tytus Babczyński (1830-1910) – fizyk i matematyk, profesor Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1862-1887. Za swoją pracę *O zjawiskach indukcji* został nagrodzony złotym medalem na Uniwersytecie Petersburskim.

¹¹ „Kraj”, *W sprawie uroczystego obchodu 400-letniej rocznicy urodzin Kopernika*, 1873, nr 37, s. 2.

¹² „Czas”, *Kronika miejscowa i zagraniczna. Kraków 1 lutego, 1873*, nr 26, s. 2.

¹³ „Czas” *Kronika miejscowa i zagraniczna. Kraków 13 lutego, 1873*, nr 37 s. 2.

¹⁴ Tamże.

ambicjonalne. Sprawa stała się klarowna, kiedy dziekan Wydziału Filozoficznego, Franciszek Karliński¹⁵, zwrócił się w listopadzie 1872 roku z prośbą do władz uczelni, aby te rozesłały zapytanie do wszystkich swoich profesorów, czy któryś z nich podejmie się reprezentowania Uniwersytetu Jagiellońskiego w Toruniu. Gdyby zaś nikt nie podjął się takiej wyprawy na własny koszt, senat uczelni powinien oddelegować jednego przedstawiciela, a pokrycie wydatków wyjednać u rządu. Na odpowiedź Karliński musiał czekać aż dwa miesiące. Dnia 14 stycznia 1873 roku UJ wydał oświadczenie, które wielu mogło zaskoczyć:

[...] Senat uchwalił obchodzić pamiątkę kopernikową w Krakowie, na którą zaprosi wszystkich profesorów czynnych i wysłużonych. Z tego powodu Senat nie może delegować profesora do Torunia, a jeśli który z nich zechce tam jechać, to jedynie we własnym imieniu¹⁶.

Mało tego, że krakowska uczelnia nie zamierzała starać się o pokrycie kosztów podróży dla swoich pracowników – nie było nawet mowy, by ktokolwiek z nich podawał się za oficjalnego jej przedstawiciela. Uniwersytet Jagielloński postanowił samemu zadbać o należyte uczczenie pamięci o Koperniku. Zastanawiać można się nad przyczynami takiej decyzji. Czy była ona związana z jakąś sprzeczką na linii Toruń – Kraków? A może za wszystkim stały ambicje krakowskiej uczelni? Niezależnie od odpowiedzi na to pytanie trzeba przyznać, że mało które miasto jak właśnie była stolica Polski zasługiwało na to, by uroczyscie celebrować czterechsetną rocznicę urodzin „syna mieszczanina krakowskiego”¹⁷. Do podobnych wniosków doszli krakowscy radcy, którym podczas posiedzenia z dnia 17 stycznia nasunęła się myśl:

czy nie wypadałoby dzień ten obchodzić [...] uroczyscie w Krakowie, gdzie Mikołaj Kopernik na uniwersytecie się kształcił, gdzie zaczął pisać dzieło, którym zaimponował światu, ojciec jego był obywatelem krakowskim, czyż my jako obywatele nie powinniśmy gorącego wsiąść udziału, aby dzień ten łącznie z matką szkół naszych: Uniwersytetem Jagiellońskim zrobić uroczystym i pamiętnym dla Krakowian — jakeśmy to uczynili niedawno przy przeniesieniu zwłok wielkiego naszego króla Kazimierza Wielkiego!¹⁸

¹⁵ Franciszek Karliński (1830-1906) – astronom i meteorolog, w latach 1862-1902 dyrektor Obserwatorium Astronomicznego UJ. Opracowanym przez niego kodem, służącym do rozsyłania telegramów o odkryciach planetoid i komet, posługiwano się na całym świecie. W 1866 roku odznaczony tytułem doktora honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ „Czas”, *Korespondencya Czasu. Kraków 15 lutego, 1873*, nr 39, s. 1.

¹⁸ „Kraj”, *Sprawy miejskie i powiatowe. Kraków 17 stycznia. Posiedzenie rady miejskiej krakowskiej d. 16 stycznia, 1873*, nr 14, s. 2.

Wielkość Krakowa, jego historia i tradycja, zobligowała władze miejskie do stworzenia uroczystości równych, a może nawet i większych niż te w Toruniu. Jeszcze tego samego dnia Rada Miasta Krakowa upoważniła prezydenta Józefa Dietla do powołania komitetu, który w porozumieniu z Senatem Akademickim zająłby się organizacją należytej celebracji jubileuszu czterechsetnej rocznicy urodzin polskiego astronoma. Pełny harmonogram obchodów miał zostać przedstawiony Radzie podczas pierwszego posiedzenia w lutym¹⁹.

I rzeczywiście, 8 lutego pojawił się w „Czasie” blok tekstu na długość całej kolumny, prezentujący szczegółowy plan jubileuszu. Wszystko miało rozpocząć się w przeddzień urodzin polskiego astronoma od posiedzenia świeżo wykrystalizowanej Akademii Umiejętności. Na tymże posiedzeniu prezes Józef Szujski otrzymać miał z rąk Dietla akt fundacyjny im. Mikołaja Kopernika, w ramach którego gmina Miasta Krakowa zobowiązała się płacić rocznie i po wsze czasy 100 złotych na fundusz nagród na najlepszą pracę konkursową z astronomii lub nauk z nią spokrewnionych²⁰. Wieczorem tego samego dnia podświetlone miały zostać wszystkie gmachy miejskie, do których dowolnie mogły dołączyć domy prywatne²¹.

Dzień urodzin Kopernika w każdej krakowskiej szkole miała rozpocząć msza święta, koniecznie przed godziną dziewiątą. Po niej to specjalnie oddelegowani radcy miasta mieli wytłumaczyć uczniom znaczenie i cel całej uroczystości, a na koniec wręczyć im litografie rysunku Jana Matejki, które to zostały wykonane na podstawie słynnego obrazu mistrza²². Co zaś się tyczy samego obrazu, to *Astronom Kopernik, czyli rozmowa z Bogiem* nie był wówczas jeszcze skończony. Pierwotnie miał zostać wysłany na obchody do Torunia, lecz 8 lutego „Czas” poinformował, że pomimo najlepszych starań Matejko nie ukończy dzieła prędzej niż na dwa dni przed uroczystościami, a wysyłanie świeżej farby w podróż przez połowę polskich ziem może być katastrofalne w skutkach. Ostatecznie więc *Kopernik* Matejki znalazł miejsce w sali posiedzeń Rady Miejskiej, gdzie mógł być bezpłatnie oglądanym przez uczniów²³. Prasa toruńska węszyła w tym wszystkim intrygę²⁴ i nie ma się zbytnio czemu dziwić, skoro opóźnienie prac polskiego malarza wyszło Krakowowi na dobre.

¹⁹ Tamże.

²⁰ „Czas”, *Kronika miejscowa i zagraniczna. Kraków 14 lutego, 1873*, nr 38, s. 1.

²¹ „Czas”, *Korespondencja Czasu. Kraków 7 lutego, 1873*, nr 32, s. 2.

²² Tamże.

²³ „Czas”, *Kronika miejscowa i zagraniczna. Kraków 14 lutego...*, s. 2.

²⁴ U. Wencel-Kalembkova, *Polskie obchody czterechsetnej rocznicy...*, s. 218.

W tym samym czasie celebrować miał również Uniwersytet Jagielloński. O godzinie dziesiątej uroczysta inauguracja w uniwersyteckiej kolegiacie, następnie posiedzenie publiczne w Amfiteatrze Nowodworskim (obecnie Collegium), a wieczorem spektakl teatralny, na który władze uczelni miały ofiarować sto bezpłatnych biletów dla „pilniejszych” uczniów szkół miejskich²⁵. Miał to być spektakl istic bogaty, bo złożony z dwóch przedstawień. Najpierw poemat dramatyczny *Kopernik* napisany przez Józefa Szujskiego, a potem *Wiek Kopernika*, czyli popularna w XIX wieku forma żywych obrazów²⁶, która w tym przypadku prezentować miała co wybitniejsze postacie z lat 1473-1543. Całość przedzielona odegraniem Marszu Kopernikowego, skomponowanego specjalnie na tę okazję przez Kazimierza Hofmanna²⁷.

Do uczczenia pamięci o polskim astronomie żywo zabrali się krakowscy artyści, niekoniecznie robiąc to wyłącznie z pobudek patriotycznych albo dla samej sztuki. Sporą popularnością musiały cieszyć się popiersia Kopernika wykonywane przez Franciszka Wyspiańskiego, ojca czteroletniego wówczas Stanisława. Naturalnej wielkości, rzeźbione w gipsie popiersie można było nabyć za dwanaście złotych reńskich, a czas oczekiwania wynosił dziesięć dni²⁸. Z kolei Drukarnia Leona Paszkowskiego postanowiła sprawić sobie pożytek z twórczości Ludwika Osińskiego, wydając napisany kilka dekad wcześniej *Wiersz na cześć Mikołaja Kopernika*. Wydanie ozdobione drzeworytami można było zakupić za dziesięć centów w prestiżowej wówczas Księgarni Nowoleckiego²⁹. Ta sama księgarnia oferowała również „znaczny zapas” litografii i fotografii popiersia polskiego astronoma w dużych formatach³⁰.

Dnia 19 lutego „Czas” donosił, że Jan Nepomucen Langier, krakowski rytmownik – mający już w swym dorobku medale na pamiątkę jubileuszu pięćsetlecia Uniwersytetu Jagiellońskiego i ponownego pogrzebu Kazimierza Wielkiego w grobowcu królewskim na Wawelu (1869) – wybił wielki medal ukazujący

²⁵ „Czas” 32/1873, *Korespondencya Czasu. Kraków 7 lutego...*, s. 2.

²⁶ Żywy obraz – popularna w XIX i początkiem XX wieku forma teatralna, polegająca na zrekonstruowaniu przez aktorów danego dzieła malarskiego bądź rzeźby. Zob. M. Berthold, *Historia teatru*, Warszawa 1980.

²⁷ „Czas”, *Kronika miejscowa i zagraniczna. Teatr*, 1873, nr 41, s. 3.

²⁸ „Czas”, *Popiersie Mikołaja Kopernika*, 1873, nr 26, s. 4. „Kraj”, *Kronika potoczna i rozmaitości. Popiersie Kopernika*, 1873, nr 23, s. 1.

²⁹ Aleksander Nowolecki (1825-1884) – warszawski, a później krakowski wydawca, odpowiedzialny m.in. za wydanie pierwszego polskiego tłumaczenia Koranu (Warszawa 1858), a także wielu książek o tematyce historycznej i patriotycznej. Zob. M. Kocójowa, *Geneza księgami, działalność i exodus z Warszawy Aleksandra Nowoleckiego*. „Roczniki Biblioteczne” 1980, z. 1, s. 257-319.

³⁰ „Czas”, *Nakładem Drukarni L. Paszkowskiego w Kralowie*, 1873, nr 41, s. 4. Zob. L. Osiński, *Wiersz na cześć Mikołaja Kopernika*, Kraków 1873.

polskiego astronoma i z dwoma napisami w otoku: na awersie „Mikołaj Kopernik”, a po drugiej stronie: „Na pamiątkę obchodu 400 letniej rocznicy urodzin”³¹. Ów medal nie był wybijany stemplem, lecz został odlany z formy wklęsłej z brązu, czasem będąc posrebrzany. Nieco surowo wyglądającego astronoma Marian Gumowski opisał w następujący sposób: „Popiersie Kopernika w lewo profilem zwrócone, z długimi włosami, całe zakręcone w lokach spadających na szyję i barki [...]. Ubrany w futro z kołnierzem na otwartej szyi i o skośnie uciętym ramieniu”³².

Lecz świętowali nie tylko Polacy. Do wyprawienia wielkiej uroczystości na cześć Kopernika przymierzali się również Niemcy, a jubileusz czterechsetnych urodzin podsycił trwający od pół wieku polsko-niemiecki konflikt o narodowość słynnego astronoma. Już w cytowanym przeze mnie na początku artykule o podkrakowskim wyrobniku mogliśmy przeczytać, że nazwisko Kopernika Niemcy „lubo sobie przywłaszczają”³³. Niewinne wówczas stwierdzenie stało się wstępem do wojny na argumenty o to, czy urodzony przed czterystu laty torunianin był Polakiem czy Niemcem. Konserwatywny „Czas” stanował w tej walce oddział elitarny strony polskiej. Za nim, trochę mniej pewnie, podążał liberalny „Kraj”. W dniu 24 stycznia pismo stańczyków raportowało że:

Komitet obchodu kopernikowego w Toruniu doznaje wielu trudności ze strony tamecznych Niemców i zawiązanego tam komitetu niemieckiego. [...] Otóż Niemcy toruńscy i tameczny komitet niemiecki odmawiają mieszkańą gościom polskim, a po części wyprzedzili komitet polski w najmie lokali i hoteli. Mimo tego komitet polski na posiedzeniu d[nia] 20 b[ieżącego] m[iesiąca] odbytem pod przewodem p. Ślaskiego zdał sprawę o zajęciu się lokalami, że uzyskał prywatne domy dla gości polskich, oraz hotel p[ana] Kaczyńskiego, który przerabiają dla zaprowadzenia w nim ulepszeń³⁴.

Z relacji krakowskiego czasopisma wynikało zatem, że Niemcom nie tylko chodziło o zawłaszczenie narodowości Kopernika, ale też uniemożliwienie Polakom hucznego świętowania jego urodzin. W publicznej debacie astronom stał się polskim skarbem narodowym – symbolem stanowiącym o niezależności i sile polskiego narodu, którego zaborca próbuje mu wydrzeć. „[...] cały naród staje w obronie swego imienia i swojej własności” – komentował „Czas”, dodając przy tym, że „nienasycony wróg jego, zazdrosny nawet przeszłej jego świetności, usiłuje obedrzeć go zarazem z jego przeszłości, jak go już obdarł z terażniejszości,

³¹ „Czas”, *Kronika miejscowa i zagraniczna. Kraków 18 lutego, 1873*, nr 41, s. 1.

³² M. Gumowski, *Medale Kopernika*, „Studia Warmińskie 1972, red. J. Wirszyłło, nr IX, s. 488.

³³ „Czas”, *Kronika miejscowa i zagraniczna. Kraków 2 stycznia...*, s. 2.

³⁴ „Czas”, *Kronika miejscowa i zagraniczna. Kraków 23 stycznia, 1873*, nr 19, s. 3.

zabierając mu ziemię, prześladując jego język ojczysty i wiarę po przodkach odziedziczoną”. Nawet bardziej stonowany w doborze słów „Kraj” donosił 18 lutego, że „N. D. A. Zeitung zdobywa się na śmieszny dowód niemieckiego pochodzenia Kopernika”, argumentując, że gdyby Kopernik w istocie miałby być Polakiem, to jego nazwisko wymawiałoby się „Copernik”, bo też literę „C” stosował słynny astronom przy swoim podpisie³⁵. Im bliżej było daty obchodów, tym prasowa batalia przybierała na sile. Na dzień przed głównymi uroczystościami pojawił się w „Czasie” obszerny artykuł *Jeszcze o narodowości Kopernika*. W nim to autor odpierał kolejne argumenty „National Zeitung”, który „tak bolesnymi dla nas słowy, z takim cynizmem wystąpił przeciw wszystkiemu co nam najdroższe, użył tak ubliżających wyrazów i wyrażeń, w końcu tyle podał i zacytował fałszów, że niepodobna nam nawet pogardliwym milczeniem pokryć tego dziwnie złośliwego wybruku”³⁶.

Wreszcie, po miesiącach przygotowań, w atmosferze powszechnego napięcia, nerwowości i jednoczesnej ekscytacji, nadszedł długo wyczekiwany 19 lutego 1873 roku³⁷. Jeszcze pięć dni wcześniej tłumy krakowskich mieszczan obserwowały blacharza Rudolfa Glixelliego, jak ten wspina się na wieżę ratuszową, by powiesić na niej lampy³⁸. I choć próba oświetlenia budynku nie powiodła się przez silny wiatr, to tak czy inaczej w czterechsetną rocznicę urodzin Kopernika Kraków zajaśniał blaskiem iluminacji. Z rozporządzenia Józefa Dietla decyzję o oświetleniu domów prywatnych pozostawiono woli ich mieszkańców. „Wola ta zaś była tak powszechną, iż w mieście nie było domu, chyba zaledwie gdzieś jakie okno, co nie jaśniało iluminacją [...]”³⁹. Prowadzone ku czci Kopernika wykłady akademickie, sprawowane eucharystie, przemianowanie nazw ulic, rzeźbione popiersia i pisana poezja – to wszystko sprawiło, że słynny astronom stał się elementem dziedzictwa nie tylko inteligencji, ale też mieszczaństwa, w tym (a może zwłaszcza) tego krakowskiego. „Imię jego znane dotychczas tylko oświeconej części narodu, stało się naraz wiadome wszystkim warstwom ludności”⁴⁰.

Obchodzony w Krakowie jubileusz czterechsetnych urodzin Mikołaja Kopernika stanowi ledwie wycinek z długiej historii tego miasta. Jednocześnie jest to wycinek nader symboliczny i syntetyczny, obrazujący sobą szersze tło procesów i zmian zachodzących w dawnym grodzie Kraka na przestrzeni całego XIX

³⁵ „Kraj”, *Wiadomości z Niemiec z 14 lutego 1873*, 1873, nr. 40, s. 2.

³⁶ „Czas”, *Jeszcze o narodowości Kopernika*, 1873, nr. 40, s. 2.

³⁷ Zob. I. Homala-Skapska, *Józef Dietl i jego Kraków*, Kraków 1993.

³⁸ „Czas”, *Kronika miejscowa i zagraniczna. Kraków*, 1873, nr. 38, s. 1.

³⁹ „Czas”, *Kronika miejscowa i zagraniczna. Kraków 19 lutego*, 1873, nr. 42, s. 2.

⁴⁰ „Czas”, *Kraków 19 lutego*, 1873, nr. 42, s. 1.

stulecia. Formalna stolica upadającej Rzeczypospolitej, następnie wolne miasto pod jurysdykcją trzech zaborców, a wreszcie drugi po Lwowie ośrodek habsburskiej Galicji – to w Krakowie biło serce polskiej niepodległości, rozwijała się kultura i nauka, wybrzmiewał głos w sprawach politycznych i społecznych. Jednocześnie, obok tej wielkiej historii, działa się w Krakowie historia codzienna, co nie znaczy przecież, że zwyczajna. W tym samym numerze „Gazety Krakowskiej” z 28 kwietnia 1848 roku, w którym generał Karol Moltke informował o stłumieniu wywołanych przez krakowian powstańczych zamieszek, pewien oficjalista, zaznajomiony w ekonomii i gorzelnictwie, szukał pracy „tu lub za granicą”⁴¹. Potrzeby ludzkiego życia nigdy nie zważały na podniosłe chwile.

Jak wyglądało życie w XIX-wiecznym Krakowie? Pytanie to jest tak rozległe, że równie dobrze można by zapytać o przyczyny Rewolucji Francuskiej. Mimo tego odpowiedzi na nie postanowili poszukać prelegenci ogólnopolskiej konferencji naukowej, jaka 23 kwietnia 2022 roku odbyła się w murach Collegium Witkowskiego UJ. *Życie w XIX-wiecznym Krakowie*, projekt współorganizowany przez Sekcję Miłośników Miasta Krakowa oraz Sekcję Historii XIX wieku Koła Naukowego Historyków Studentów UJ, miał w zamiarze właśnie życiu poświęcić szczególną uwagę. Skupić się na ludzkich emocjach i postrzeganiu rzeczywistości, mówić o kulturze i nauce, a jeżeli już o wielkiej polityce, to w perspektywie jednostkowej, a nie społecznej. Niniejsza publikacja stanowi trwały ślad tej, moim zdaniem, owocnej próby ukazania realiów życia mieszkańców XIX-wiecznego Krakowa.

Na kolejnych stronach będą mieli Państwo okazję do zaznajomienia się z rezultatami badań siedmiorga prelegentów, którzy swoje spostrzeżenia zechcieli przelać na papier w postaci pokonferencyjnych artykułów. Czego możemy się tutaj spodziewać? Nie mogło rzecz jasna zabraknąć tradycyjnej historii militarno-politycznej, choć sprowadzonej do roli jednostki w perspektywie pojedynczego źródła narracyjnego. Właśnie w ten sposób Damian Król nakreślił pobyt księcia Józefa Poniatowskiego w Krakowie, jaki miał miejsce po wojnie polsko-austriackiej w 1809 roku, opierając się w swej narracji na podaniach „Gazety Krakowskiej”. Myślą polityczną zajął się również Antoni Pamfil, przypominając grupę demoliberałów, jaka w II poł. XIX wieku starała się być przeciwwagą dla krakowskich stańczyków. Na uboczu wielkiej polityki, ale w bezpośrednim z nią powiązaniu, Konrad Węglarz przedstawił dzieje złotówki krakowskiej, monety symbolizującej nieco ponad trzydziestoletni okres własnej państwowości Krakowa.

⁴¹ „Gazeta Krakowska”, *Doniesienie prywatne*, 1848, nr. 96, s. 1 i 4.

Nie mniej interesująco prezentują się artykuły poświęcone przestrzeni kulturowej. Marek Blacha opisał historię walki o przywrócenie w Krakowie Szkoły Rysunku i Malarstwa, w której uczył się, a potem nią kierował sam Jan Matejko. Wizerunek dawnej stolicy Rzeczypospolitej w XIX wieku doskonale zachował się w ówczesnych przewodnikach turystycznych, których charakterystyki podjął się Piotr Kapusta. Życie religijne XIX-wiecznego Krakowa zostało zarysowane poprzez przedstawienie osoby Urszuli Ledóchowskiej oraz jej działalności na terenie krakowskiego klasztoru urszulanek, co też uczyniła Sylwia Zydek. Za syntezę wszystkich wymienionych tematów może niejako uchodzić artykuł Szymona Orzoła. W nim to Autor zastanawia się, czy odczyt Stanisława Estreichera z 1931 roku, poświęcony znaczeniu Krakowa dla polskiego życia narodowego, może być rzetelnym źródłem wiedzy do zrozumienia roli tego miasta w XIX wieku.

Autorzy i Redaktorzy niniejszej monografii żywią nadzieję, iż okaże się ona dla wszystkich czytelników nie tylko cennym źródłem wiedzy, ale też (a może przede wszystkim), pasjonującą lekturą o życiu w XIX-wiecznym Krakowie. Tak jak w lutym 1873 roku, tak i teraz dawna stolica Polski żyje pamiętając o swojej wielkiej historii. Różnica tylko taka, że to, co wówczas było rzeczywistością tu i teraz, dziś stanowi kolejny rozdział do opowiedzenia.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

„Czas”, 2/1873, 8/1873, 19/1873, 26/1873, 27/1873, 30/1873, 32/1873, 34/1873, 36/1873, 37/1873, 38/1873, 39/1873, 40/1873, 41/1873, 42/1873.

„Gazeta Krakowska” 96/1848.

„Kraj”, 8/1873, 14/1873, 23/1873, 34/1873, 37/1873.

Osiński L., *Wiersz na cześć Mikołaja Kopernika*, Kraków 1873.

Opracowania

Berthold M., *Historia teatru*, Warszawa 1980.

Gumowski M., *Medale Kopernika*, „Studia Warmińskie 1972, red. J. Wirszyłło, nr IX, s. 453-518.

Homala-Skapska I., *Józef Dietl i jego Kraków*, Kraków 1993.

Kocójowa M., *Geneza księgami, działalność i exodus z Warszawy Aleksandra Nowoleckiego*. „Roczniki Biblioteczne” 1980, z. 1, s. 257-319.

Nauki ścisłe i przyrodnicze na Uniwersytecie Warszawskim, t. 2, Monumenta Universitatis Varsoviensis 1816-2016, red. A K. Wróblewski, Warszawa 2016.

Wencel-Kalembkova U., *Polskie obchody czterechsetnej rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika w Toruniu*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia IX” 1973, nr 58, s. 213-226.

Karolina Wójcik

ORCID: 0009-0008-0982-3333

Uniwersytet Jagielloński

SPRAWOZDANIE Z OGÓLNOPOLSKIEJ KONFERENCJI STUDENCKO-DOKTORANCKIEJ „ŻYCIE W XIX-WIECZNYM KRAKOWIE”.

KRAKÓW, 23 KWIECZNIA 2022 ROKU

Streszczenie: Przedmiotem niniejszego tekstu jest sprawozdanie z Ogólnopolskiej Konferencji Studencko-Doktoranckiej „Życie w XIX-wiecznym Krakowie”, która odbyła się w dniu 23 kwietnia 2022 roku w Instytucie Historii UJ w Krakowie. Wydarzenie było szczególnie ważne dla społeczności Koła Naukowego Historyków Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, dla której była to pierwsza ogólnopolska konferencja zorganizowana stacjonarnie po dłuższej przerwie, wynikającej z ograniczeń związanych z pandemią COVID-19. Niniejsza relacja zawiera opis przebiegu obrad oraz omówienie kluczowych treści merytorycznych zaprezentowanych referatów.

Słowa kluczowe: Kraków, XIX w., historia regionalna.

Summary: The subject of this text is a report from the National Student-PhD Conference "Life in 19th-century Krakow", which took place on April 23, 2022 at the Institute of History of the Jagiellonian University in Krakow. The event was particularly important for the community of the History Student's Scientific Society of the Jagiellonian University, for which it was the first national conference organized on-site after a long break due to restrictions related to the COVID-19 pandemic. This report contains a description of the proceedings and a discussion of the key substantive content of the papers presented.

Keywords: Kraków, 19th century, regional history.

W Instytucie Historii UJ w dniu 23 kwietnia 2022 roku w Krakowie odbyła się Ogólnopolska Konferencja Studencko-Doktorancka „Życie w XIX-wiecznym Krakowie”. Wydarzenie było szczególnie ważne dla społeczności Koła Naukowego Historyków Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, dla której była to pierwsza ogólnopolska konferencja zorganizowana fizycznie po dłuższej przerwie, wynikającej z ograniczeń związanych z pandemią COVID-19. Nadrzędnym celem konferencji było spojrzenie na Kraków w ujęciu antropologii historycznej poprzez przybliżenie istotnych sylwetek kultury regionalnej i popularyzację wiedzy o życiu codziennym, a także reintegracja środowiska naukowego po okresie pandemii.

Wydarzenie zostało zorganizowane przez Sekcję Miłośników Miasta Krakowa KNHS UJ we współpracy z Sekcją Historii XIX wieku KNHS UJ, pod opieką dr hab. Marii Stinii, prof. UJ oraz dr. hab. Janusza Pezdy, prof. UJ. Pozwoliło to na uzyskanie jeszcze większej liczby czynnych i biernych uczestników. Obrady w trakcie konferencji miały interdyscyplinarny charakter, swoje wystąpienia prezentowali uczestnicy kierunków takich jak np. historia, antropologia, kulturoznawstwo, politologia, teologia. W konferencji uczestniczyło łącznie 15 referentów. Wśród uczestników były osoby reprezentujące inne niż Kraków (Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Ignatianum w Krakowie, Muzeum Nowej Huty) ośrodki akademickie, w tym: Toruń, Warszawę i Wrocław.

Oficjalne otwarcie nastąpiło rankiem 23 kwietnia, wówczas opiekun naukowa konferencji i jednocześnie opiekun Sekcji Miłośników Miasta Krakowa KNHS UJ dr hab. Maria Stinia, prof. UJ uroczystie powitała uczestników oraz nakreśliła tematykę obrad. Następnie uczestników oraz zaproszonych gości powitali kolejno: ówczesna Prezes Koła Naukowego Historyków Studentów UJ Maria Plata, ówczesna Przewodnicząca Sekcji Miłośników Miasta Krakowa KNHS UJ Karolina Wójcik oraz ówczesny Przewodniczący Sekcji Historii XIX wieku KNHS UJ Marek Blacha, którzy ponadto przybliżyli obecnym ówczesny zakres działalności KNHS UJ.

Pierwszy panel tematyczny pt. „Polityka i społeczeństwo” otworzył referat Jacka Janika z Uniwersytetu Jagiellońskiego pt. „XIX-wieczny miłośnik sarmatyzmu w grodzie Kraka, czyli o pobytach Henryka hr. Rzewuskiego w Krakowie”. Prelegent przedstawił sylwetkę Henryka Rzewuskiego, chronologicznie omawiając jego wizyty w Krakowie. Celem referatu było ukazanie zaangażowania Rzewuskiego w życie towarzyskie miasta, jego opinii o Krakowie i jego mieszkańcach oraz tego, jak sam Rzewuski był postrzegany przez krakowian.

Kolejny referat pt. „Pobyć księcia Józefa Poniatowskiego w Krakowie po wojnie polsko-austriackiej 1809 r. w świetle relacji «Gazety Krakowskiej»” wygłoszony został przez Damiana Króla z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Autor w swoim wystąpieniu przedstawił, w jaki sposób „Gazeta Krakowska” opisywała postać Poniatowskiego oraz najważniejsze wydarzenia z jego udziałem w Krakowie. Referent skupił się przede wszystkim na analizie relacji z uroczystości o charakterze państwowym, gdyż to właśnie im prasa poświęcała najwięcej uwagi.

Referat zaprezentowany przez mgr. Szymona Orzoła z Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie miał tytuł „Stanisława Estreichera «Znaczenie Krakowa dla życia narodowego polskiego w ciągu XIX wieku» – rzetelne źródło o roli Krakowa w XIX w.?”. Stanowiło ono interdyscyplinarną analizę materiału historycznego z wykorzystaniem metod politologicznych i medioznawczych poziomu bezstronności XIX-wiecznej krakowskiej profesury, skupionej wokół konserwatywnego środowiska akademickiego. Podczas wystąpienia na naszej konferencji podjęto się zestawienia poglądów Estreichera – reprezentatywnego przedstawiciela wyżej wspomnianego środowiska – z najnowszymi ustaleniami odnośnie roli Krakowa dla Polski w XIX wieku. W rezultacie autor poddał krytyce bezstronność konserwatywnego profesora, bowiem wykazano, że choć Estreicher podejmował starania o zachowanie obiektywizmu to na wielu poziomach zdarzało mu się pomijać niektóre środowiska polityczne (np. narodowe) lub religijne (np. nieortodoksyjne grupy żydowskie).

Następny z prelegentów, Antoni Panfil z Uniwersytetu Jagiellońskiego, wygłosił referat pt. „Demokraci krakowscy wobec stańczyków w drugiej połowie XIX wieku”. Autor skoncentrował się na przedstawieniu stosunku do stańczyków przez krakowskich demokratów, znanych jako galicyjscy demoliberałowie. W trakcie swojego wystąpienia prelegent szczególną uwagę poświęcił roli dziennika „Nowa Reforma”, który pomógł demoliberałom jako ich organ prasowy w przełamaniu hegemonii środowiska stańczyków w kształtowaniu opinii publicznej w Krakowie.

Ostatnim prelegentem w ramach tego panelu był Konrad Węglarz z Uniwersytetu Jagiellońskiego, który zaprezentował referat pt. „Złotówka krakowska jako waluta Wolnego Miasta Krakowa”. W ramach pierwszej części swojego wystąpienia, dotyczącej historii systemu walutowego, autor skupił się na omówieniu przyczyn i procesu wprowadzenia własnej waluty w Wolnym Mieście. Druga część prelekcji skupiona była wokół przedstawienia i zaprezentowania poszczególnych typów monet krakowskich.

Po zakończeniu pierwszej części obrad, moderowanej przez Marka Blachę, rozpoczęła się dyskusja nad przedstawionymi referatami, a następnie krótka przerwa.

Drugi panel pt. „Kobieta” rozpoczął się od referatu Sylwii Borowskiej z Uniwersytetu Warszawskiego, pt. „Działalność publicystyczna krakowskich feministek skupionych wokół redakcji «Nowego Słowa» w latach 1902-1907”. Prelegentka przedstawiła problemy poruszane przez działaczki skupione wokół osoby Marii Turzimy w czasopiśmie "Nowe Słowo. Dwutygodnik społeczno-literacki". Autorka skoncentrowała się na analizie tematów społecznych i politycznych, które podejmowały działaczki, oraz na ich podejściu do problemów kobiet z różnych klas społecznych, w tym robotnic i chłopek.

Autorką referatu pt. „Rola kobiet w krakowskiej oświacie w XIX w.”, która wystąpiła jako następną była Karolina Wójcik z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prelegentka omówiła jak kształtowała się rola kobiet w oświacie krakowskiej, w kontekście oświaty na pozostałych ziemiach polskich. Poruszona została kwestia przestrzeni oświatowej, szczególnie w Krakowie, a zwłaszcza tego, że była dogodną płaszczyzną dla rozwoju ruchu feministycznego oraz aktywizacji społecznej kobiet.

Ostatnią uczestniczką tego panelu była dr Sylwia Zydek z Uniwersytetu Wrocławskiego, która zaprezentowała referat pt. „Urszula Ledóchowska i jej wpływ na działalność krakowskiego klasztoru urszulanek w XIX wieku”. W swoim wystąpieniu prelegentka przybliżyła uczestnikom konferencji postać Urszuli Ledóchowskiej, koncentrując się na wątkach biograficznych, szczególnie u początków jej życia konsekrowanego oraz działalności, z której zasłynęła w krakowskim klasztorze.

Obrady drugiego panelu moderowane były przez Natalię Jurkiewicz, ówczesną Wiceprzewodniczącą Sekcji Miłośników Miasta Krakowa KNHS UJ. Po jego zakończeniu nastąpiła dyskusja oraz przerwa obiadowa, która odbyła się w restauracji „Gospoda Koko” przy ul. Gołębiej 8 w Krakowie. Możliwość spożycia posiłku we wspomnianym punkcie gastronomicznym była możliwa dzięki dofinansowaniu otrzymanym przez Radę Kół Naukowych UJ.

Po wznowieniu obrad rozpoczął się kolejny panel konferencji pt. „Kultura”. Jego pierwszym prelegentem był Marek Blacha z Uniwersytetu Jagiellońskiego, który wygłosił referat pt. „Walka o reaktywację Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie”. Autor przedstawił starania krakowskiego środowiska intelektualnego na rzecz uratowania Szkoły Rysunku i Malarstwa oraz jej przemianowania

w Szkołę Sztuk Pięknych, ze szczególnym uwzględnieniem roli Jana Matejki i Józefa Dietla w tej zmianie.

Kolejnym uczestnikiem panelu był Szymon Hajduś z Uniwersytetu Jagiellońskiego, który przedstawił referat pt. „Życie teatralne w XIX wiecznym Krakowie; rola Teatru Miejskiego w Krakowie w budowaniu pamięci narodowej”. Autor przeanalizował recenzje i sprawozdania z dziennika „Czas”, która pomogły mu w omówieniu i ocenieniu na ile Teatr Miejski podtrzymywał pamięć narodową oraz jak krakowska publiczność i opinia publiczna odnosiły się do wystawianych przedstawień.

Referat pt. „XIX-wieczne przewodniki turystyczne po Krakowie i okolicach” zaprezentowany został przez mgr. Piotra Kapustę, reprezentującego Muzeum Nowej Huty – oddział Muzeum Krakowa. Prelegent przedstawił wybrane XIX-wieczne przewodniki po Krakowie, m.in.: „Historyczny opis miasta Krakowa i jego okolic”, „Przewodnik Krakowski na 1835 r.” czy „Pamiętki z Krakowa”, analizując ich zawartość oraz biogramy autorów. Ponadto wskazał on aspekty Krakowa, na jakie twórcy powyższych opracowań zwracali uwagę oraz omówił podobieństwa i różnice między turystyką w XIX a na początku XX wieku.

Panel zamknięty został referatem mgr Agaty Koprowicz z Uniwersytetu Warszawskiego, pt. „Arystokratyczne przebieranki. Sceny z życia atelier fotograficznego Walerego Rzewuskiego”. Przedstawiła ona wybrane sceny z życia najpopularniejszego krakowskiego atelier fotograficznego oraz sprofilowała jego klientelę według następujących kategorii: kto był klientem, w jakim celu korzystał z usług atelier oraz w jaki sposób Rzewuski ich fotografował. Autorka w tym kontekście szczególną uwagę poświęciła tematowi ówczesnej chłopomanii wśród arystokracji.

Powyższy panel moderowany był przez Karolinę Wójcik, zaś po nim miała miejsce dyskusja oraz krótka przerwa. Następnie rozpoczęły się obrady ostatniego panelu pt. „Życie codzienne”, który moderowany był przez Damiana Króla, ówczesnego Wiceprzewodniczącego Sekcji Historii XIX wieku KNHS UJ.

Pierwszym wystąpieniem w niniejszym panelu był referat pt. „Pochówek w XIX wiecznym Krakowie – dzieje Cmentarza Rakowickiego” wygłoszony w formie zdalnej przez mgr Joannę Jabłońską z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Referentka skupiła się na omówieniu historii Cmentarza Rakowickiego w Krakowie oraz rodzajów znajdujących się w nim rzeźb nagrobnych wraz z przykładami.

Kolejnym prelegentem był Michał Majer z Uniwersytetu Jagiellońskiego, który zaprezentował referat pt. „Ilustrowany kucharz krakowski – krakowska

książka kucharska i jej autorka Maria Gruszecka a XIX-wieczny wzorzec idealnej pani domu”. W trakcie swojego wystąpienia autor skupił się na kulturze kulinarnej XIX-wiecznego mieszczaństwa, analizując książkę kucharską Kaziemiry Krumłowskiej vel Marii Gruszeckiej oraz ukazując rolę kobiety w prowadzeniu gospodarstwa domowego. Ponadto przedstawił on pozytywistyczny ideał miejskiej pani domu utrwalony w książce Krumłowskiej, przybliżył życie rodziny Krumłowskich w Krakowie oraz przeanalizował receptury na tradycyjne krakowskie dania.

Wreszcie, Szymon Stankiewicz z Uniwersytetu Jagiellońskiego przedstawił referat pt. „Kultura alkoholowa w dziewiętnastowiecznym Krakowie”. Prelegent przybliżył uczestnikom zwyczaje związane z spożywaniem alkoholu, najważniejsze lokale, cennik trunków przypisanych do grup społecznych, oraz poruszył temat alkoholizmu i miejsca osób z chorobą alkoholową w przestrzeni ówczesnego Krakowa.

Był to ostatni zaplanowany panel w ramach konferencji, po którym organizatorzy dokonali uroczystego zamknięcia obrad, dziękując uczestnikom i gościom za obecność, a także za wygłoszenie niezwykle interesujących oraz wartościowych referatów. Powrót do tradycyjnej formy obradowania został przyjęty z dużym entuzjazmem, a wysoki poziom naukowości zwiastował szybki powrót życia naukowego KNHS UJ do jego przedpandemicznego tempa. Do momentu ukończenia prac nad tekstem Sekcja Miłośników Miasta Krakowa KNHS UJ zorganizowała jeszcze dwie duże konferencje ogólnopolskie: Ogólnopolską Konferencję Studencko-Doktorancką: „Kraków w PRL-u. Nauka, kultura, sztuka”, która odbyła się 13 maja 2023 roku oraz Ogólnopolską Konferencję Naukową pt. „Pamięć o małej ojczyźnie. Historia lokalna a dziedzictwo kulturowe”, która miała miejsce w dniach 8-9 grudnia 2023 roku.

WALKA O REAKTYWACJĘ SZKOŁY RYSUNKU I MALARSTWA W KRAKOWIE

Streszczenie: W artykule opisałem proces starań o reaktywację Szkoły Rysunku i Malarstwa w Krakowie, dzisiaj znanej pod nazwą Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki. W pierwszej kolejności pokrótce scharakteryzowałem dzieje najstarszej polskiej uczelni artystycznej, umieszczając je w kontekście skomplikowanej sytuacji ówczesnej krakowskiej oświaty. Zasadnicza część narracji skupia się wokół roku 1873 – daty przełomowej, kiedy podjęto decyzję o utrzymaniu Szkoły. W swoim opisie wyszedłem od najważniejszych dla Krakowa wydarzeń 1873 roku, by następnie poświęcić go już wyłącznie losom krakowskiej placówki. Charakteryzując cały proces, postawiłem pytanie o rolę Józefa Dietla i Jana Matejki w utrzymaniu Szkoły, dochodząc do wniosku, że zwłaszcza ten drugi miał na omawianą kwestię istotny wpływ. Całość artykułu wieńczy krótkie sprawozdanie o dyrekturze Jana Matejki w reaktywowanej Szkole Rysunku i Malarstwa.

Słowa kluczowe: Szkoła Rysunku i Malarstwa w Krakowie, Akademia Sztuk Pięknych im. Jana Matejki, Kraków w XIX wieku, historia polskiej oświaty, Józef Dietl.

Summary: The article describes the process of trying to reactivate the School of Drawing and Painting in Kraków, today known as the Academy of Fine Arts in Kraków. Firstly, the history of the oldest Polish art school was briefly defined, placing it in the context of the complicated situation of education in Kraków at that time. The main part of the narrative focuses on a year 1873 – a breakthrough date when the decision was made to maintain the School. The description begins with the most notable events for Kraków in 1873, to then focus exclusively on the fate of the School of Drawing and Painting. In the characterization of the entire process, a question was asked about the role of Józef Dietl and Jan Matejko in maintaining the School, reaching the conclusion that Matejko in particular had a significant impact on the reactivation of the School. The entire article ends with a short report on Jan Matejko's directorship at the reactivated School of Drawing and Painting.

Keywords: Academy of Fine Arts in Kraków, Kraków in the 19th century, history of Polish education, Jan Matejko, Józef Dietl.

Szkoła Sztuk Pięknych, a następnie Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie wykształciła w swojej historii wielu wybitnych, a tak nieraz przecież różnych w swych stylach malarzy jak (między innymi) Stanisław Wyspiański, Józef Mehoffer czy Wojciech Weiss. Nie będzie kontrowersją stwierdzenie, iż tym najwybitniejszym, jakiego wydała najstarsza polska szkoła plastyczna, był jej późniejszy patron, Jan Matejko. Nie jest to określenie przyznane Matejce wyłącznie za artystyczny dorobek, ale – w równej mierze – za zasługi dla własnej uczelni, w której najpierw pobierał nauki, a potem, kiedy ta osiągnęła status samodzielnej placówki, został jej pierwszym dyrektorem, pełniąc tę funkcję przez kolejne dwadzieścia lat.

Zasługi Jana Matejki jako dyrektora były dla Szkoły Sztuk Pięknych ogromne, nie mniejsze jednak uczynił wybitny malarz dla samego jej powstania. Choć najstarsza polska uczelnia plastyczna funkcjonowała już od roku 1818, to przez czterdzieści lat pełniła zaledwie funkcję szkoły średniej, będąc podporządkowaną Instytutowi Technicznemu. To Matejko położył kamień węgielny pod jej reorganizację i właśnie tej reorganizacji będzie poświęcony niniejszy artykuł. Rozpoczynając od krótkiej charakterystyki najstarszych dziejów Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, przejdę kolejno do symbolicznego roku 1873, kiedy szkoła ta odzyskała swój utracony status. Opiszę przy tym wszystkie zawirowania wokół tego dynamicznego, pełnego zwrotów procesu, na koniec zaś dokonam krótkiego sprawozdania o Janie Matejce jako dyrektorze wskrzeszonej przez siebie placówki.

Za główną pomoc bibliograficzną w napisaniu niniejszej pracy posłużyły mi przede wszystkim artykuły z ówczesnej prasy – „Kraju” i „Czasu”, a także osobiste relacje spisane przez Jana Matejkę w swych listach do żony Teodory. Pomocnymi były opracowania, zwłaszcza świetna biografia *Jan Matejko wszystkim znany* autorstwa Marii Szipowskiej. Również biografia Józefa Dietla, autorstwa Ireny Homali-Skąpskiej, okazała się niezwykle cennym źródłem informacji.

Opowieść o powołaniu Szkoły Sztuk Pięknych nie może być historią tylko o Matejce. Za dziełem tym stało wielu polskich patriotów, a pytaniem, które warto sobie zadać, jest to o rolę, jaką w tym patriotycznym gronie odegrał Józef Dietl. Jest rzeczą godną odnotowania, że początkiem lat siedemdziesiątych XIX wieku reaktywacja krakowskiej szkoły plastycznej wcale nie była priorytetem, a ówczesny prezydent miasta zmagać się musiał z problemami znacznie pilniejszymi, takimi jak odbudowa i renowacja sukiennic, powołanie szkół

branżowych czy oczyszczenie koryta Starej Wisły, przez które, raz za razem, Kraków dziesiątkowały epidemie cholery¹.

Jak podawał krakowski „Czas”, pomysł utworzenia pierwszej na polskich ziemiach szkoły plastycznej nosił już w sobie Hugo Kołłątaj. W 1777 roku ów mąż stanu zaprosił do Rzeczypospolitej poznanego w Rzymie Dominika Estreichera, aby ten powołał przy Uniwersytecie Jagiellońskim szkołę sztuk pięknych. Przybyły do Krakowa malarz stwierdził z rozczarowaniem, że braki budżetowe nie pozwalają na powstanie podobnej placówki. Ograniczono się wówczas do utworzenia katedry przy krakowskiej *Alma Mater*, która w niedługim czasie wykształciła kilku znanych malarzy: Jana Wincentego Kopffa czy Józefa Łęskiego². W rezultacie na przełomie XVIII i XIX wieku nie istniało w Krakowie nauczanie rysunku, rzeźby i malarstwa na poziomie akademickim, a dawna stolica Rzeczypospolitej musiała ustąpić pod tym względem przed ośrodkami w Wilnie i Warszawie³.

Trzeba było czekać do powstania Rzeczypospolitej Krakowskiej, by w ramach Oddziału Literatury Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego powołano Akademię Sztuk Pięknych. Stało się to 16 października 1818 roku, a pomysłodawcami tego przedsięwzięcia było dwóch krakowskich malarzy – Józef Brodowski i Józef Peszka. Pierwszy studiował we Wiedniu⁴, drugi w Warszawie. Obaj przedstawiciele klasycyzmu, obaj obcy w podróżach kresowych. Brodowski trafił do Krakowa w 1811 roku, pracując jako nauczyciel rysunków w Gimnazjum św. Anny, zaś Peszka zawitał do byłej stolicy w roku 1813. Pięć lat później artyści ci stali się inicjatorami założenia pierwszej na ziemiach polskich szkoły plastycznej⁵, co jednak, przynajmniej w świetle ówczesnej prasy, nie obito się szerszym echem w społecznej świadomości⁶. Zgodnie z pomysłem Józefa Brodowskiego utworzono dwie równorzędne posady profesorów rysunku i malarstwa z sześciogodzinnym pensum tygodniowym i wykładem z teorii sztuki. Stanowiska te przypadły samemu Brodowskiemu i Józefowi Peszce.

¹ Zob. I. Homala-Skapska, *Józef Dietl i jego Kraków*, Kraków 1993.

² „Czas” 1873, nr 91 [20 IV].

³ M. Stinia, *Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie*, w: *Szkolnictwo i oświata w Galicji 1772-1918*, red. J. Dybiec, J. Krawczyk, A. Meissner, K. Szmyd, Rzeszów 2015, s. 224.

⁴ F. Kopera, *Brodowski Józef (I)*, w: *Polski Słownik Biograficzny. T. 2*, red. H. Markiewicz, Kraków 1989, s. 447-448.

⁵ M. Pilikowski, *Nie od razu akademię zbudowano*, <https://www.asp.krakow.pl/akademia/historia-akademii>, [dostęp: 05.03.2023].

⁶ Żaden spośród stu trzech numerów „Gazety Krakowskiej” z 1818 roku nie przedstawia ani jednej informacji tyczącej się omawianej szkoły.

Niższe pensum, ale też mniejszą płacę oferowała katedra rzeźby pod przewodnictwem Józefa Reidlingera⁷.

Pierwsze dekady istnienia nowej placówki należały do niezwykle burzliwych. Początkowo ulokowana przy ulicy Grodzkiej 116, miała tam na swój użytek zaledwie jedną salę z przylegającym doń pokojem. W 1829 roku nastąpiła pierwsza przeprowadzka – do Collegium Iuridicum UJ – by cztery lata później na trwałe odłączyć się od Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jaki był dokładny powód takiej decyzji? Trudno rozsądzać. „Czas” wspomina o „ohydnej” polityce kadrowej⁸, choć niewykluczone, że za wszystkim stał zły stan finansowy najstarszej polskiej uczelni. W każdym razie zlikwidowano katedrę rzeźby, a malarstwo i rysunek włączono w ramy Szkoły Technicznej, przemianowanej następnie na Instytut Techniczny⁹. Od 1835 roku nauczanie przeniesiono do Drukarni Akademickiej na rogu ulic Gołębiej i Jagiellońskiej. Kiedy w roku 1850 budynek ten spłonął, placówka znalazła tymczasowe lokum w gmachu Collegium Minus UJ i taki stan rzeczy utrzymał się aż do 1873 roku¹⁰. Trudne pierwsze dekady nie były jednak dla szkoły okresem wegetacji – wręcz przeciwnie. To właśnie wówczas jej czołowymi profesorami byli dwaj wybitni krakowscy malarze: Wojciech Korneli Stattler i Władysław Łuszczkiewicz¹¹, gdzie wielkim wielbicielem tego drugiego był w czasach swej młodości sam Matejko. To właśnie Łuszczkiewicz do roku 1873 faktycznie kierował szkołą. Jako prekursor wychodzenia w plener zmienił w nauczaniu stosunek do natury, kładąc nacisk na bezpośrednie studiowanie polskiego krajobrazu¹².

Ponownemu wyniesieniu krakowskiego malarstwa do grona szkół wyższych na pewno nie sprzyjała sytuacja społeczna, stan miasta i potrzeby mieszkańców. Oto jak na panoramę Krakowa pod koniec lat sześćdziesiątych XIX wieku spoglądał Józef Ignacy Kraszewski:

Pusto pod Sukiennicami i Żydki ręce za pas włożywszy ziewają, pilnując, czy się nie ukaże jaki naiwny obywatel, gotowi wekslować nawet obligacje meksykańskie, kilku włościan z okolicy na targ przybyłych, parę obywatelskich bryczek, parę baretek i połamanych dorożek, dwa czy trzy ekwipaże pańskie, [...] wiele żebraków, trochę żołnierzy [...], dość dużo księży, [...] rzadko jaki zadumany o wielkości

⁷ M. Stinia, *dz. cyt.*, s. 224.

⁸ „Czas” 1873, nr 91 [20 IV].

⁹ M. Stinia, *dz. cyt.*, s. 224.

¹⁰ M. Pilikowski, *Gmach Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie*, w: *200 lat Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie 1818-2018. T. 1.*, red. A. Wsiołkowski, J. Dembosz, P. Tendera, F. Chmielowski, K. Tomalski, J. Grabowska, A. Myczkowska-Szczerska, Kraków 2019, s. 101.

¹¹ M. Pilikowski, *Nie od razu Akademię zbudowano*, <https://www.asp.krakow.pl/akademia/historia-akademii>, [dostęp: 30.08.2022].

¹² M. Stinia, *dz. cyt.*, s. 227.

swej dziennikarz lub poważny a smutny profesor z księgą pod pachą, [...] otóż cała powszechna ludność Krakowa¹³.

Zgodnie ze spisem przeprowadzonym w 1869 roku, żyło w Krakowie 49 835 mieszkańców na obszarze mierzącym zaledwie 5,7 km² (nie licząc Błoni)¹⁴. Podzielone na katolików i Żydów społeczeństwo było mocno rozwarstwione pomiędzy nieliczną grupę bankierów, kupców i fabrykantów a najliczniejszych, pracujących w nędzy robotników oraz biedotę miejską¹⁵.

Począwszy od roku 1860 stopniowo nadawana Galicji autonomia wpływała pozytywnie na rozwój krakowskiej inteligencji. Polacy mogli obejmować coraz wyższe posady w administracji i szkolnictwie, jednak miasto miało inne potrzeby. Aby podnieść poziom życia, będący wówczas prezydentem Krakowa Józef Dietl postawił sobie za cel odrodzenie krakowskiego rzemiosła, co miało, jak sam określał, „wzmocnić stan trzeci”¹⁶. Zadanie nie należało do łatwych. Dietl zdawał sobie sprawę, że aby ulżyć doli robotników, trzeba było podnieść ich wykształcenie, to zaś wiązało się z zakładaniem szkół zawodowych:

Trzeba nam szkoły handlowej i przemysłowej dla oddającej się tym zawodom młodzieży, trzeba popularnych wykładów w muzeach i gabinetach fizycznych, czytelnici zastosowanej do szczegółowych potrzeb rękodzieł i przemysłu, trzeba stowarzyszeń rękodzielniczych, w których kształcić się i umacniać ma ta ważna klasa nowego społeczeństwa¹⁷.

Nie sposób się dziwić, że przy tak, bądź co bądź, słusznych priorytetach wszelkie ewentualne działania na rzecz szkoły plastycznej musiały usunąć się na drugi, o ile nie trzeci plan. Kiedy więc zbliżał się rok 1873, Szkole Rysunku i Malarstwa groziła likwidacja. Miasto nie miało wówczas pieniędzy, by jakoś w tej sprawie przeciwdziałać i tylko postawa Matejki sprawiła, że Ministerstwo Wyznań i Oświecenia zdecydowało się na utrzymanie placówki. W tym czasie wybitny malarz narzekał na prezydenta miasta:

Żeby to mnie Pan Bóg zesłał [...] choćby Dietla starego, przecież jakoś człowiek lepiej byłby może uważany między obywatelami, ale podobno nic z tego. Siedzi sobie na trawniku koło Tarnowa i pali cygaro – mało dbając o obywatelów Krakowa¹⁸.

¹³ J. I. Kraszewski, *Pamiętniki*, oprac. Wincenty Danek, Wrocław 2005, s. 115.

¹⁴ I. Homala-Skąpska, *dz. cyt.*, Kraków 1993, s. 235

¹⁵ Tamże, s. 236-237.

¹⁶ Tamże, s. 245.

¹⁷ I. Homala-Skąpska, *dz. cyt.*, Kraków 1993, s. 246 za: Mowa dra Dietla z 31. X. 1866 r.

¹⁸ J. Matejko, *Listy Matejki do żony Teodory: 1863-1881*, Nakładem Zarządu Domu Jana Matejki, Kraków 1927, s. 32.

Mówiąc o „trawniku koło Tarnowa”, chodziło Matejce o Rzuchową, dokąd w podeszłych latach Dietl wyjeżdżał coraz częściej w celu podreperowania zdrowia. Niezależnie jednak od celów tych wyjazdów jest faktem, iż w roku 1873 prezydent miasta nie mógł wiele zrobić dla Szkoły Rysunku i Malarstwa. Zrehabilitował się później, kiedy Matejko sprawował już funkcję dyrektora w nowo mianowanej placówce. To właśnie przy poparciu Dietla rozpoczęto budowę nowego gmachu dla Szkoły Sztuk Pięknych, który został ukończony już za prezydentury Zyplikiewicza w 1879 roku¹⁹.

Co by jednak nie mówić o wydarzeniach poprzedzających rok 1873, należy stwierdzić z nutą ironii, iż on sam był dla Krakowa wyjątkowy i nie chodzi tutaj bynajmniej o sprawę Szkoły, lecz o inne, tak od siebie różne wydarzenia. Oto zbliżała się 400-letnia rocznica urodzin Mikołaja Kopernika i mało gdzie jak w byłej stolicy obchodzono to wydarzenie bardziej doniośle. Rada Miejska powołała specjalną komisję zajmującą się opracowaniem programu uroczystości, wybrała również ze swego grona delegację na obchody kopernikowskie w Toruniu. Jak pisze Irena Homala-Skąpska: „Kraków przybrał odświętny wygląd, zabytki i gmachy miejskie były wieczór iluminowane, także domy prywatne jaśniały rześzystym światłem”²⁰. Powołano specjalną fundację im. Mikołaja Kopernika, w teatrach wystawiono spektakl Józefa Szujskiego na cześć wybitnego astronoma, a w sali posiedzeń Rady Miejskiej przez kilka dni można było podziwiać obraz Matejki, ukazującego Kopernika „jakby w stanie duchowego natchnienia”²¹.

Na tym jednak skończyła się powszechna radość. Przygotowania do letnich wakacji zakłóciła mieszkańcom Krakowa nagła epidemia cholery. W czerwcu pierwsze przypadki choroby pojawiły się na przedmieściach, by potem uderzyć w centrum miasta. Szczęściem w nieszczęściu, że na czele Komisji Sanitarnej stanął wówczas Dietl, równie wybitny prezydent co lekarz. W ogrodzie oo. paulinów na Skałce wybudowano baraki dla chorych, a w klasztorze ss. Miłosierdzia na Kleparzu zorganizowano szpital. Prezydent polecił, aby usunąć z miasta wszystkie możliwe źródła sprzyjające rozprzestrzenianiu się choroby, co wiązało się z osuszeniem z wody wszelkich ulic i rowów. Zakazywano jakichkolwiek zgromadzeń, jarmarków czy procesji. Mimo to żniwo śmierci by zatrważające. W szczytowym momencie umierało w Krakowie około stu osób dziennie. Największe nasilenie epidemii odnotowano 7 sierpnia, kiedy zmarło 924 mieszkańców. Dopiero we wrześniu cholera zaczęła ustępować, choć jeszcze do końca roku odnotowywano

¹⁹ I. Homala-Skąpska, *dz. cyt.*, Kraków 1993, s. 354.

²⁰ Tamże, s. 343.

²¹ Tamże, s. 342-344.

pojedyncze przypadki zarażeń. Łącznie w byłej stolicy zaraza pochłonęła blisko 1600 ofiar²².

Trudno wyobrazić sobie, jak w tak trudnej sytuacji myślano w ogóle o reorganizacji Szkoły Rysunku i Malarstwa. Więcej nawet. Nie tylko myślano, ale i wprowadzono plany w życie. Przyznać trzeba, iż główna była w tym zasługa Jana Matejki, choć cała historia zaczęła się, bądź co bądź, dramatycznie. Oto bowiem 12 maja 1873 roku mistrz otrzymał listownie propozycję przyjęcia dyrekcji Akademii w Pradze. Już wcześniej, bo w kwietniu tegoż roku, kiedy wizytował w stolicy Czech, dotarła do niego ta oferta ustnie. Wówczas wybitny malarz ani jej nie przyjął, ani nie odrzucił, choć prasa poczęła o tym wydarzeniu rozpisywać się w sposób jednoznaczny. Dzienniki wiedeńskie rozgłaszały wszem i wobec, że już wkrótce jednym z dyrektorów praskiej szkoły zostanie właśnie Matejko. Krakowski „Czas” przedrukowywał te informacje, podając nawet szacowaną pensję przyszłego dyrektora²³.

Jednak w drugiej połowie kwietnia opinii publicznej zostaje uświadomiona powaga sytuacji. Ten sam „Czas” zamieszcza artykuł zatytułowany *Szkoła sztuk pięknych w Krakowie*, w którym tytułowa placówka zdaje się odgrywać rolę drugoplanową:

Rząd zwija technikę w Krakowie, a z nią Szkołę sztuk pięknych; Matejko porzuca Kraków, aby przenieść się do Czech. Dziwny zbieg okoliczności, zadający w jednej chwili sztuce naszej w jej ognisku cios podwójny. Matejko zostaje dyrektorem czeskiej szkoły sztuk pięknych — szkoła sztuk pięknych w Krakowie przestaje zapobiedz temu? czy możliwym jest skłonić Rząd, aby zatrąć szkołę wydającej owoce znane dziś całej Europie, powstrzymał [?]. Czy zdołamy zapewnić Matejkę, że geniusz jego znajdzie i nadal między swoimi pola równie rozległe do działania z dobrem jego i z dobrem tej ojczyzny, której miłość w obrazach swoich, tak wyrazistymi głóski malować umie? Nie wiemy; ale wiemy, że obowiązkiem naszym jest działać wszelkimi możliwymi środkami, by odwrócić klęskę zagrażającą z dwu stron sztuce polskiej, sztuce w Krakowie swe cechy narodowe rozwijającej²⁴.

Jak widać, pole w artykule zostało oddane niemal wyłącznie Matejce, bo choć w dalszej części tekstu mówi się już o samej Szkole, to próbę starań o jej uratowanie podsumowano w sposób następujący:

Utrzymanie akademii to nie kosztowna rzecz. Dzisiaj istnieje ona, nic prawie nie kosztując. Profesorowie trzej licho płatni — oto całe siły instytucji. Jakżeby ją łatwo wzmocnić i podnieść. Ośm do dziesięciu tysięcy reńskich zasiłku, a szkoła może zakwitnąć wrócona do uniwersytetu. Ówczas możnaby zjednać sobie

²² Tamże, s. 356.

²³ M. Szipowska, *Jan Matejko wszystkim znany*, Poznań 2016, s. 268.

²⁴ „Czas” 1873, nr 91 [20 IV].

życzliwe serce artysty, chluby naszego miasta. Jenialny malarz, mając rękojmię, iż szkoła polska w Krakowie ma zapewniony byt, że z tej szkoły można z chwałą dla siebie i zaszczytem dla kraju, wywieść nowe talenta i może nową szkołę malowania, dałby się zjednać dla dobra akademii polskiej sztuk pięknych i objąłby teje dyrekcję. Pod takim mistrzem szkoła nowej doczekałaby się ery. Cześć z tego spadłaby na tych, którzyby zdolali powstrzymać zwinięcie dzisiejszej szkoły. Podnosząc tę sprawę sądzimy, że przemawiamy nie tylko imieniem zagrożonej instytucji, zaniepokojonego miasta, ale wreszcie imieniem całego kraju, któremu zarówno dobro sztuki polskiej, jako i utrzymanie u nas jenialnego malarza obojętnem być trzymanie nie może²⁵.

Trudno rozsądzić, czy dla redakcji „Czasu” Jan Matejko stanowił większą wartość od szkoły plastycznej, czy też może dziennikarze starali się podsunąć władzom miasta sposób na rozwiązanie dwóch problemów naraz. Niemniej należy się zastanowić, dlaczego tak długo zwlekano z podjęciem stanowczych działań w kwestii polskiego malarza – wszak ten ofertę z Pragi otrzymał na blisko dwa tygodnie przed ukazaniem się cytowanego artykułu. Odpowiedzią na to pytanie mogą być spostrzeżenia Marii Szypowskiej.

Czy to tylko był przypadek, że tak skwapliwie informowano – i to nieściśle – o opuszczeniu Krakowa przez Matejkę, że z opóźnieniem zauważono, iż ten wyjazd byłby dla kultury polskiej stratą? [...] A może był to zewnętrzny wyraz stosunku sfer rządzących do spraw sztuki? Może im dogodnie byłoby – przy sprzyjającej okazji – pozbyć się artysty tak niepokornego, tak samodzielnie myślącego?...²⁶.

Jak już pisałem, władzom Krakowa nie zależało zbytnio na utrzymaniu Szkoły Rysunku i Malarstwa, uznając jej likwidację za celne posunięcie w kierunku ratowania miejskiego budżetu. Gdyby Matejko ofertę z Pragi przyjął, droga do takiego ruchu stałaby otworem. Jednak wypuszczony w „Czasie” 22 kwietnia artykuł informował z nadzieją, że mistrz nie podjął jeszcze ostatecznej decyzji²⁷, toteż lokalne elity poczęły dążyć do wykorzystania jego osoby w celu uratowania Szkoły. Matejko zapewne nie miałby nic przeciwko takiemu wykorzystaniu, zwłaszcza że wcześniej sam podnosił starania o jej reaktywację. Mimo to polscy patrioci zorganizowali nie lada kampanię, by Matejkę w Polsce zatrzymać, argumentując swoje działania nie tyle staraniem o uratowanie jakiejś placówki, co raczej wartością wybitnego malarza dla polskiej kultury, którego ta miałaby teraz utracić na rzecz Czech²⁸.

²⁵ Tamże, s. 1-2.

²⁶ M. Szypowska, *dz. cyt.*, s. 269.

²⁷ „Czas” 1873, nr 92 [22 IV].

²⁸ M. Szypowska, *dz. cyt.*, s. 269.

Nie wiadomo, na ile polska inteligencja przekonała mistrza do zostania, ale na pewno zrobiła to krakowska młodzież, która zebrała opatrzone licznymi podpisami memoriały w sprawie założenia w Krakowie Akademii Sztuk Pięknych²⁹. Tutaj motywacja była podobna do retoryki „Czasu”: nie tyle zachować Matejkę, aby reaktywować uczelnię, ale reaktywować uczelnię, aby zachować Matejkę. Studenci swoje pisma złożyli na ręce Gołuchowskiego i Ziemiałkowskiego i na ich postawie z ramienia hrabiego Henryka Wodzickiego do Wiednia zastała wysłana prośba o ponowne utworzenie Akademii³⁰. W tym czasie Matejko podjął ostateczną decyzję i w połowie maja wystosował do praskiego komitetu list, który dwudziestego pierwszego dnia tego miesiąca przedrukował krakowski „Kraj”. Mistrz pisał następująco:

Szanowny i łaskawy Mecenasiu! Po całomiesięcznej walce wewnętrznej piszę do pana, jako referenta komitetu, który zawezwać mnie raczył na posadę dyrektora akademii sztuk pięknych w Pradze. Treść niniejszego listu, będącego niejako rachunkiem moim z Czechami, proszę zakomunikować komu należy. Z waszej jednomyślności a gorącego wystąpienia widzę, jak gorączkowo radziłyście mi mieć między sobą [...]. Wiem, że wyjście z rodzinnego kraju mego hojnie nagrodzić byście się starali, a stałoby się ono podwaliną a może i zapewnieniem przyszłości mojej i dzieci moich, niczem jak dotąd nie zagwarantowanej w ojczyźnie. Wiem nadto, iż pojawienie się moje między wami zespoliłoby poniekąd rozprężone siły słowiańskie na polu sztuki. Wiem nareszcie, jak nie obcą dla was osobista moja przychylność ku Czeskiemu Narodowi, tłumacząca się nawet jednością tętna krwi wspólnej, jakiej w sobie zapierać lub nie czuć nie mogę. Ta wspólność krwi właśnie nie żadne inne względy materialne, wyglądające na pokusę, staćby się mogła pobudkę najniebezpieczniejszą do wyrzeczenia się własnej a prawdziwej ziemi rodzinnej a z chwilę opuszczenia tejże, zapowiadającego w następstwach ekspatriowania całej rodziny mojej. Przyjaźń dla Czech mieć mogę, tak jak ją mam dziś serdeczny, ale ziemi mojej — Polsce, miłość ma należy; od tej więc wybór bezwzględny zależy. [...] Nie przeczę, nie dowodzi to zmysłu politycznego, ale za to jest znakiem nieograniczonego przywiązania do własnej choć mizernej strzechy, przynoszącego tę ponad wszelkie dostatki, nawet tak zbliżone i pokrewne, jak wasze³¹.

Wybór Matejki padł zatem na Kraków i to przy całej świadomości materialnych jak i artystycznych dogodności zapewnianych przez Pragę. Trudno zatem przypuszczać, aby za tą decyzją stały pobudki inne niż patriotyczne, w tym chęć uratowania Szkoły Rysunku i Malarstwa.

Wiść o odmowie polskiego mistrza spotkała się w Krakowie z gorącym przyjęciem. Uroczysty obiad ufundowany Matejce przez urząd miasta w sali Hotelu Saskiego stał się dla takich osobistości jak Henryk Wodzicki czy Józef Kremer okazją nie tylko do wyrażenia malarzowi swej wdzięczności, ale też zachęć

²⁹ Tamże, s. 270.

³⁰ Tamże, s. 270-271.

³¹ „Kraj” 1873, nr 116 [21 V].

do wytrwałości na rzecz utworzenia Szkoły Sztuk Pięknych. „Dzień dzisiejszy pamiętnym będzie w dziejach Krakowa”³², brzmiało pierwsze zdanie artykułu w „Kraju” z 20 maja. Połowa pierwszej strony wystarczyła, aby nie tylko oddać Matejce cześć i wychwalić jego zasługi, ale też wytłumaczyć się z braku podobnych praktyk w przeszłości³³. Nie wszyscy jednak podzielali ten entuzjazm. Poza byłą stolicą niemal drwiono z Matejki, iż ten, w dziecinny przywiązaniu do swego miasta, odmówił przyjęcia wysokiej godności ofiarowanej mu przez bratni naród czeski³⁴. Sam mistrz jednak niewiele się tymi uwagami przejmował.

„Kraj” 22 maja poinformował w krótkiej notatce, że „Deputacja rady miejskiej krakowskiej w sprawie szkoły sztuk pięknych, przybyła do Wiednia i miała posłuchanie [...] u ministra Stremayera. P[an] minister oświaty zapewnił, iż szkoła sztuk pięknych będzie utrzymana, a dyrektorem jej będzie Matejko”³⁵. Słowa ministra musiały jednak w Krakowie nie wystarczyć, skoro trzy dni później, kiedy podnoszono kwestię finansowania Szkoły, stwierdzano z przykrością, że „ze wszystkich relacji z Wiednia to jedno wynika niewątpliwie, że na rząd w najlepszym razie bardzo mało liczyć można”³⁶. „Kraj” proponował wówczas, aby na finansowanie placówki przeznaczyć część kredytu zaciągniętego przez miasto, który do tamtej pory nie znalazł należytego zastosowania, i który leżał w banku „na marny procent”³⁷. Sprawa musiała na jakiś czas stanąć w martwym punkcie, skoro dopiero w czerwcu pojechała do Wiednia oficjalna delegacja z hrabią Moszyńskim i wiceprezydentem Szlachtowskim, aby zabiegać o utrzymanie odnawiającej się placówki.

Dnia 30 sierpnia sam cesarz Franciszek Józef mianował Matejkę dyrektorem Szkoły Sztuk Pięknych. Mimo to rok akademicki rozpoczął się dla reaktywowanej placówki z opóźnieniem – 2 października „Czas” relacjonował „że szkoła sztuk pięknych w Krakowie pod kierunkiem nowo mianowanego dyrektora swego p. Jana Matejki otwartą będzie dopiero 15go października z powodu niejakich przyrządzeń potrzebnych”³⁸. Niecałe dwa tygodnie później Matejko tak pisał w oficjalnym ogłoszeniu:

³² „Kraj” 1873, nr 115 [20 V].

³³ Tamże. Jak możemy przeczytać w artykule: „Matejko miał to nieszczęście, że nie należał do obozu <<starych>>, ale był gwiazdą przewodnią <<młodych>>. I długie lata <<starzy krakowscy>> i <<powagi>> krakowskie nie mogły przebaczyć Matejce, że był <<młodym>> i do <<starych>> nie należał”.

³⁴ M. Szypowska, *dz. cyt.*, s. 273.

³⁵ „Kraj” 1873, nr 117 [22 V].

³⁶ „Kraj” 1873, nr 119 [25 V].

³⁷ Tamże.

³⁸ „Czas” 1873, nr 226 [2 X].

Wpisy uczniów szkoły sztuk pięknych w Krakowie odbywać się będą w dniach 16, 17 i 18 października, w godzinach przedpołudniowych między 9tą a 12tą. Życzeniem dyrekcyi jest, aby uczniowie dawniejsi wcześniej wpisanymi być mogli. Rozpoczęcie kursu szkolnego poprzedzonym zostanie nabożeństwem w kościele Śej Anny w poniedziałek (20go b. m.) o godzinie 10ej rano³⁹.

Choć więc z niewielkim opóźnieniem, zreorganizowana placówka wreszcie rozpoczęła swoją działalność.

Przez kolejne dwadzieścia lat Szkoła Sztuk Pięknych w Krakowie rozwijała się pod czujnym okiem swego mistrza. Siostrzeniec Matejki tak raportował w tamtym czasie:

Wuj zajęty bardzo dyrektorstwem, wziął się do rzeczy z niespodziewaną ochotą i energią. Ma uczniów 40, z tych 8 w majsterszuli, rozpoczyna jutro ścisły kurs w całej Szkole, wprowadza reformy, trzyma w karkach profesorów, słowem – mówi, myśli i robi dużo w sprawie Szkoły⁴⁰.

Mimo trudnych warunków Szkoła rozwijała się. W niedługim czasie nie tylko powróciła do rangi uczelni wyższej, ale po raz pierwszy stała się samodzielną placówką z własnym regulaminem. To właśnie wtedy, w pierwszych latach swego nowego istnienia, rozwinęli się w niej tacy przyszli mistrzowie jak Stanisław Wyspiański, Jacek Malczewski, Józef Mehoffer, Leon Wyczółkowski, Wojciech Weiss, Maurycy Gottlieb, Ludwik de Laveaux czy Witold Pruszkowski. W utworzonych przez Matejkę, a wspominanych przez jego siostrzeńca majsterszulach (pracowniach mistrzowskich), studenci doskonalili swoje umiejętności dzięki wyjątkowej relacji mistrz-uczeń. Leon Kowalski, ówczesny wychowanek Szkoły, a późniejszy założyciel Związku Polskich Artystów Plastyków, tak wspominał lata spędzone pod okiem Matejki:

Dyrektor Mistrz Matejko dla nas był raczej jakąś legendą niż czymś realnym. Mistrza się prawie nigdy nie widziało, ale się czuło, że on jak korona na wieży Mariackiej gdzieś tam w górze był i zdobił naszą szkołę, jako też i nadawał sens całemu istnieniu tej instytucji! O mistrzu mówiło się szeptem, jakby się obawiano, aby nie posłyszał, lub żeby nie zamącić nierozsądnym słowem lub głośnym stąpieniem po schodach jego wielkiego spokoju⁴¹.

³⁹ „Czas” 1873, nr 236/1873 [14 X].

⁴⁰ M. Szypowska, *dz. cyt.*, s. 275.

⁴¹ M. Pilikowski, *dz. cyt.*

Oczywiście nawet samemu Matejce można wyliczyć pewne błędy związane z prowadzeniem szkoły, jak na przykład brak wytworzenia się klas specjalistycznych⁴² – jest to już jednak temat na inną pracę.

Historia sprawiła, iż w jednym czasie żyli w Krakowie Józef Dietl i Jan Matejko, postaci wybitne, działające na rzecz swego miasta. Jednak mimo wielkich zasług byłego prezydenta Krakowa należy podkreślić, iż w reaktywacji Szkoły Sztuk Pięknych nie odegrał on większego znaczenia. Nie można, rzecz jasna, mieć mu tego za złe. W owym czasie zmagał się bowiem Dietl z problemami niecierpiącymi zwłoki – trudnościami ekonomicznymi miasta, brakiem wykształconej klasy robotniczej czy wreszcie epidemią cholery. Ze wszystkimi wymienionymi poradził sobie nienagannie, na tyle, na ile pozwalała ówczesna sytuacja. Na działanie na rzecz Szkoły zwyczajnie nie starczyło już Dietlowi czasu ani środków, choć, kiedy uczelnia już funkcjonowała, to wytrwale wspomagał jej rozwój.

Trudno przypuszczać, aby reorganizacja Szkoły Sztuk Pięknych miała w Krakowie jakichś większych oponentów. Kiedy 24 maja 1873 roku konserwatywny „Czas” pisał na pierwszej stronie o planowanym otwarciu Szkoły, dzień później liberalny „Kraj” komentował: „Szczęśliwi jesteśmy, że w dziennikarstwie naszym panuje zgoda co do tego punktu, że akademja taka powinna stanąć w Krakowie”⁴³. Jak się jednak okazało, społeczne chęci nie wystarczyły i do uratowania placówki potrzebny był autorytet. Tym autorytetem okazał się najwybitniejszy polski malarz historyczny. To właśnie dzięki wielkiemu talentowi nieposiadający władzy Matejko mógł wpływać na tych, którzy tę władzę posiadali. Odrzucenie oferty z Pragi nie było jedynie wyrzeczeniem – było przemyślanym ruchem na rzecz reaktywacji szkoły plastycznej w rodzimym Krakowie. Szypowska odnotowuje:

Autorytet Matejki przeważył. Uratował od rozwiązania jedyną wówczas polską uczelnię artystyczną. Autorytet Matejki i jego uparty, żmudny, przemyślany ciąg starań⁴⁴.

⁴² *Akademia Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie*, <https://culture.pl/pl/miejsce/akademia-sztuk-pieknych-im-jana-matejki-w-krakowie>, [dostęp: 01.09.2022].

⁴³ „Kraj” *dz. cyt.*, s. 1.

⁴⁴ M. Szypowska, *dz. cyt.*, s. 273.

BIBLIOGRAFIA

Źródła:

„Czas” 91/1873, 92/1873, 226/1873, 236/1873.

„Kraj” 115/1873, 116/1873, 117/1873, 119/1873.

Kraszewski J. I., *Pamiętniki*, oprac. Wincenty Danek, Wrocław 2005.

Matejko J., *Listy Matejki do żony Teodory : 1863-1881*, Nakładem Zarządu Domu Jana Matejki, Kraków 1927.

Opracowania:

Akademia Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie, <https://culture.pl/pl/miejsce/akademia-sztuk-pieknych-im-jana-matejki-w-krakowie>, [dostęp: 01.09.2022].

Homala-Skapska I., *Józef Dietl i jego Kraków*, Kraków 1993.

Kopera F., *Brodowski Józef (I)*, w: *Polski Słownik Biograficzny. T. 2*, red. H. Markiewicz, Kraków. 1989.

Pilikowski M., *Gmach Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie*, w: *200 lat Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie 1818-2018. T. 1.*, red. A. Wsiołkowski, J. Dembosz, P. Tendera, F. Chmielowski, K. Tomalski, J. Grabowska, A. Myczkowska-Szczerska, Kraków 2019.

Pilikowski M., *Nie od razu Akademię zbudowano*, <https://www.asp.krakow.pl/akademia/historia-akademii>, [dostęp: 30.08.2022].

Stinia M., *Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie*, w: *Szkołnictwo i oświata w Galicji 1772-1918*, red. J. Dybiec, J. Krawczyk, A. Meissner, K. Szymd, Rzeszów 2015.

Szypowska M., *Jan Matejko wszystkim znany*, Poznań 2016.

Mgr Piotr Kapusta

ORCID: 0009-0004-8119-9214

Muzeum Nowej Huty. Oddział Muzeum Krakowa

KATALOG XIX-WIECZNYCH PRZEWODNIKÓW PO KRAKOWIE I OKOLICACH

Streszczenie: XIX wiek był czasem intensywnego rozwoju środków transportu, rozbudowy hoteli, tworzenia się biur podróży i organizacji turystycznych. Turystyka przestała być elitarna, powoli zaczęła mieć charakter zorganizowany i stawała się coraz bardziej powszechna. Stulecie to było szczególnym czasem w dziejach narodu polskiego, pozbawionego swojej państwowości, który, ku pokrzepieniu serc, przypominał wieki świetności Polski. Prym wiodł w tym Kraków. Była to tylko jedna z przyczyn rozwoju turystyki w Krakowie i jego okolicach. W XIX wieku wydawano znacznie więcej niż wcześniej przewodników turystycznych po mieście i okolicznych miejscowościach. Tematem artykułu jest prezentacja XIX-wiecznych przewodników po Krakowie. Skupia się ona m.in. na różnych wydaniach *Historycznego opisu miasta Krakowa i jego okolic, Przewodniku Krakowskim na 1835 r., Pamiątkach z Krakowa, Okolicach Krakowa, Krakowie dawnym i teraźniejszym z przeglądem jego okolic, pierwszym Przewodniku po Katedrze Krakowskiej czy Przewodniku po Krakowie i okolicy.*

Słowa kluczowe: Kraków, przewodnik, XIX wiek, turystyka, katalog.

Summary: The 19th century was a time of intensive development of means of transport, expansion of hotels, and the establishment of travel agencies and tourist organizations. Tourism ceased to be elitist, slowly became organized and became more and more common. This centenary was a special time in the history of the Polish nation, deprived of its statehood, which, to the comfort of our hearts, recalled the centuries of Poland's splendor. Kraków was the leader in this respect. This was just one of the reasons for the development of tourism in Krakow and its surroundings. In the 19th century, many more tourist guides to the city and surrounding towns were published than before. The subject of the article is a presentation of 19th-century guides to Krakow, focusing on, among others, various editions of "Historical Description of the City of Krakow and its Surroundings", "Krakow Guide for 1835", "Souvenirs from Krakow",

"Krakow Neighborhoods", "Kraków Past and Present with an Overview of its Surroundings", the first "Guide to the Krakow Cathedral" or "Guide to Krakow and the surrounding area".

Keywords: Krakow, book guide, 19th century, tourism, catalogue.

Wiadomo jak wielką przysługę oddają podróżnemu tak zwane „przewodniki”,
jeżeli mieszcząc prawdę i nie wyzyskując cierpliwości czytelnika,
pouczają o warunkach podróży i pobytu w mieście,
wskazują i objaśniają jego osobliwości.
Z książeczką taką w rękę, nie czuje się obcym turysta
w nieznaney mu dotąd stolicy¹.

Władysław Łuszczkiewicz

Kraków od lat jest miastem cieszącym się dużym zainteresowaniem turystów z Polski i zagranicy. W 2019 r., ostatnim roku przed pandemią wirusa SARS-CoV-2, miasto odwiedziło szacunkowo 14,5 miliona osób z czego 3,3 miliona stanowili turyści zagraniczni² i był to wynik rekordowy, a liczba turystów od 2009 roku wzrastała systematycznie³. W 2020 i 2021 roku, wskutek obostrzeń i ograniczeń związanych z wyżej wspomnianą pandemią, liczba ta była mniejsza, ale i tak wynosiła odpowiednio 9,25 miliona i 7,38 miliona⁴. Dane te pokazują skalę zainteresowania historią, kulturą czy tradycjami Krakowa, który jest najchętniej odwiedzanym polskim miastem, i są interesujące dla czynnych przewodników po Krakowie⁵.

¹ W. Łuszczkiewicz, *Ilustrowany przewodnik po Krakowie i jego okolicach z dodaniem wszelkich wiadomości i objaśnień dla podróżnych oraz opisu znaczniejszych zdrojowisk w Galicji, ozdobione 30 rycinami oraz planem miasta Krakowa*, Kraków 1875, s. V.

² *Ruch turystyczny w Krakowie w 2021 roku. Numer 2/2002. Badanie ruchu turystycznego w Krakowie. Raport pełny*, red. K. Borkowski, Kraków 2022, s. 16.

³ Tamże.

⁴ Tamże.

⁵ W 2011 roku zostałem przewodnikiem miejskim po Krakowie. Od kilkunastu lat pracuję z turystami zarówno w przestrzeni miejskiej, jak i na różnych ekspozycjach muzealnych, przede wszystkim Muzeum Krakowa, którego pracownikiem jestem od 2013 roku. W związku z wykonywaną na co dzień pracą zainteresowało mnie jak wyglądała turystyka krakowska w przeszłości. Jako, że sam jestem autorem jednego z przewodników po Krakowie (zob. P. Kapusta, *Kraków. Przewodnik po Krakowie dla turysty niepełnosprawnego*, Kraków 2015; P. Kapusta *Kraków. Przewodnik po Krakowie*

W trakcie kwerend poprzedzających stworzenie niniejszego tekstu wykorzystałem fakt, że Muzeum Krakowa posiada niezwykle ciekawy zbiór książkowych przewodników po Krakowie i okolic, z których najstarszy pochodzi z 1745 r.⁶; zasób ten został przed laty opisany przez Marię Kwaśnik w artykule *Przewodniki po Krakowie i okolicach. Od najstarszych do 1945 r. Charakterystyka, bibliografia* opublikowanych w dwunastym tomie czasopisma naukowego *Krzysztofony*⁷. Obecnie liczy on 130 pozycji⁸ i jest przechowywany w bibliotece Muzeum Krakowa, znajdującej na trzecim piętrze odnowionego Pałacu „Pod Krzysztofony”. Sprawilo to, że w ramach konferencji naukowej *Życie w XIX-wiecznym Krakowie*, organizowanej przez Sekcję Miłośników Miasta Krakowa Koła Naukowego Historyków Studentów UJ (KNHS UJ) oraz Sekcję Historii XIX Wieku KNHS UJ, 23 kwietnia 2022 roku wygłosiłem referat *XIX-wieczne przewodniki po Krakowie i okolicach*, którego pokłosiem jest niniejszy artykuł. Jego celem było stworzenie katalogu i przegląd dziewiętnastowiecznych przewodników opisujących Kraków oraz jego okolice.

W związku z cezurą czasową, którą objęta była tematyka wyżej wspomnianej konferencji, swoje zainteresowania badawcze skupiłem na specyficznym w dziejach polskiego narodu XIX w., a więc okresie, kiedy nie istniało polskie państwo. Stulecie to było czasem wielkich przemian dla Krakowa, który kilkakrotnie zmieniał swoją przynależność administracyjną, wchodząc w skład kolejno: Austrii (1796-1809; od 1804 roku funkcjonującej jako Cesarstwo Austriackie), Księstwa Warszawskiego (1809-1815), Rzeczypospolitej Krakowskiej, znanej również jako

dla turysty niepełnosprawnego, wydanie drugie, Kraków 2018), który doczekał się tłumaczeń na języki angielski (zob. P. Kapusta, *Tourist Guide for the Disabled*, 1st edition, Kraków 2015; P. Kapusta, *Tourist Guide for Persons with Disabilities*, 2nd edition, Kraków 2018), francuski (P. Kapusta, *Guide de Cracovie pour les touristes handicapés*, édition 1, Kraków 2018), i rosyjski (Петр Капуста, Путеводитель по Кракову для туристов с ограниченными возможностями, изд. II, Краков 2018), zainteresowałem się w szczególności, jak tego typu opracowania wyglądały w przeszłości. Efektem tego było wygłoszenie 24 lutego 2021 roku wykładu *Początki krakowskiej turystyki: XIX-wieczne zwiedzanie miejsc historycznych oraz miejsc pamięci* dla Muzeum Krakowa w ramach cyklu *Podróże po KRAKOsku*. Został on zarejestrowany i jest dostępny w Internecie. Zob. <https://www.facebook.com/muzeumkrakowa/videos/475964757147474> (dostęp: 14.03.2023). Ponadto w 2021 roku miałem okazję przedstawić podobny wątek w ramach audycji *Przy okazji*, emitowanej przez Radio Kraków. Temat rozmowy przeprowadzonej przez redaktor Marzenę Florkowską brzmiał *Najstarsze przewodniki po Krakowie*, a jej nagranie także można znaleźć w Internecie.

⁶ Mowa o książce pod tytułem *Stoletznego Miasta Krakowa Kościoły y Klejnoty, co w nich iest wiedzienia godnego y zacnego; do tego przydatne jest opisanie swietych Bozych w Krakowie leżących, królów polskich y biskupów krakowskich*; jest to trzecie wydanie pracy z 1647 r., wydrukowanej w drukarni Franciszka Cezarego, który prawdopodobnie był jej autorem.

⁷ M. Kwaśnik, *Przewodniki po Krakowie i jego okolicach. Od najstarszych do 1945 r. Charakterystyka, bibliografia*, [w:] *Krzysztofony*, z. 19, Kraków 1992, s. 164-174.

⁸ P. Hapanowicz, K. Stasiak, *Pałac Pod Krzysztofony*, Kraków 2022, s. 19.

Wolne, Niepodległe i Ściśle Neutralne Miasto Kraków wraz z Okręgiem (1815-1846), ponownie Cesarstwa Austriackiego (1846-1867) i, po jego przekształceniu, Monarchii Austro-Węgierskiej (1867-1918). Miasto wchodziło w XIX wiek w zupełnie innych granicach niż w stuleciu poprzednim. W 1800 roku wiedeńska Kancelaria Nadworna Galicyjska wydała dekret na mocy którego powiększono jego powierzchnię do 7,79 km², obejmując tym samym cztery wydziały (obwody): Śródmieście z Wawelem, Kleparz i Wesoła, Nowy Świat, Piasek, Czarna Wieś, Kazimierz i Stradom⁹. Przez całe stulecie obszar Krakowa w zasadzie nie zmieniał się aż do czasu realizacji idei „Wielkiego Krakowa” Juliusza Leo w latach 1910-1915, kiedy to powierzchnia miasta wzrosła do 46,90 km²¹⁰. Jedyną istotniejszą zmianą w tym zakresie w ciągu XIX stulecia było odłączenie z Krakowa Czarnej Wsi w 1858 roku. Należy podkreślić, że pojęcie „przedmieścia Krakowa”, tak często pojawiające się w publikowanych wówczas przewodnikach turystycznych, różniło się znacząco od jego znaczenia w czasach nam współczesnych, gdyż w XX wieku kilkakrotnie zmieniały się granice Krakowa. Poza wspomnianymi latami 1910-1915 takie przedsięwzięcia miały miejsce w latach 1926, 1941, 1951, 1973, 1986 i ostatnie, już w XXI wieku, w 2013 roku. Innymi słowy – XIX-wieczne przedmieścia Krakowa są obecnie w dużej mierze częścią miasta.

W zależności od tego, jakiej władzy podlegała dawna stolica Polski, jej sytuacja zmieniała się w ciągu stulecia, co oczywiście miało wpływ na możliwości działalności mającej na celu przypomnianie wydarzeń z przeszłości. Szczególnie w latach autonomii galicyjskiej można było pozwolić sobie na patriotyczne obchody różnych historycznych rocznic z dziejów narodu polskiego. Wśród nich wymienić należy obchody trzechsetnej rocznicy Unii Lubelskiej (1869), czterechsetnej rocznicy śmierci Jana Długosza (1880), dwusetnej rocznicy zwycięstwa Jana III Sobieskiego pod Wiedniem (1883), setnej rocznicy powstania kościuszkowskiego (1894) czy wreszcie, już w XX wieku, pięćsetnej rocznicy bitwy pod Grunwaldem (1910). W tamtych latach można zaobserwować wzrost liczby wydawanych przewodników po Krakowie, przedstawionych w dalszej części artykułu, których autorami czy wydawcami byli m.in. Ambroży Grabowski (1782-1868)¹¹,

⁹ J. Bieniarzówna, J. M. Małecki, *Dzieje Krakowa. Kraków w latach 1796-1918*, Kraków 1985, s. 8-9.

¹⁰ Tamże, 360.

¹¹ A. Grabowski, *Historyczny opis miasta Krakowa i jego Okolic przez Ambr. Grabowskiego*, Kraków 1822; A. Grabowski, *Starożytnicze wiadomości o Krakowie – zbiór pism i pamiętników dotyczących się kraju z dodatkiem różnych szczegółów Polaków zajęć mogących z dawnych rękopiśmiennych źródeł zebrał Ambroży Grabowski*, Kraków 1852; Grabowskiemu przypisuje się najczęściej również tekst *Krótkie opisanie miasta wolnego Krakowa z Okręgiem, które zamieszczone zostało w Kalendarzyku politycznym wolnej i niepodległej Rzeczypospolitej Krakowskiej pod opieką trzech Najjaśniejszych i Najpotężniejszych Monarchów zostających*, Kraków 1819.

Józef Mączyński¹² (1807-1862), Józef Łepkowski (1826-1894)¹³¹⁴, Władysław Łuszczkiewicz (1828-1900)¹⁵ czy Józef Rostański (1850-1928)¹⁶.

Człowiek przemieszczał się odkąd tylko pojawił się na świecie, bowiem przez większość swojego istnienia ludzie nie prowadzili osiadłego stylu życia. Już w starożytności podróżowano w celach poznawczych, co kojarzy nam się z turystyką. Przykładem takiej praktyki może być działalność Herodota z Halikarnasu, uważanego za „ojca historii”, ale też za „ojca antropologii”¹⁷. Odbывał on podróże mające na celu zapoznanie się z terenami, które wcześniej nie były mu znane i potem przekazywanie tej wiedzy dalej. Zbierał informacje o takich państwach jak np. Persja¹⁸ czy Egipt¹⁹. Herodot wspominał, że był oprowadzany przez miejscowych i na przykład zadawał pytania dotyczące przeszłości piramid albo faraonów. Spisywał te informacje, aby następnie przekazać dalej. Jest to jeden z aspektów podróżowania w celach, jak byśmy dziś powiedzieli, turystyki poznawczej.

Średniowiecze przywołuje skojarzenia z podróżami w celach handlowych lub pielgrzymkowych, które obecnie zakwalifikowalibyśmy do turystyki pielgrzymkowej. Ibrahīm ibn Jakub, który w 965 roku zapisał pierwszą wzmiankę o Krakowie, był kupcem. Czasy nowożytne przynoszą wyjazdy poznawcze, ale dotyczą one rodów królewskich, szlachty i zamożnego mieszczaństwa.

¹² J. Mączyński, *Pamiętka z Krakowa. Opis tego miasta i jego okolic przez Józefa Mączyńskiego z rycinami i planami*, Kraków 1845; J. Mączyński, *Kraków dawny i teraźniejszy z przeglądem jego okolic*, Kraków 1854.

¹³ J. Łepkowski, *Pomniki królów polskich*, Kraków 1856 – praca ta fragmentami dotyczy Krakowa, ale opowiada także o innych miastach; J. Łepkowski, *Starożytności i pomniki Krakowa*, z. 1-7, Kraków 1847; J. Łepkowski, *Przegląd zabytków przeszłości z okolic Krakowa*, Warszawa 1863; J. Łepkowski, *Przegląd krakowskich tradycji, legend, nabożeństw, zwyczajów, przysłów, i właściwości*, Kraków 1866.

¹⁴ Wyżej wymienione prace nie są klasycznymi przewodnikami, z którymi moglibyśmy przemierzać trasę, ale dostarczają wiele informacji na temat przeszłości Krakowa i jego ówczesnych okolic, które obecnie znajdują się w tym mieście.

¹⁵ W. Łuszczkiewicz, *Ilustrowany przewodnik po Krakowie i jego okolicach z dodaniem wszelkich wiadomości i objaśnień dla podróżnych oraz opisu znaczniejszych zdrojowisk w Galicji, ozdobione 30 rycinami oraz planem miasta Krakowa*, Kraków 1875.

¹⁶ *Zbiory i zakłady przyrodnicze i lekarskie Krakowa. Rzecz na tle historycznym opracowana zbiorowymi siłami pod redakcją Dr. J. Rostańskiego z pięcioma drzeworytami w tekście*, red. J. Rostański, Kraków 1881; *Przewodnik po Krakowie wydany przez Komitet VI Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich a opracowany zbiorowymi siłami pod redakcją przewodniczącego komitetu dr. J. Rostańskiego. Rzecz ozdobiona widokiem Krakowa z XVI w., licznymi drzeworytami i objaśniona planem miasta, wykonanym przez budownictwo miejskie*, red. J. Rostański, Kraków 1891; *Przewodnik po Krakowie i okolicy*, red. J. Rostański, Kraków 1896.

¹⁷ *Antropologia podróżowania*, wykład wygłoszony przez Marka Tracza w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej UJ 3 października 2012.

¹⁸ M. Jaczynowska, D. Musiał, M. Stępień, *Historia starożytna*, Warszawa 1999, s. 196.

¹⁹ Tamże, s. 85.

W XVIII wieku pojawiają się słowa „turystyka” i „turysta”²⁰, a ich geneza najprawdopodobniej ma związek z określeniem „grand tour”, odnoszącym się do popularnych wówczas wśród młodych Anglików wyjazdów na kontynent europejski, szczególnie do Francji. Podróże te traktowano wówczas jako ważny element kształcenia i wychowania młodych ludzi²¹.

XIX wiek, będący przedmiotem niniejszego tekstu, okazał się stuleciem wielkich przemian w historii turystyki, które determinowane były ówczesnym rozwojem technologicznym²², powodującym szerszy i łatwiejszy dostęp do podróżowania, bowiem stawało się ono tańsze i bezpieczniejsze, mniej elitarne niż w wiekach poprzednich. W Europie stulecie to najczęściej wskazuje się jako początek narodzin masowej turystyki²³ i nazywa się go „wiekiem pary i elektryczności”²⁴. Miało to wpływ także na ziemie dawnej Rzeczypospolitej, znajdującej się wówczas pod zaborami. Piotr Gryszel podzielił rozwój polskiej turystyki i gospodarki turystycznej w Polsce i na ziemiach polskich na cztery etapy. Pierwszy z nich, jego zdaniem, obejmował właśnie XIX wiek i początek XX wieku. W tym czasie tworzyły się organizacje turystyczne i społeczne kadry turystyki²⁵. Był to wiek, w którym żyli pisarze kształtujący ruch krajoznawczy, tacy jak np.: Julian Ursyn Niemcewicz (1758-1841), Stanisław Staszic (1755-1826), Wincenty Pol (1807-1872), Walerj Eljasz-Radzikowski (1840-1905) czy Tytus Chałubiński (1820-1889).

Pierwsze książkowe przewodniki po Krakowie pochodzą z XVII wieku i kładły one nacisk na sakralną stronę miasta oraz jego okolic. Za najstarszy z nich uznaje się mającą 81 stron, wydaną przez Jakuba Siebeneychera w 1603 roku pracę *Przewodnik, abo kościołów krakowskich i rzeczy w nich widzenia i wiedzenia godnych krótkie opisanie, naprzód tych, które są w mieście Krakowie, po tym tych, co są na Kazimierzu i na Stradomiu, a na koniec tych, co są na Kleparzu i po przedmieściach krakowskich, przydatny jest katalog wszystkich królów polskich i biskupów krakowskich* z którą można zapoznać się dzięki Śląskiej Bibliotece Cyfrowej²⁶.

²⁰ Słowo „turysta” pojawia się w 1780 roku. Zob. I. Cybula, *Pierwsze użycie słowa „turysta”* [w:] *Rynek Podróżniczy*, nr 11/2007, s. 16.

²¹ *Kompendium pilota wycieczek*, wydanie XI zmienione, red. Z. Kruczek, Kraków 2011, s. 7.

²² Ogromny wpływ na to miało uruchomienie kolei. W 1825 roku pojazd „Locomotion” Georga Stephensona (1781-1848) zaczął kursować po pierwszej w świecie publicznej linii kolejowej w Wielkiej Brytanii, a w 1829 roku ten brytyjski inżynier zbudował parowóz „Rocket”, który w nadchodzących latach stał się głównym wzorcem dla konstruktorów lokomotyw parowych. Zob. T. Kizwalter, *Historia powszechna. Wiek XIX*, Warszawa 2007, s. 22.

²³ P. Gryszel, *Zarys historii turystyki w Polsce*, s. 1 https://www.lotur.eu/UploadFiles/524/178/1265187566-Historia_turystyki_w_Polsce_DOT_IT.pdf [dostęp: 10.03.2023].

²⁴ *Historia turystyki*, <https://wtir.awf.krakow.pl/attachments/article/135/Historia%20turystyki.pdf> [dostęp: 1.01.2024].

²⁵ Tamże.

²⁶ <https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/157259/edition/147768/content> [dostęp: 10.03.2023].

Nie znamy niestety autora tego przewodnika. Jego powstanie było pokłosiem mającego miejsce niedługo wcześniej roku jubileuszowego – 1600. Przywileje jubileuszowe zostały rozciągnięte na Rzeczpospolitą Obojga Narodów właśnie w 1603 roku i dotyczyły one Krakowa, w którym można było uzyskać odpust, nawiedzając przez piętnaście dni wskazane ołtarze i odmawiając pięciokrotnie *Ojcze nasz* i *Zdrowaś Mario* oraz przystępując do spowiedzi i Komunii Świętej²⁷. Opracowanie z 1603 roku zawiera opis ponad czterdziestu kościołów z Krakowa i jego ówczesnych okolic – Kazimierza, Kleparza i Zwierzyńca. Był to pierwszy przewodnik nie tylko po Krakowie, ale po polskim mieście w ogóle²⁸.

Opisy te stały się podstawą do napisania drugiego z kolei przewodnika²⁹ *Stołecznego Miasta Krakowa Kościoły y Klejnoty, co w nich iest widzenia godnego y zacnego; do tego przydatne jest opisanie swietych Bozych w Krakowie leżących, królów polskich y biskupow krakowskich*. Pierwsze wydanie pochodzi z 1647 roku, drugie powstało trzy lata później³⁰. Wytłoczono je w drukarni Franciszka Cezarego. Maria Kwaśnik uważa, że prawdopodobnie to on jest jego autorem, chociaż tekst ukazał się pod nazwiskiem Piotra Hyacyntha Pruszcza³¹. Przewodnik z 1647 roku ma 88 stron i dotyczy przede wszystkim zabytków sakralnych, opisując ich historię oraz wyposażenie.

Przez blisko sto lat nie powstawały kolejne tego typu wydawnictwa. Następne ukazało się dopiero w 1745 roku i jest ono trzecim, poszerzonym wydaniem *Stołecznego Miasta Krakowa Kościołów y Klejnotów*. Nieco zmienił się jego tytuł, który brzmiał teraz *Klejnoty Stołecznego Miasta albo kościoły, y co w nich iest widzenia godnego y znacznego, przez Piotra Hiacyntha Pruszcza, krótko opisane. Powtornie zaś z pilnością przeyrzane, y do druku z additamentemnowych Kościołów y Relikwii S. podane z pozwoleniem Zwierzchności Duchowney Roku Pański 1745*. Książka ta, jak już wyżej wspomniałem, jest najstarszym przewodnikiem zachowanym w zasobach Muzeum Krakowa. Znajduje się ona także w Bibliotece Jagiellońskiej³². W stosunku do wydania z 1650 roku poszerzono je o opisy

²⁷ A. Musialik, *Lata święte w kulturze dawnej Polski*, praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. zw. dr hab. Jana Malickiego, Katowice 2011, s. 41, <http://sbc.org.pl/Content/100689/PDF/doktorat3183.pdf> [dostęp: 14.03.2023].

²⁸ M. Kietlińska-Kamińska, E. Romanowska, *Zabytkowa kolekcja książek z przelomu XIX i XX wieku w Czytelnicy Zbiorów o Krakowie i Małopolsce (do 1950 roku)*, s. 3.

²⁹ M. Kwaśnik, dz. cyt., s. 164.

³⁰ P. H. Pruszczyk, *Stołecznego Miasta Krakowa Kościoły y Klejnoty, co w nich iest widzenia godnego y zacnego; do tego przydatne jest opisanie swietych Bozych w Krakowie leżących, królów polskich y biskupow krakowskich. Powtore z pilnością przeyrzane, y do druku podane przez Piotra Hiacyntha Pruszcza*, Kraków 1647.

³¹ M. Kwaśnik, dz. cyt., s. 165.

³² Sygnatura BJ St. Dr. 920022 II.

kościółów ówczesnych okolic miasta: Benedyktynów w Tyńcu, Kamedułów na Bielanych, Cystersów w Mogile i Benedyktynek w Staniątkach; ostatnia z wymienionych świątyń do dziś znajduje się poza Krakowem. Trzecie wydanie liczyło 226 stron. Było ono jedynym takim wydawnictwem w XVIII wieku – w stuleciu, w którym pozycja Krakowa i poziom życia jego mieszkańców znacząco się obniżył, a samo miasto mocno podupadło.

Następne przewodniki po Krakowie pojawiają się dopiero po kilkudziesięciu latach, już w szczególnie interesującym nas XIX wieku. O ile jeszcze nie odnajdujemy takich wydawnictw w latach przynależności miasta do Austrii i Księstwa Warszawskiego, o tyle w czasach Rzeczypospolitej Krakowskiej widoczny jest duży wzrost zainteresowania tego typu publikacjami. Po 1815 roku Kraków staje się celem wędrowek krajoznawczych, a jego zabytki opisywane są na łamach pism takich jak „Pszczółka Krakowska”, „Krakus”, „Muza Nadwiślańska”, „Kronika Krajowa i Zagraniczna”, „Goniec Krakowski”³³.

W 1819 roku Józef Matecki w swojej drukarni wydał pracę *Krótkie opisanie miasta wolnego Krakowa z Okręgiem, które zamieszczone zostało w Kalendarzyku politycznym wolnej i niepodległej Rzeczypospolitej Krakowskiej pod opieką trzech Najjaśniejszych i Najpotężniejszych Monarchów zostającej*. Przypomina ona o dziejowym znaczeniu miasta i roli jaką odgrywało w przeszłości; zawiera wiele statystyk i informacji o charakterze topograficznym. Nie mamy pewności co do autora tego dzieła, ale przypuszcza się, że był nim historyk-amator, samouk, ale bardzo zasłużony, opisujący wiele aspektów życia miasta Ambroży Grabowski (1782-1868), będący wówczas korektorem w drukarni Mateckiego.

Wskazywać na to może fakt, że w 1822 roku nakładem i drukiem Józefa Mateckiego wydano *Historyczny opis miasta Krakowa i jego Okolic przez Ambr. Grabowskiego*. Przewodnik ten ma 327 stron plus informację o rycinach i spis treści zwany rejestrem. Składał się z dwunastu rozdziałów: I. *Krótki rys Historji, założenia i wzrostu Miasta Krakowa*, II. *Wiadomość ogólna o stanie kwitnienia a późnieniu upadku M. Krakowa*, III. *Kronika M. Krakowa*, IV. *Statystyka M. Krakowa z okręgiem*, V. *Opisanie topograficzne M. Krakowa*, VI. *Akademia Krakowska*, VII. *Zamek Królewski*, VIII. *Kościóły M. Krakowa*, IX. *Pałac Biskupów Krakowskich*, X. *Okolice M. Krakowa*, XI. *Włościanie z okolic Krakowa*, XII. *Rozmaitości*. Przewodnik opisywał topografię miasta, znajdujące się w nim ważniejsze budynki oraz historię samego miasta. Zawierał różne ryciny, a nawet przedstawienia włościan z okolic Krakowa. W rozdziale ósmym Grabowski dokładnie opisał 38 kościołów

³³ M. Kwaśnik, dz. cyt., s. 165.

w tym m.in. katedry wawelskiej, kościoła Mariackiego, świątyni franciszkanów, dominikanów, św. Anny, św. Wojciecha, św. Barbary, św. Tomasza, św. Krzyża, św. Jana, św. Marka, św. Kazimierza, św. Norberta, św. Józefa, św. Marcina, św. Idziego, św. Bernarda, św. Katarzyny (i Małgorzaty), św. Stanisława, św. Mikołaja, św. Floriana, św. Augustyna czy św. Salwatora³⁴. Do okolic Krakowa zaliczał Łobzów, Górę Bronisławy, Bielany z okolicami, Krzeszowice, Ojców (zapisywany w formie „Oyców”), Grodzisko, Pieskową Skałę i Wieliczkę³⁵. Niewątpliwie w historii krakowskich przewodników było to dzieło przełomowe i wyznaczyło trend dla tego typu publikacji wydawanych w następnych dekadach. Nowoczesne na owe czasy wydawnictwo Grabowskiego cieszyło się dużym powodzeniem i było wznawiane przez następne dziesięciolecia. Kolejne wydania, noszące już tytuł *Kraków i jego okolice*, były poszerzane i ukazywały się kolejno w latach 1830, 1836, 1844, 1866, a nawet po śmierci Grabowskiego w 1900 oraz 1905 roku³⁶.

W tym samym czasie, kiedy opublikowano pierwsze wydanie jego przewodnika, zaczęło ukazywać się dzieło *Monumenta Regium Poloniae Cracoviensa* wydawane w latach 1822-1827 pod patronatem biskupa Jana Pawła Woronicza, ks. Sebastiana Sierakowskiego i Jerzego Samuela Bandtkiego. Można w nim znaleźć widoki grobów królewskich w katedrze wawelskiej, wykonane techniką litografii przez Fryderyka Dietricha na podstawie rysunków krakowskiego malarza Michała Stachowicza i Jakuba Sokołowskiego³⁷.

Kolejną osobą zasłużoną dla popularyzacji historii Krakowa w czasach istnienia Rzeczypospolitej Krakowskiej była Klementyna z Tańskich Hoffmanowa (1798-1845), która w latach 1824-1828 wydawała miesięcznik *Rozrywki dla dzieci*. Publikowała w nim wspomnienia historyczne, biografie, dawne opisy kraju z uwzględnieniem folkloru i zabytków. W maju 1827 roku przebywała przez dwa tygodnie w Krakowie i na łamach swojego pisma zrelacjonowała dokładnie ów pobyt, zwracając dużą uwagę na kulturę i historię miasta³⁸.

Z Ambrożym Grabowskim współpracował Franciszek Wężyk. Efektem ich wspólnych działań było stworzenie do 1850 roku trzech wydań przewodnika *Okolice Krakowa. Poema przez F. Wężyka*. Wydanie z 1829 roku składało się z 63 stron tekstu, 8 stron przypisów i *regestru materii* (spisu treści). Znalazły się w nim opisy m.in.: Zamku Królewskiego na Wawelu, wsi Rybaki, Zwierzyńca,

³⁴ A. Grabowski, *Historyczny opis miasta Krakowa...*, s. 329-330.

³⁵ Tamże, s. 331.

³⁶ M. Kwaśnik, dz. cyt., s. 166.

³⁷ Tamże, s. 165.

³⁸ Tamże.

Bielan, Tyńca, Czarnej Wsi, Łobzowa, Czernej, Pieskowej Skały czy Ojcowa³⁹. Jest to najstarsze znane mi dzieło w formie przewodnika turystycznego, w którym opis okolic Krakowa zdecydowanie przeważa nad opisem miasta.

Do połowy XIX wieku pojawiło się jeszcze kilka godnych uwagi publikacji o Krakowie, opisujących to miasto pod kątem jego walorów turystycznych. W 1835 roku, nakładem Stanisława Gieszkowskiego, wydano *Przewodnik Krakowski na Rok 1835: obejmujący w sobie kalendarz rzymski, ruski, żydowski i maho-metański; genealogiją panujących w Europie; schematyzm wszelkich władz krajowych wolnego miasta Krakowa; rys historyczno-statystyczny tegóż kraju z opisaniem topograficznym stolicy; wykaziciel, ułatwiający przyjemny pobyt w Krakowie; i rozmaitości krakowskie*. Znajduje się on w zasobach najdawniejszych wydawnictw działu regionalnego Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie⁴⁰.

W 1836 pojawia się praca *24 widoków miasta Krakowa i jego okolic zdjętych podług natury przez J. N. Głowackiego wraz z opisami historycznymi oraz Plan Miasta i Mappa Jeograficzna Okręgu w Krakowie nakładem D. E. Friedleina Księgarza. 1836*⁴¹. Są to ilustracje i krótkie opisy w języku polskim, francuskim i niemieckim Bramy Floriańskiej, Zamku Królewskiego na Wawelu od strony południowo-wschodniej i od strony zachodniej oraz jego dziedzińca nazwanego „wewnętrzną częścią”, ruin Zamku Tęczyńskiego, klasztoru tynieckiego, pałacu w Łobzowie, zwalisk zamku w Ojcowie, kaplicy Salomei w Grodzisku, zamku w Pieskowej Skale, Skałki w Krakowie, kościoła katedralnego na Wawelu, Alwerni, Zamku w Lipowcu; klasztoru w Czernej, kościoła św. Anny w Krakowie, Pałacu Wielopolskich w Krakowie, Woli Justowskiej, Bielana, Kopca Kościuszki określanego jako „Mogiła Kościuszki”, krakowskiego kościoła Mariackiego, krakowskiego kościoła św. Piotra i Pawła określonego mianem „Kościoła sgo Piotra w Krakowie”, przedmieścia Stradom oraz Uniwersytetu Jagiellońskiego. Dzieło doczekało się drugiego wydania w 1848 roku⁴².

W połowie lat 40. XIX wieku (1845), nakładem drukarni Józefa Czecha, opublikowano *Pamiętkę z Krakowa. Opis tego miasta i jego okolic* autorstwa Józefa Mączyńskiego. Część pierwsza składała się z *Przeglądu dziejów M. Krakowa* (strony 1-12), *Krakowa pod rządem polskim* (strony 13-168), *Wyciągów*

³⁹ F. Wężyk, *Okolice Krakowa. Poema przez F. Wężyka*, Kraków 1829, s. 75.

⁴⁰ M. Kietlińska-Kamińska, E. Romanowska, dz. cyt., s. 5.

⁴¹ *24 widoków miasta Krakowa i jego okolic zdjętych podług natury przez J. N. Głowackiego wraz z opisami historycznymi oraz Plan Miasta i Mappa Jeograficzna Okręgu w Krakowie nakładem D. E. Friedleina Księgarza. 1836*.

⁴² *Widoki miasta Krakowa i jego okolic zdjęte podług natury przez J. N. Głowackiego oraz plan miasta i mappa jego graficzna okręgu według najlepszych źródeł ułożone. Wydanie drugie*, Kraków, Warszawa 1848.

z *jeografii fizycznej i politycznej kraju W. M. Krakowa* (strony 169-192) i *Rzutu oka na Kraków* (strony 193-227)⁴³. Część druga, *Pamiętki z Krakowa*, opisuje Katedrę Wawelską – jej historię, architekturę, wnętrze, kaplice, nagrobki oraz kościoły parafialne: Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, św. Krzyża i kościoły zgromadzeń zakonnych: św. Andrzeja, Klarysek i św. Bernarda. W części trzeciej, *Pamiętek z Krakowa*, opisane zostały: Zamek Królewski na Wawelu, Sukiennice, Uniwersytet Jagielloński (co ciekawe, określane w tym czasie jeszcze jako „Akademia Krakowska”), Szpital św. Łazarza i Planty⁴⁴ występujące pod nazwą Plantacye⁴⁵, a także okolice Krakowa takie jak np. Mników, Alwernia, Krzeszowice czy Czerna⁴⁶. Warto wspomnieć, że w 1846 roku praca Mączyńskiego doczekała się francuskiego tłumaczenia⁴⁷.

W 1847 roku w Krakowie ukazano składające się z siedmiu niewielkich zeszytów *Starożytności i pomniki Krakowa*, wydane przez Józefa Łepkowskiego. Na ostatnie stronie każdego z nich czytamy, że „pisemko niniejsze miesięcznemi [zapis oryginalny – P. K.] z rycinami wychodzi od 1go Stycznia 1847 r.”. Pierwszy z nich zatytułowano *O kościele ś. Katarzyny na Kazimierzu przy Krakowie*⁴⁸ i szczegółowo opisuje on tę świątynię, przyjmując formę zbliżoną do współczesnych przewodników po jednym konkretnym obiekcie, choć w tytule nie zawiera słowa przewodnik. Zeszyt drugi został poświęcony Witowi Stwoszowi, nosząc tytuł *Ogrojec. Płaskorzeźba w kamieniu Wita Stossa tudzież wiadomość o dziełach tego mistrza w Niemczech dokonanych określił Ambroży Grabowski*⁴⁹. Następne zeszyty miały kolejno tytuły: *O Towarzystwie Strzeleckim w Krakowie* (zeszyt trzeci)⁵⁰, *O starych budowlach Krakowa* (zeszyt czwarty)⁵¹, *Starożytności różnemi czasy*

⁴³ J. Mączyński, *Pamiętka z Krakowa. Opis tego miasta i jego okolic przez Józefa Mączyńskiego z rycinami i planami. Część I*, Kraków 1845, s. 229.

⁴⁴ M. Kwaśnik, dz. cyt., s. 166.

⁴⁵ J. Mączyński, *Pamiętka z Krakowa. Opis tego miasta i jego okolic przez Józefa Mączyńskiego z rycinami i planami. Część III*, Kraków 1845, s. 181.

⁴⁶ Tamże, s. 316.

⁴⁷ J. Mączyński, *Cracovie et ses environs. Description historique, géographique et pittoresque de cette ville et ses contrées. Illustree de plusieurs plans et lithographies. Cracovie 1846. Joseph Czech Libraire Editeur.*

⁴⁸ J. Łepkowski, *Starożytności i pomniki Krakowa*, z. 1, *O kościele ś. Katarzyny na Kazimierzu przy Krakowie*, Kraków 1847.

⁴⁹ J. Łepkowski, *Starożytności i pomniki Krakowa*, z. 2, *Ogrojec. Płaskorzeźba w kamieniu Wita Stossa tudzież wiadomość o dziełach tego mistrza w Niemczech dokonanych określił Ambroży Grabowski*, Kraków 1847.

⁵⁰ J. Łepkowski, *Starożytności i pomniki Krakowa*, z. 3, *O Towarzystwie Strzeleckim w Krakowie*, Kraków 1847.

⁵¹ J. Łepkowski, *Starożytności i pomniki Krakowa*, z. 4, *O starych budowlach Krakowa*, Kraków 1847.

w Krakowie (zeszyt piąty)⁵², *Kilka słów o życiu i pismach X. Stanisława Grochowskiego skreślił Gustaw Czernicki* (zeszyt szósty)⁵³ *O obrazach mianych z dzieła Suesa z Norymbergi dochowanych w Krakowie* (zeszyt siódmy)⁵⁴.

W latach 50. XIX wieku swoje kolejne opracowania na temat Krakowa wydają, ponownie, Ambroży Grabowski oraz Józef Mączyński. W 1852 roku pierwszy z nich nakładem i drukiem Józefa Czecha opublikował *Starożytnicze wiadomości o Krakowie – zbiór pism i pamiątek tyczących się kraju z dodatkiem różnych szczegółów Polaków zająć mogących z dawnych rękopiśmiennych źródeł zebrat Ambroży Grabowski*. W większości nie jest to typowy przewodnik, ale obszerna książka (302 strony), zawierająca wiele informacji historycznych na temat Krakowa. Charakter przewodnika zawiera *Część opisowa* (do strony 70). Kolejne fragmenty (*Oddział dziejowy*, strony 71-182; *Zwyczaje i urządzenia w Krakowie*, strony 183-222, *Szczegóły dodatkowe*, strony 223-259; *Słownik wiadomości do Krakowa się odnoszących i innych*, strony 260-302) mają nieco inną formę⁵⁵.

W 1854 roku Józef Mączyński wydał *Kraków dawny i teraźniejszy z przeglądem jego okolic*. Na 236 stronach Mączyński opisał dawne bramy na terenie współczesnego mu Krakowa, place i wybrane ulice w mieście, przedmieścia Krakowa i ich ulice, kościoły w mieście i jego okolicy, świątynie zburzone lub ze zmienioną funkcją, zakłady i zbiory naukowe, zakłady dobroczynne, szpitale, zbiory prywatne, znaczące krakowskie budynki, różne zabudowania zburzone lub przekształcone, przegląd okolic Krakowa⁵⁶.

Następna dekada przynosi Krakowowi kolejne publikacje przewodnikowe. W 1861 roku ukazał się *Przewodnik po Krakowie i jego okolicach z dodaniem instrukcyj dla jadących do Szczawnicy, Krynicy, Swoszowic i Wieliczki* autorstwa numizmatyka Jindřicha Otakara Miltnera, a wydany nakładem Juliusza Wildta. Jest to pierwszy przewodnik po Krakowie, którego autorem nie był Polak – Miltner pochodził z miejscowości Slaný na terenie dzisiejszych Czech. Tekst nie jest tak obszerny jak w wypadku dwóch poprzednich wydawnictw i liczy 69 stron plus spis rzeczy (spis treści). Miltner napisał w nim pięć rozdziałów: I. *Przegląd dziejów Krakowa*, II. *Wiadomości topograficzno-statystyczne*, III. *Rzeczy godne widzenia*, IV. *Wycieczka w okolice Krakowa*, V. *Informacje dla obcych* oraz

⁵² J. Łepkowski, *Starożytności i pomniki Krakowa*, z. 5, *Starożytności różnemi czasy w Krakowie*, Kraków 1847.

⁵³ J. Łepkowski, *Starożytności i pomniki Krakowa*, z. 6, *Kilka słów o życiu i pismach X. Stanisława Grochowskiego skreślił Gustaw Czernicki*, Kraków 1847.

⁵⁴ J. Łepkowski, *Starożytności i pomniki Krakowa*, z. 7, *O obrazach mianych z dzieła Suesa z Norymbergi dochowanych w Krakowie*, Kraków 1847.

⁵⁵ A. Grabowski, *Starożytnicze wiadomości o Krakowie...*, s. 303-304.

⁵⁶ J. Mączyński, *Kraków dawny i teraźniejszy...*, s. V-XI.

*Opisy Krakowa, Instrukcyę dla jadących do wód lekarskich galicyjskich i Informacyę dla zwiedzających kopalnie wielickie*⁵⁷.

Bardzo ważną publikacją wśród XIX-wiecznych przewodników po Krakowie był *Opis Krakowa i jego okolic* wydany nakładem drukarni Józefa Czecha w 1862 roku i ponownie w 1869 roku. To drugie wydanie, którego autorem z pewnością był Franciszek Mikulski, zaczyna się od wspomnienia nieżyjącego już wówczas Józefa Mączyńskiego, o którym mowa była wyżej. Na blisko 150 stronach autor zamieścił szczegółowy opis Krakowa, dzięki któremu doskonale można poznać, jak miasto wyglądało w latach 60. XIX wieku. Praca składa się z *Przewodnika dla zwiedzających Kraków, Kościołów, zakładów naukowych, stowarzyszeń i instytucji publicznych, zbiorów publicznych i prywatnych, znakomitszych budowli, przechadzek i ogrodów, obchodów i uroczystości miejscowych oraz okolic*⁵⁸.

Rok 1863 przyniósł dwa interesujące wydawnictwa dotyczące Krakowa i jego okolic. W Warszawie wydano wtedy *Przegląd zabytków przeszłości z okolic Krakowa* Józefa Łepkowskiego, obejmujący opis okręgu dawnej Rzeczypospolitej Krakowskiej i obwód wadowicki. Zawiera on informacje o 150 miejscowościach – ich kościołach, parafiach, nazwiskach fundatorów oraz podania o tychże miejscowościach⁵⁹. Oprócz niego opublikowano również *Przewodnik po Katedrze Krakowskiej*, wydany przez Józefa Bendorffa. Prawdopodobnie jest to pierwsza praca dotycząca w całości jednego, konkretnego obiektu w Krakowie, mająca w tytule słowo „przewodnik” i tym różniąca się od wspomnianego wcześniej dzieła Józefa Łepkowskiego *Starożytności i pomniki Krakowa, z. 1, O kościele św. Katarzyny na Kazimierzy przy Krakowie* z 1847 roku. Na 51 stronach *Przewodnika po Katedrze Krakowskiej* zmieścił się opis 17 kaplic katedry, skarbcza katedralnego, grobów królewskich i dzwonów katedralnych⁶⁰. Dzięki niemu można było lepiej uświadomić sobie jak wyglądała ona 160 lat temu i jak ważną rolę odgrywała w czasie zaborów. Książka kończy się reklamą drukarni i introligatorni Józefa Bendorffa⁶¹. W 1870 roku pojawiła się kolejna wersja *Przewodnika po Katerze Krakowskiej*.

W 1872 roku ukazał się *Opis miasta Krakowa i jego okolic wraz z dodatkiem opisu pałacu biskupów krakowskich*, którego nakładcą był Franciszek Ksawery Pobudkiewicz. Jeśli chodzi o rozdziały, to jego spis treści wygląda niemal dokładnie tak samo jak w przypadku wyżej wspomnianego drugiego wydania

⁵⁷ J. O. Miltner, *Przewodnik po Krakowie i jego okolicach z dodaniem instrukcyj dla jadących do Szczawnicy, Krynicy, Swoszowic i Wieliczki*, Kraków 1861, s. 71.

⁵⁸ F. Mikulski, *Opis Krakowa i jego okolic*, Kraków 1869, s. 141-144.

⁵⁹ M. Kwaśnik, dz. cyt., s. 167.

⁶⁰ *Przewodnik po Katedrze Krakowskiej*, Kraków 1863.

⁶¹ Tamże, s. 52.

Opis Krakowa i jego okolic z 1869 roku Franciszka Mikulskiego. Jedyna różnica jest taka, że ostatnim punktem książki z 1872 roku jest *Dodatek Pałac Biskupów Krakowskich*⁶².

Lata 70. XIX wieku to okres przewodniczej działalności wydawniczej malarza, historyka sztuki, muzeologa i konserwatora zabytków Władysława Łuszczkiewicza. W 1872 roku opublikowano jego pracę pod tytułem *Zabytki sztuk pięknych Krakowa. I. Pomniki architektury od XI do XVIII wieku ze stanowiska historii sztuki objaśnił Władysław Łuszczkiewicz*. W 96-stronicowym tekście znajdziemy opis krakowskich zabytków, w większości o charakterze sakralnym, choć są w nim informacje także na temat np.: budynków uniwersyteckich, Pałacu Pod Krzysztoforą, Muzeum Techniczno-Przemysłowego obserwatorium astronomicznego, Wieży Ratuszowej czy Szarej Kamienicy. Ponadto można znaleźć wy tłumaczenie pojęć z zakresu historii sztuki, takich jak absyda, groteska, lizeny⁶³. Wydawnictwo kończy się zapowiedzią kontynuacji. Czytamy w nim: „Następny tomik obejmie zabytki malarstwa i rzeźby Krakowa od XIV do XVIII wieku”⁶⁴.

W 1875 roku ukazał się wydany nakładem księgarza i wydawcy Aleksandra Nowoleckiego⁶⁵ nowoczesny *Ilustrowany przewodnik po Krakowie i jego okolicach z dodaniem wszelkich wiadomości i objaśnień dla podróżnych oraz opisu znacznij-szych zdrojowisk w Galicji, ozdobione 30 rycinami oraz planem miasta Krakowa* napisany przez Łuszczkiewicza. To właśnie z tego przewodnika pochodzi zamiesz-czone we wstępie zdanie, które stało się mottem tego artykułu. Opracowanie ma charakter praktycznego informatora, który obok informacji dotyczących histo-rycznych walorów miasta i jego przedmieść zamieszcza też adresy osób prywat-nych i instytucji⁶⁶.

W 1879 roku w Krakowie odbyły się pamiętne uroczystości związane z ju-bileuszem pięćdziesięciolecia pracy twórczej Józefa Ignacego Kraszewskiego (1812-1887). Wydarzenie to pamięta się m.in. ze względu na fakt, że Henryk Siemiradzki ofiarował wówczas dla przyszłych zbiorów Muzeum Narodowego swój obraz *Pochodnie Nerona*⁶⁷. Warto wspomnieć, że przy okazji tamtych uro-

⁶² *Opis miasta Krakowa i jego okolic wraz z dodatkiem opisu pałacu biskupów krakowskich*, Kraków 1872, s. 204.

⁶³ W. Łuszczkiewicz, *Zabytki sztuk pięknych Krakowa. I. Pomniki architektury od XI do XVIII wieku ze stanowiska historii sztuki objaśnił Władysław Łuszczkiewicz*, Kraków 1872, s. 97-101.

⁶⁴ Tamże, s. 101.

⁶⁵ M. Kwaśnik, dz. cyt., s. 167.

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ A. Krypczyk, *Historia galerii w Sukiennicach* [w:] B. Ciciora, A. Krypczyk, *Galeria sztuki polskiej XIX wieku w Sukiennicach*, Kraków 2010, s. 19.

czystości nakładem drukarni „Czasu” pod zarządem Józefa Łakocińskiego ukazał się piętnastostronicowy *Przewodnik po Krakowie* zawierający *Program uroczystości jubileuszu Józefa Ignacego Kraszewskiego w Krakowie w dn. 3,4 i 5 października 1879*⁶⁸. Poza owym programem znajdowały się w nim informacje o blisko trzydziestu kościołach⁶⁹, opisy Sukiennic, wiadomości na temat okolic Krakowa (Łobzowa, Kopca Kościuszki nazwanego „Mogiłą Kościuszki”, Woli Justowskiej, Panieńskich Skał, Bielan, Tyńca, Zabierzowa, Krzeszowic, Tenczynka, Czernej)⁷⁰, plan grobów królewskich w katedrze na Wawelu⁷¹, ilustracje przedstawiające wnętrze kościoła Mariackiego i ołtarz Wita Stwosza oraz cennik jazdy dorożek dwukonnych i jednokonnych⁷².

W 1880 roku pojawił się *Himmelblaua nowy, praktyczny przewodnik po Krakowie, Wieliczce i okolicy*. Publikacja mająca 36 stron jest w dużej mierze bardziej wycieczką miejsc i obiektów niż ich szczegółowym opisem. Składa się z przedstawienia podziału miasta, wymienienia środków komunikacji, hoteli, winiarni, kawiarni, cukierni, miejsc do zabawy, urzędów, banków, bibliotek, synagog, fabryk, fotografów, kościołów, księgarni, sądów, szkół, szpitali. Rozdział siódmy zatytułowany został *Wycieczki w okolice* i zawiera informacje na temat Kopca Kościuszki, Woli Justowskiej, Bielan, Podgórze, Mogiły, Swoszowic, Zabierzowa, Krzeszowic, Wieliczki⁷³. Książka kończy się spisem ulic.

W 1882 roku wydano *Przewodnik po Krakowie i jego okolicach z dodaniem planu miasta, informacji, adresów i ogłoszeń*. Licząca 82 strony praca zawiera siedem rozdziałów: *Właściwe miasto, Przedmieścia, Starożytnie gmachy, pamiątki, zakłady itd., Przechadzki, zabawy, resursy, Dział informacyjny, Okolice Krakowa, Kopalnia soli w Wieliczce*⁷⁴.

Godnym uwagi wydawnictwem jest *Najnowszy ilustrowany przewodnik po Krakowie i okolicach* Artura Napierkowskiego z 1883 roku. Wyróżnia się ono dużą liczbą ilustracji, których jest 50, ale też reklam, które zajmują blisko połowę objętości publikacji. Podobnie jak *Ilustrowany przewodnik...* Łuszczkiewicza prezentuje wiele informacji praktycznych, takich jak np. cennik przejazdów w powozach publicznych dla dorożek dwukonnych i jednokonnych oraz cennik

⁶⁸ *Przewodnik po Krakowie*, Kraków 1879, s. 14-15.

⁶⁹ Tamże, s. 1-5.

⁷⁰ Tamże, s. 6-7.

⁷¹ Tamże, s. 8-10.

⁷² Tamże, s. 12.

⁷³ J. M. Himmelblau, *Himmelblaua nowy, praktyczny przewodnik po Krakowie, Wieliczce i okolicy*, Kraków 1880, s. 31-34.

⁷⁴ *Przewodnik po Krakowie i jego okolicach z dodaniem planu miasta, informacji, adresów i ogłoszeń*, Kraków 1882, s. 1-2.

przejazdu na kolei Karola Ludwika. Wspomina również o takiej nowince technicznej jak działający od 1882 roku tramwaj, przy czym był to tramwaj konny. Z przewodnika możemy poznać jego trasę i dowiedzieć się, że kursował od 6.30 do 22.00 między Mostem Podgórskim, a Dworcem Kolei Żelaznej, a czas przejazdu wynosił 18 minut. Jego przystankami były kolejno Most Podgórski, Kazimierz, ulica Skałeczna, ulica Dietla, Kościół Misjonarzy, Poczta Główna, ulica Grodzka, Magistrat Krakowski, Rynek, ulica Sienna, Sukiennice, ulica Floryańska (Hotel pod Różą), Barbakan nazwany tu „Rondlem Floryańskim” i wreszcie sam dworzec⁷⁵.

Ostatnie dwie dekady XIX wieku przyniosły kilka przewodników po Krakowie, w tym publikacje do powstania których przyczynił się wybitny botanik, profesor Józef Rostafiński, związany od 1876 roku z Uniwersytetem Jagiellońskim⁷⁶. Był popularyzatorem nauki. Pierwsza z prac była upominkiem dla uczestników III Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich. Ukazała się w 1881 roku i nosiła tytuł *Zbiory i zakłady przyrodnicze i lekarskie Krakowa. Rzecz na tle historycznym opracowana zbiorowymi siłami pod redakcją Dr. J. Rostafińskiego z pięcioma drzeworytami w tekście*. Wśród współautorów w spisie treści wymienieni zostali: Józef Szujski, Józef Majer, Izidor Kopernicki, Gotfryd Ossowski, Karol Estreicher starszy, Daniel Wierzbicki, S. Kuczyński, Emilian Czyrniański, Aleksander Stopczański, Alojzy Alth, Ludwik Teichmann, Gustaw Piotrowski, Albert Adamkiewicz, Tadeusz Browicz, Kazimierz Grabowski, J. Szyszłowicz, Józef Łepkowski, Edward Korczyński, W. Strzechowski, Maurycy Madurowicz, Lucjan Rydel (ojciec poety Lucjana Rydła), Antoni Rosner, Maciej Leon Jakubowski, Jan Harajewicz, K. Heumann, Józef Oettinger, D. Czulik, i J. Grabowski⁷⁷. Na 224 stronach zamieszczono opisy różnych krakowskich instytucji wśród których wymienione były m.in. Akademia Umiejętności, Uniwersytet Jagielloński, Instytut Techniczno-Przemysłowy, Muzeum Techniczno-Przemysłowe czy Muzeum Książąt Czartoryskich. Nie był to zatem typowy przewodnik po Krakowie napisany dla turystów i jego forma różniła się od wcześniejszych przewodników, jednak ilość historycznych informacji dotyczących wyżej wspomnianych instytucji czyni to opracowanie szczególnym wśród XIX-wiecznych książkowych przewodników po Krakowie.

⁷⁵ A. Napierkowski, *Najnowszy ilustrowany przewodnik po Krakowie i okolicach*, Kraków 1883, s. IV.

⁷⁶ A. Zemanek, *Józef Rostafiński (1850-1928)*, s. 91. https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/262293/zemanek_jozef_rostafinski_1850-1928_2000.pdf?sequence=1&isAllowed=y [dostęp: 13.03.2023].

⁷⁷ *Zbiory i zakłady przyrodnicze i lekarskie Krakowa...*, red. J. Rostafiński, s. 225-227.

Dziesięć lat później (1891) opublikowano *Przewodnik po Krakowie wydany przez Komitet VI Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich a opracowany zbiorowemi siłami pod redakcją przewodniczącego komitetu dr. J. Rostańskiego. Rzecz ozdobiona widokiem Krakowa z XVI w., licznymi drzeworytami i objaśniona planem miasta, wykonanym przez budownictwo miejskie*. W tym wypadku dzieło również było pracą zbiorową i przeznaczono je dla uczestników VI Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich. Jej objętość wyniosła 234 strony plus spis rzeczy. W stosunku do publikacji z 1881 roku pojawiają się informacje o architekturze Krakowa czy opisy okolic miasta. Przewodnik po nich obejmuje Podgórze, Ogrodniki, Łobzów, Prądniki, Olszę, Dąbie, Dębniaki, Bielany, Tynec, Czernichów, Mogiłę, Wieliczkę, Niepołomice, Staniątki, Wiśnicz, Szczepanów, Ojców, Grodzisko, Pieskową Skałę, Babice, Aleksandrowice, Mników, Zabierzów, Kobylany, Krzeszowice, Czerną, Dubie, Tenczyn, Alwernię z Regulicami i Porębą, Kwaczałę Lipowiec, Swoszowice, Kalwarię, Lanckoronę, Suchą. Dodatkowo kilka stron poświęcono „Wycieczkom w górski świat Polski”, opisując trasy na Babią Górę, w Tatry i do Pienin⁷⁸.

Na sam koniec stulecia ukazały się jeszcze trzy przewodniki. W 1890 roku pojawia się *Przewodnik po Krakowie i jego okolicach z planem miasta i dodatkiem informacyjnym*. W 1896 opublikowano ponad dwustustronicowy *Przewodnik po Krakowie i okolicy* pod redakcją wspomnianego wcześniej J. Rostańskiego. Zakres tematyczny mocno przypomina wyżej wspomnianą pracę tego autora z 1891 roku⁷⁹. Z kolei z 1899 roku pochodzi *Przewodnik po Krakowie i okolicy z informacją dla wyjeżdżających do miejsc krajowych* Stanisława Miłkowskiego. Wydawnictwo mające ponad 100 stron składa się z czterech rozdziałów i pierwsze trzy opisują Kraków, a ostatni przybliża „miejsca kąpielowe krajowe” takie jak Krynica, Krzeszowice, Rabka, Swoszowice, Szczawnica, Rymanów, Zakopane i Truskawiec⁸⁰.

XIX wiek, a szczególnie jego II połowa, był przełomem w historii krakowskich przewodników drukowanych. W tym stuleciu pojawiło się ich zdecydowanie więcej niż w XVII i XVIII stuleciu, a ich forma w wielu przypadkach zbliżona była do przewodników książkowych, jakie znamy z XX, a nawet XXI wieku. Mają one różny charakter, niektóre opisują ówczesne przedmieścia i okolice Krakowa, z których część znajduje się dziś na terenie dawnej stolicy Polski. Niniejszy tekst,

⁷⁸ *Przewodnik po Krakowie wydany przez Komitet VI Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich...*, red. J. Rostański, s. 235-236.

⁷⁹ *Przewodnik po Krakowie i okolicy*, red. J. Rostański, s. 235-236.

⁸⁰ S. Miłkowski, *Przewodnik po Krakowie i okolicy z informacją dla wyjeżdżających do miejsc krajowych*, Kraków 1899, s. 103.

z racji ograniczonej objętości, jest bardziej katalogiem przewodników po Krakowie napisanych i wydanych w XIX wieku, niż ich szczegółowym opisem bądź analizą. Większość z nich mogłoby być tematem osobnych opracowań, a ich lektura pozwala uzyskać wyobrażenie, w jaki sposób nasi przodkowie dostrzegali walory turystyczne Krakowa i opisywali je przed dwoma wiekami. Innym tematem dla przyszłych badaczy może być także próba porównania, jak w XIX wieku wyglądało wydawanie przewodników po innych polskich miastach, mając na uwadze, że znajdowały się one w różnych zaborach i w innej niż Kraków rzeczywistości, także politycznej, która oczywiście zmieniała się z upływem kolejnych dekad tamtego stulecia.

BIBLIOGRAFIA

Źródła (w kolejności chronologicznej):

Przewodnik, abo kościołów krakowskich i rzeczy w nich widzenia i wiedzenia godnych krótkie opisanie, naprzód tych, które są w mieście Krakowie, po tym tych, co są na Kazimierzu i na Stradomiu, a na koniec tych, co są na Kleparzu i po przedmieściach krakowskich, przydatny jest katalog wszystkich królów polskich i biskupów krakowskich, Kraków 1603.

Pruszcz P. H., *Stołecznego Miasta Krakowa Kościoły y Klejnoty, co w nich iest widzenia godnego y zacnego; do tego przydatne jest opisanie swietych Bozych w Krakowie leżących, królów polskich y biskupow krakowskich*, Kraków 1647.

Pruszcz P. H., *Stołecznego Miasta Krakowa Kościoły y Klejnoty, co w nich iest widzenia godnego y zacnego; do tego przydatne jest opisanie swietych Bozych w Krakowie leżących, królów polskich y biskupow krakowskich. Powtore z pilnością przeyrzane, y do druku podane przez Piotra Hiacynta Pruszcza*, Kraków 1650.

Pruszcz P. H., *Klejnoty Stołecznego Miasta albo kościoły, y co w nich iest widzenia godnego y znacznego, przez Piotra Hiacynta Pruszcza, krótko opisane. Powtornie zaś z pilnością przeyrzane, y do druku z additamentem nowych Kościołow y Relikwii S. podane z pozwoleniem Zwierzchności Duchowney Roku Pański 1745*, Kraków 1745.

Grabowski A. (?), *Krótkie opisanie miasta wolnego Krakowa z Okręgiem, które zamieszczone zostało w Kalendarzyku politycznym wolnej i niepodległej Rzeczypospolitej Krakowskiej pod opieką trzech Najjaśniejszych i Najpotężniejszych Monarchów zostającej*, Kraków 1819.

Grabowski A., *Historyczny opis miasta Krakowa i jego Okolic przez Ambr. Grabowskiego*, Kraków 1822.

Wężyk F., *Okolice Krakowa. Poema przez F. Wężyka*, Kraków 1829.

24 widoków miasta Krakowa i jego okolic zdjętych podług natury przez J. N. Głowackiego wraz z opisami historycznymi oraz Plan Miasta i Mappa Jeograficzna Okręgu w Krakowie nakładem D. E. Friedleina Księgarza. 1836.

Mączyński J., *Pamiętka z Krakowa. Opis tego miasta i jego okolic przez Józefa Mączyńskiego z rycinami i planami. Część I*, Kraków 1845.

Mączyński J., *Pamiętka z Krakowa. Opis tego miasta i jego okolic przez Józefa Mączyńskiego z rycinami i planami. Część III*, Kraków 1845.

Mączyński J., *Cracovie et ses environs. Description historique, géographique et pittoresque de cette ville et ses contrées. Illustree de plusieurs plans et lithographies. Cracovie 1846. Joseph Czech Libraire Editeur.*

Łepkowski J., *Starożytności i pomniki Krakowa, z. 1, O kościele ś. Katarzyny na Kazimierzu przy Krakowie*, Kraków 1847.

Łepkowski J., *Starożytności i pomniki Krakowa, z. 2, Ogrojec. Płaskorzeźba w kamieniu Wita Stossa tudzież wiadomość o dziełach tego mistrza w Niemczech dokonanych określił Ambroży Grabowski*, Kraków 1847.

Łepkowski J., *Starożytności i pomniki Krakowa, z. 3, O Towarzystwie Strzeleckim w Krakowie*, Kraków 1847.

Łepkowski J., *Starożytności i pomniki Krakowa, z. 4, O starych budowlach Krakowa*, Kraków 1847.

Łepkowski J., *Starożytności i pomniki Krakowa, z. 5, Starożytności różnemi czasy w Krakowie*, Kraków 1847.

Łepkowski J., *Starożytności i pomniki Krakowa, z. 6, Kilka słów o życiu i pismach X. Stanisława Grochowskiego skreślił Gustaw Czernicki*, Kraków 1847.

Łepkowski J., *Starożytności i pomniki Krakowa, z. 7, O obrazach mianych z dzieła Suesa z Norymbergi dochowanych w Krakowie*, Kraków 1847.

Widoki miasta Krakowa i jego okolic zdjęte podług natury przez J. N. Głowackiego oraz plan miasta i mappa jego graficzna okręgu według najlepszych źródeł ułożone. Wydanie drugie, Kraków, Warszawa 1848.

Grabowski A., *Starożytnicze wiadomości o Krakowie – zbiór pism i pamiątek tyczących się kraju z dodatkiem różnych szczegółów Polaków zająć mogących z dawnych rękopiśmiennych źródeł zebrał Ambroży Grabowski*, Kraków 1852.

Mączyński J., *Kraków dawny i terażniejszy z przeglądem jego okolic*, Kraków 1854.

Łepkowski J., *Pomniki królów polskich*, Kraków 1856.

Miltner J. O., *Przewodnik po Krakowie i jego okolicach z dodaniem instrukcyj dla jadących do Szczawnicy, Krynicy, Swoszowic i Wieliczki*, Kraków 1861.

Łepkowski J., *Przegląd zabytków przeszłości z okolic Krakowa*, Warszawa 1863.

Przewodnik po Katedrze Krakowskiej, Kraków 1863.

Mikulski F., *Opis Krakowa i jego okolic*, Kraków 1869.

Opis miasta Krakowa i jego okolic wraz z dodatkiem opisu pałacu biskupów krakowskich, Kraków 1872.

Łuszczkiewicz W., *Ilustrowany przewodnik po Krakowie i jego okolicach z dodaniem wszelkich wiadomości i objaśnień dla podróżnych oraz opisu znaczniejszych zdrojowisk w Galicji, ozdobione 30 rycinami oraz planem miasta Krakowa*, Kraków 1875.

Przewodnik po Krakowie, Kraków 1879.

Himmelblau J. M., *Himmelblaua nowy, praktyczny przewodnik po Krakowie, Wieliczce i okolicy*, Kraków 1880.

Zbiory i zakłady przyrodnicze i lekarskie Krakowa. Rzecz na tle historycznym opracowana zbiorowymi siłami pod redakcją Dr. J. Rostańskiego z pięcioma drzeworytami w tekście, red. J. Rostański, Kraków 1881.

Przewodnik po Krakowie i jego okolicach z dodaniem planu miasta, informacji, adresów i ogłoszeń, Kraków 1882.

Napierkowski A., *Najnowszy ilustrowany przewodnik po Krakowie i okolicach*, Kraków 1883.

Przewodnik po Krakowie wydany przez Komitet VI Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich a opracowany zbiorowymi siłami pod redakcją przewodniczącego komitetu dr. J. Rostańskiego. Rzecz ozdobiona widokiem Krakowa z XVI w., licznymi drzeworytami i objaśniona planem miasta, wykonanym przez budownictwo miejskie, red. J. Rostański, Kraków 1891.

Przewodnik po Krakowie i okolicy, red. J. Rostafiński, Kraków 1896.

Miłkowski S., *Przewodnik po Krakowie i okolicy z informacją dla wyjeżdżających do miejsc krajowych*, Kraków 1899.

Opracowania:

Bieniarzówna J., Małecki J. M., *Dzieje Krakowa. Kraków w latach 1796-1918*, Kraków 1985.

Cybuła I., *Pierwsze użycie słowa „turysta”* [w:] *Rynek Podróżniczy*, nr 11/2007.

Hapanowicz P., Stasiak K., *Pałac Pod Krzysztofory*, Kraków 2022.

Jacznowska M., Musiał D., Stępień M., *Historia starożytna*, Warszawa 1999.

Kapusta P., *Kraków. Przewodnik po Krakowie dla turysty niepełnosprawnego*, Kraków 2015.

Kapusta P., *Kraków. Przewodnik po Krakowie dla turysty niepełnosprawnego*, wydanie drugie, Kraków 2018.

Kapusta P., *Tourist Guide for the Disabled*, 1st edition, Kraków 2015.

Kapusta P., *Tourist Guide for Persons with Disabilities*, 2nd edition, Kraków 2018.

Kapusta P., *Guide de Cracovie pour les touristes handicapés*, édition 1, Cracovie 2018.

Капуста П., Петр Капуста, Путеводитель по Кракову для туристов с ограниченными возможностями, изд. II, Краков 2018.

Kietlińska-Kamińska M. Romanowska E., *Zabytkowa kolekcja książek z przelotu XIX i XX wieku w Czytelni Zbiorów o Krakowie i Małopolskie (do 1950 roku)*, Kraków 2020.

Kizwalter T., *Historia powszechna. Wiek XIX*, Warszawa 2007.

Kompendium pilota wycieczek, wydanie XI zmienione, red. Z. Kruczek, Kraków 2011.

Krypczyk A., *Historia galerii w Sukiennicach* [w:] B. Ciciora, A. Krypczyk, *Galeria sztuki polskiej XIX wieku w Sukiennicach*, Kraków 2010.

Kwaśnik M., *Przewodniki po Krakowie i jego okolicach. Od najstarszych do 1945 r. Charakterystyka, bibliografia*, [w:] *Krzysztofory*, z. 19, Kraków 1992, s. 164-174.

Ruch turystyczny w Krakowie w 2021 roku. Numer 2/2002. Badanie ruchu turystycznego w Krakowie. Raport pełny, red. K. Borkowski, Kraków 2022.

Strony internetowe:

Gryszel P., *Zarys historii turystyki w Polsce*, s. 1 https://www.lotur.eu/UploadFiles/524/178/1265187566-Historia_turystyki_w_Polsce_DOT_IT.pdf [dostęp: 10.03.2023].

Historia turystyki, <https://wtir.awf.krakow.pl/attachments/article/135/Historia%20turystyki.pdf> [dostęp: 1.01.2024].

Musialik A., *Lata święte w kulturze dawnej Polski*, praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. zw. dr hab. Jana Malickiego, Katowice 2011, <http://sbc.org.pl/Content/100689/PDF/doktorat3183.pdf> [dostęp: 14.03.2023].

Początki krakowskiej turystyki: XIX-wieczne zwiedzanie miejsc historycznych oraz miejsc pamięci, wykład Piotra Kapusty w ramach cyklu *Podróże po KRAKOsku* wygłoszony 24 lutego 2021, <https://www.facebook.com/muzeumkrakowa/videos/475964757147474> [dostęp: 14.03.2023].

Najstarsze przewodniki po Krakowie, rozmowa Marzeny Florkowskiej i Piotra Kapusty w ramach audycji Radio Kraków *Przy okazji* <https://www.radiokrakow.pl/audycje/przy-okazji/najstarsze-przewodniki-po-krakowie/> [dostęp: 10.03.2023].

Śląska Biblioteka Cyfrowa, <https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/157259/edition/147768/content> [dostęp: 10.03.2023].

Zemanek A., *Józef Rostafiński (1850-1928)*, https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/262293/zemanek_jozef_rostafinski_1850-1928_2000.pdf?sequence=1&isAllowed=y [dostęp: 13.03.2023].

Inne:

Antropologia podróŜowania, wykład wygłoszony przez Marka Tracza w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej UJ, 3 października 2012.

POBYT KSIĘCIA JÓZEFA PONIATOWSKIEGO W KRAKOWIE PO WOJNIE POLSKO-AUSTRIACKIEJ W 1809 R. W ŚWIETLE RELACJI „GAZETY KRAKOWSKIEJ”

Streszczenie: Artykuł analizuje pobyt księcia Józefa Poniatowskiego w Krakowie po zakończeniu wojny polsko-austriackiej w 1809 roku na podstawie relacji opublikowanych w „Gazecie Krakowskiej”. Książę Poniatowski, znany ze swojej roli jako dowódca wojskowy i polityk, odegrał kluczową rolę w polskiej historii tamtego okresu. Artykuł skupia się na jego działalności i interakcjach z mieszkańcami Krakowa i okolic oraz lokalnymi elitami, analizując, jak jego obecność wpłynęła na ówczesne wydarzenia polityczne i społeczne, czym zajmował się książę w starej stolicy Polski, jak komentowano jego pobyt, na czym opierano doniesienia prasowe, na jakie wątki szczególnie zwracano uwagę, a jakie w ogóle pomijano. Analiza opiera się na pierwotnych źródłach prasowych, które autor zestawia z wynikami badań polskich historyków zajmujących się życiorysem ks. Józefa Poniatowskiego, sprawdzając przy tym wiarygodność doniesień prasowych.

Słowa kluczowe: Józef Poniatowski, Kraków, wojna polsko-austriacka.

Summary: The article analyzes Prince Józef Poniatowski's stay in Kraków following the conclusion of the Polish-Austrian War in 1809, based on reports published in "Gazeta Krakowska". Prince Poniatowski, known for his role as a military commander and politician, played a key role in Polish history of that period. The article focuses on his activities and interactions with the residents of Kraków and its surroundings, as well as with local elites, examining how his presence influenced contemporary political and social events. It explores what the prince was engaged in during his time in the old capital of Poland, how his stay was commented upon, the basis of press reports, which aspects were particularly

highlighted, and which were completely omitted. The analysis is based on primary press sources, which the author compares with the findings of Polish historians studying Prince Józef Poniatowski's biography, verifying the credibility of the press reports.

Keywords: Józef Poniatowski, Kraków, Polish-Austrian War.

Po zwycięskiej ofensywie wojsk polskich w Galicji w 1809 roku Austriacy zostali zmuszeni do odwrotu z ziem Księstwa oraz Nowej Galicji. Sytuacja frontowa była dość dziwna ze względu na niejednoznaczną postawę Rosjan, oficjalnie sprzymierzeńców Napoleona, a co za tym idzie Józefa Poniatowskiego, *de facto* współpracujących z Austriakami. Jako pierwszy, 14 lipca 1809 roku pod dawną stolicę polski przybył generał Aleksander Roźniecki (1771/1774–1849), który spisał konwencję z nieprzyjaciółmi o wyjściu ich z Krakowa w ciągu 48 godzin i poddaniu miasta wojskom polskim. Jeszcze przed opuszczeniem grodu Kraka przez wojska arcyksięcia Ferdynanda d'Este (1781–1850) do miasta weszły oddziały rosyjskie. Poinformowany o tym przez mieszkańców książę Poniatowski rozkazał gen. Roźnieckiemu jak najszybsze zajęcie Krakowa, a w razie potrzeby pozwolił na użycie siły. O godzinie szóstej rano Józef Poniatowski na czele wojsk Księstwa Warszawskiego stanął przed Bramą Floriańską. Widząc naczelnego dowódcę polskiej armii, Rosjanie nie wzbronili Polakom wstępu do miasta. Mimo kilku nieprzyjemnych sytuacji, które miały miejsce podczas zajmowania Krakowa, wojska księcia oficjalnie przejęły miasto w posiadanie francuskie¹. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie pobytu księcia Poniatowskiego oraz jego uczestnictwa w życiu publicznym w Krakowie w 1809 roku w oparciu o relacje zamieszczane na łamach „Gazety Krakowskiej”. Sama „Gazeta” posłużyła już kilku osobom do rekonstrukcji wydarzeń tamtego okresu zarówno przy książkach poświęconych Krakowowi² oraz księciu Józefowi³. Żadna z pozycji nie

¹ A. M. Skąłkowski, *Książę Józef*, Bytom 1913, s. 381-385; J. Skowronek, *Książę Józef Poniatowski*, Wrocław 1984, s. 178; Sz. Askenazy, *Książę Józef Poniatowski*, Warszawa 1978, s. 199-200; P. Hapanowicz, *Krakowskie spotkania księcia Józefa Poniatowskiego*, Kraków 2013, s. 9-15; M. Baczkowski, *Wojsko polskie w napoleońskim Krakowie*, Kraków 2009, s. 13-15, B. Pawłowski, *Historia wojny polsko-austriackiej 1809 roku*, Oświęcim 2015, s. 395-397.

² Wybrane cytaty z „Gazety Krakowskiej” umieszczono w: K. Bąkowski, *Kronika krakowska 1796–1848*, t. 1, Kraków 1905, s. 42-54.

³ Min.: P. Hapanowicz, *Krakowskie spotkania księcia Józefa Poniatowskiego*, Kraków 2013, s. 16-18, 27-30, 45-46, 48, 52-54.

wyczerpała jednak tematu relacji „Gazety Krakowskiej” pod kątem pobytu księcia Poniatowskiego w Krakowie.

„Gazeta Krakowska” była wydawana przez Jana Antoniego Maja⁴ od 1796 roku i stanowiła w tamtym czasie główny dziennik informacyjny Galicji. Była ona wydawana regularnie, tj. dwa razy w tygodniu. Jej działalność po przyłączeniu Krakowa do zaboru austriackiego opierała się głównie na przedrukowywaniu ogłoszeń, dekretów i postanowień władz austriackich. Główną zaletą było dostarczanie Krakowianom lektury w języku polskim oraz zaznajamianie ich z bieżącą polityką Austrii. Przy drukowaniu informacji spoza kraju korzystano z tłumaczeń z innych europejskich gazet (głównie niemieckich). Głównymi problemami wydawcy był ograniczony budżet, małe grono czytelników, niskie zapotrzebowanie na wiadomości, które publikowano w „Gazecie Krakowskiej” oraz ostra cenzura. Możliwość rozwoju przyniosło dopiero wyzwolenie Krakowa przez wojska Księstwa Warszawskiego w 1809 roku⁵.

Pierwsze doniesienia pojawiły się dzień po wkroczeniu wojsk polskich do miasta. W niedzielę 16 lipca 1809 roku Krakowianie mogli przeczytać w „Gazecie Krakowskiej”, że „[...] po 15 letnim niewidzeniu i 13 letniej niewoli niemieckiej zobaczył Kraków wojska polskie”⁶. Jak napisano dalej: „O godzinie 6 z rana weszły wojska polskie pod naczelnym dowództwem Jaśnie Oświeconego Księcia Jegomości Poniatowskiego bramą floriańską do miasta przy radosnych okrzykach mieszkańców Krakowa”⁷. Najczęściej wznoszono okrzyki: „Niech żyje Napoleon Wielki! Niech żyją Polacy!”⁸. Wedle relacji: „w wieczór całe miasto było z własnej ochoty pięknie, z alegoriami i stosownymi wierszami w transparentach oświetlone.”⁹ Pisano o podwójnej wdzięczności wobec „Jaśnie Oświeconego Bohatera i Wodza Polaków”, za wyzwolenie miasta oraz zaniechanie myśli o szturmie i wejścia do miasta pokojowo, na drodze umowy z Austriakami¹⁰. Ta umowa również została umieszczona w „Gazecie Krakowskiej”¹¹. Zdano krót-

⁴ Więcej o Janie Antonim Maju można znaleźć w: W. Bieńkowski, *Jan Maj – założyciel i pierwszy redaktor „Gazety Krakowskiej” w latach 1796-1831*, „Prasa Współczesna i Dawna” 1959, nr 1/2.

⁵ G. Żugaj, *Zarys dziejów „Gazety Krakowskiej”. Problemy badawcze*, *Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie. Prace Historyczne* 1995, t. 17, z. 167, s. 117-124; K. Bąkowski, *Dziennikarstwo krakowskie do roku 1848*, „Rocznik Krakowski” 1906, t. 8, s. 147, 150, 153; W. M. Kolasa, J. Jarowiecki, *Najważniejsze polskie gazety do wybuchu pierwszej wojny światowej w kontekście zabezpieczenia ich dla potomnych (charakterystyka, badania, zasoby)*, Poznań 2006, s. 5.

⁶ „Gazeta Krakowska” 1809, nr 57 [16 VII].

⁷ Tamże.

⁸ Tamże.

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże.

ką relację z przyjęcia księcia Poniatowskiego na Rynku Głównym podczas którego magistrat miasta złożył przysięgę wierności Napoleonowi, powołał urząd cyrkularny i wymienił orły austriackie na francuskie. Wedle relacji z 23 lipca Krakowianie masowo cisnęli się przez przystrojony Rynek do ratusza, aby wspólnie składać przysięgę wierności cesarzowi Francuzów. Jak pisano, „[...] nie było prawie ulicy, ażeby nie znajdował się jakiś alegoryczny napis, orzeł złoty, biały lub wiersz w transparencie”¹². W gazecie podano kilka przykładów. Warto przytoczyć jeden, w którym pojawiła się osoba Poniatowskiego. Wedle relacji na jednym z transparentów był przedstawiony „orzeł złoty wznoszący się do góry, a poniżej orzełek biały czepiący się jego skrzydeł. Pod nim napis następujący:

Niech żyje Poniatowski, nasz Wódz ukochany,
Z męstwa i odwagi świata powszechnie znany,
Jego dzielność Oręża, niewolę ukraca,
Krusząc zelżywe pęta, wolność świata wraca,
Stosownie do przyrzeczeń Cesarza Wielkiego,
Spodziewamy się w Polsce mieć orła białego.
Z wdzięczności naród woła doznawszy obrony,
Niech żyje Napoleon już niezwycięzony!¹³

Co ciekawe, w pierwszym przytaczanym numerze znajduje się usprawiedliwienie wydawcy co do treści związanych z Napoleonem i Polakami, które publikował w poprzednich numerach:

[zarząd austriacki] Redaktora tutejszej gazety zniewolił do wypisywania z jego gazet uszczypliwych artykułów przeciw Osobie Najjaśniejszego Cesarza Napoleona, jego czynom i własnym nawet rodakom, nadto gotowe artykuły pisane niemiecką polszczyzną tłumaczone przesyłał mu do umieszczenia¹⁴.

Wieczorem 15 lipca książę bawił na balu zorganizowanym w Sukiennicach przez magistrat Krakowa na cześć armii polskiej i jej wodza. W jego trakcie pod kamienicę „Pod Krzysztoforę”, którą Poniatowski obrał na swoją siedzibę (obecnie ul. Szczepańska, róg Rynku Głównego), zajęła bryczka pocztowa. Jadący nią oficer ordynansowy Napoleona Dezydery Chłapowski (1790–1879) przywiózł księciu informację o zawarciu rozejmu między Francją a Austrią. Poniatowski niezwłocznie opuścił bal i wysłuchał relacji cesarskiego wysłannika¹⁵.

¹² „Gazeta Krakowska” 1809, nr 59 [23 VII].

¹³ Tamże.

¹⁴ „Gazeta Krakowska” 1809, nr 57 [16 VII].

¹⁵ A. M. Skałkowski, *dz. cyt.*, s. 385; J. Skowronek, *dz. cyt.*, s. 179; P. Hapanowicz, *dz. cyt.* s. 23-24.

Więcej informacji możemy znaleźć w kolejnym numerze „Gazety Krakowskiej” z 19 lipca. Pierwsze strony to tekst rozejmu między Francją a Austrią, który oznaczał koniec działań zbrojnych, również w Galicji. Na trzeciej stronie numeru umieszczono dokładny opis powitania księcia Józefa przez magistrat miasta. Najważniejsza rola jest rzecz jasna przypisana „największemu z wojowników świata”¹⁶, czyli Napoleonowi. Wiele uwagi i pochwał poświęcono w przemowie Józefowi Poniatowskiemu. Jego osobę porównano do Władysława Jagiełły, a wojnę z Austrią do wielkiej wojny z Zakonem Krzyżackim (analogia nasunęła się prawdopodobnie z powodu daty – 15 lipca)¹⁷.

Następnego dnia książę myślał jak rozgraniczyc nowy podział między Księstwem a Austrią, ponieważ jedyne co było napisane w rozejmie, to aby wojska nie ruszały się z miejsc od momentu otrzymania informacji o zawarciu rozejmu (w przypadku wojsk polskich w Krakowie było to 15 lipca wieczorem)¹⁸. Poniatowski nie wiedział jednak, co zrobić z roszczeniami Austriackimi, którzy domagali się zwrotu terenów zajętych przez Księstwo przed zawarciem rozejmu, czyli 12 lipca. Wysłannicy arcyksięcia Ferdynanda zażądali 17 lipca oddania starej polskiej stolicy. Poniatowski zgodził się porozmawiać z Austriakami. Spotkanie miało miejsce 19 lipca w godzinach porannych. Uzgodniono, że ostatecznie obie strony zaczekają na wyrok Napoleona¹⁹.

Książę bawiąc w Krakowie otrzymał wiadomość o nadaniu Legii Honorowej Polakom, którzy wyróżnili się w wojnie. Jedną z osób które zostały nią nagrodzone był sam Poniatowski. Otrzymał najwyższą klasę – Wielką Wstęgę. „Gazeta Krakowska” niezwłocznie poinformowała o tym swoich czytelników w numerze z 26 lipca. Jak napisano: „[...] Wojsko odebrało także nowy dowód łaski Najjaśniejszego Cesarza Francuzów, który raczył zaszczyścić znakami legionu honorowego następujących: JO. Księcia Naczelnego Dowódcę wojsk polskich wielką wstęgą [...]”²⁰.

Książę będąc w Krakowie zajął się rozstrzygnianiem najważniejszych kwestii organizacyjnych odnośnie formujących się władz cywilnych, wojska oraz licznymi

¹⁶ „Gazeta Krakowska” 1809, nr 58 [19 VII].

¹⁷ Tamże.

¹⁸ A. M. Skałkowski, *dz. cyt.*, s. 387; K. Krzos, *Z księciem Józefem w Galicji w 1809 roku*, Warszawa 1967, s. 152.

¹⁹ A. M. Skałkowski, *dz. cyt.*, s. 387.

²⁰ „Gazeta Krakowska” 1809, nr 60 [26 VII]. Co ciekawe wkrađł się tutaj błąd, ponieważ najwyższa klasa Legii Honorowej nie była wtedy nazywana Wielką Wstęgą (*Grand Cordon*) a Wielkim Orłem (*Grand Aigle*). Nazwę Wielka Wstęga wprowadzono dopiero w okresie restauracji.

pomniejszymi sprawami, z którymi przychodzili do niego mieszkańcy Krakowa²¹. Nie pojawiają się wtedy w „Gazecie Krakowskiej” żadne szczegółowe wzmianki o Poniatowskim.

Zbliżał się jednak 15 sierpnia, jak napisano w „Gazecie Krakowskiej”: „[...] dzień największego święta, dzień poświęcony imieniu zbawcy naszego W. Napoleona”²². Obchodzono je w Krakowie bardzo hucznie, o czym ogólnie informowano w numerze z 16 sierpnia. Jak napisano: „Dla krótkości czasu zostawia się do przyszłej gazety opisanie wczorajszej uroczystości z powodu urodzin Najjaśniejszego Cesarza Napoleona i Króla, kładziemy tym czasem programy tej wielkiej uroczystości”²³. Dokładny opis uroczystości znajdujemy w kolejnym numerze z 20 sierpnia. Obchodzenie urodzin Napoleona zaczęło się 14 sierpnia o zmroku, kiedy oddano 100 wystrzałów armatnich. Powtórzono to rankiem dnia następnego. Zaciekawieni mieszkańcy miasta wyszli na ulice. Wojsko zebrało się na Błoniach. Zaczęły się oficjalne, pompatyczne uroczystości. Jak pisano w gazecie: „Za przybyciem JO. Księcia Jegomości Naczelnego Dowódcy wojsk polskich i sprzymierzonych odprawiły się rozmaite obroty wojenne pod przewodnictwem JW. generała dywizji Dąbrowskiego”²⁴. Widok polskich manewrów wywarł na mieszkańcach Krakowa niebywałe wrażenie i napełnił ich patriotycznym duchem. Blasku paradzie dodało przyznanie żołnierzom, którzy wyróżnili się w ostatniej wojnie, krzyży *Virtuti Militari*. Około godziny 10 rano wojska stanęły u bram miasta, gdzie powitał je generał Michał Sokolnicki (1760–1816). Wiarusi obstawili następnie trasę z Rynku, przez ulicę Grodzką na Wawel, którą przejechał wraz z całym sztabem książę Poniatowski. W kościele katedralnym odbyła się msza pod przewodnictwem biskupa krakowskiego Andrzeja Garrowńskiego (1740–1813), podczas której kazanie wygłosił kanonik krakowski. Wychwalano w nim osobę Napoleona, dziękowano mu za wskrzeszenie państwowości polskiej oraz wzywano do zaangażowania się wszystkich dla dobra ojczyzny. Po zakończonej mszy przy kolejnych stu salwach armatnich odśpiewano *Te Deum*. Kolejna część fety zaczęła się o godzinie 17:00. W Sukiennicach około 300 osób zebrało się na obiedzie zorganizowanym przez księcia Poniatowskiego. Znowu odezwały się armaty polskiej artylerii, wznoszono toasty za zdrowie Napoleona i cara Aleksandra (w obiedzie brali udział żołnierze rosyjscy). Wieczorem całe miasto i przedmieście iluminowano. Częstym motywem był Napoleon

²¹ A. M. Skalkowski, *dz. cyt.*, s. 389-390. Szeroko o działalności administracyjnej księcia podczas pobytu w Krakowie napisano w: K. Krzos, *dz. cyt.*, s. 152-175.

²² „Gazeta Krakowska” 1809, nr 67 [20 VIII].

²³ „Gazeta Krakowska” 1809, nr 66 [16 VIII].

²⁴ „Gazeta Krakowska” 1809, nr 67 [20 VIII].

wskrzeszający Polskę z grobu. Jak napisano: „[...] śmiało powiedzieć można, iż od wielu czasów nie widział Kraków podobnej uroczystości”²⁵. Księżę wraz ze swoją siostrą Marią Teresą z Poniatowskich Tyszkiewiczową (1760–1834) urządził bal dla najważniejszych osób przebywających w mieście. Sam Poniatowski dotarł na bal koło północy, dwie godziny po jego rozpoczęciu. Zabawa na ulicach miasta przy muzyce orkiestr wojskowych trwała do późnych godzin nocnych²⁶.

Następnie obchodzono oktawę urodzin Napoleona. Na jej zakończenie, 22 sierpnia, księżę Poniatowski wziął udział w balu zorganizowanym przez Henryka Lubomirskiego (1777–1850). Wieczorem tego dnia odbył się w sukienicach drugi bal, zorganizowany przez okoliczne ziemiaństwo i mieszczan. Księżę również zaszczycił je swoją obecnością. W zabawie wzięło udział przeszło trzy tysiące osób. Bawiono się przez wiele godzin przy muzyce orkiestry wojskowej²⁷.

Do 18 października „Gazeta Krakowska” nie zdawała żadnych szczegółowych relacji z pobytu księcia w Krakowie. W 84 numerze pojawił się opis uroczystości z udziałem Poniatowskiego z okazji rocznicy zwycięstwa Napoleona nad Prusakami w bitwie pod Jeną (14 października 1806). Obchody zaczęły się od mszy w Katedrze Wawelskiej. Księżę Poniatowski przybył do kościoła w otoczeniu generałów i najważniejszych oficerów wojsk polskich. Archiprezbiter krakowski podczas kazania przypomniał sukces Napoleona oraz wpływ, jaki miało zwycięstwo nad Prusakami dla sprawy polskiej, czyli utworzenie Księstwa Warszawskiego. Dziękował Bogu za sprzyjanie wojskom francuskim oraz złożył życzenia pomysłności wojskom polskim. Uroczystości religijne zakończyło odśpiewanie *Te Deum*. Po mszy zebrana elita wojsk polskich udała się na obiad do siedziby księcia Poniatowskiego²⁸.

Niedługo później Kraków ponownie świętował. Tym razem z okazji zawarcia pokoju między Francją i Austrią w Schönbrunn. Szczegółową relację opublikowano w 86 numerze z 25 października. Księżę Poniatowski wiadomość otrzymał o świcie 22 października. Krakowianom tę wesołą nowinę oświadczyły salwy armatnie o godzinie siódmej rano. Wojskowe nabożeństwo pod przewodnictwem Wincentego Łańcuckiego (1756–1841) odbyło się w Kościele Mariackim. Archiprezbiter odczytał rozkaz dzienny z wyczekiwaną przez Polaków nowiną, następnie złożył życzenia księciu Józefowi. Rozkaz został również odczytany

²⁵ Tamże.

²⁶ Tamże.

²⁷ „Gazeta Krakowska” 1809, nr 69 [27 VIII].

²⁸ „Gazeta Krakowska” 1809, nr 86 [25 X].

wojsku ustawionemu w szyku paradnym na Rynku Głównym. Potem przyszedł czas na zabawę. Jak napisano: „[...] w wieczór całe miasto było oświetlone, podczas którego wojskowe muzyki przygrywały przy odwachach i po rogach rynku aż do późnej nocy”²⁹.

W smutną dla Polaków rocznicę rzezi Pragi z 4 listopada 1794 roku odprawiona została w Katedrze Wawelskiej msza za żołnierzy poległych w ostatniej wojnie. Celebrował ją biskup krakowski Andrzej Gawroński (1740–1813) w otoczeniu licznych duchowieństwa. W nabożeństwie wziął również udział książę Poniatowski wraz z generałami i wyższymi oficerami oraz władze cywilne Krakowa. Wpis w „Dodatku do nr. 90 Gazety Krakowskiej” z 8 listopada jest bardzo wzruszający: „Im większą radość każdy Polak z oswobodzenia siebie z obcej i obmierzłej przemocy czuje, tym tkliwszą zachować powinien pamięć przelanej krwi Rodaków. Nigdy wojna nie była sprawiedliwszą, ani śmierć chlubniejszą jak w obronie własnej ojczyzny”³⁰. Autor wspomina m.in. śmierć Cypriana Godebskiego (1765–1809) oraz ks. Marcelego Lubomirskiego (1792–1809)³¹.

Książę Poniatowski 20 listopada odwiedził Wieliczkę³². Wydarzenie to opisał jeden ze świadków. Jego relację opublikowała „Gazeta Krakowska” z 26 listopada. Mieszkańcy Wieliczki dowiedzieli się wcześniej z bliżej nieokreślonego źródła o planach wizyty księcia Józefa w ich mieście. Wyczekiwali więc Naczelnego Wodza od wczesnych godzin porannych. Poniatowski zjawił się w południe. Ćwierć mili przed miastem został przywitany przez ppłk. Morawskiego, dowódcę stacjonującego w Wieliczce 1. pułku huzarów. Oddział wśród huków działa prowadził księcia witanego przez kahał, magistrat miasta, cechy i zwykłych mieszkańców do centrum miasta. Przed kopalnią powitali go grenadierzy z 12. pułku piechoty. Książę zwiedził kopalnię. Wedle relacji świadka Poniatowski był wzruszony myślą, że skarb, jakim była kopalnia, dzięki niemu wrócił do Polski. Dzień zakończył się bałem, w którym wziął udział książę i spore grono tutejszej elity oraz przyjezdnych z Krakowa³³. Na Podgórzu powracającego do Krakowa księcia powitała rześcicie oświetlona brama triumfalna. Były to pozostałości po uroczystościach z poprzedniego dnia z okazji oktawy zajęcia miasta przez Polaków na mocy pokoju w Schönbrunn z 14 października 1809 roku. Napis na jednej z arkad interesuje szczególnie ponieważ dotyczy bohatera niniejszego artykułu. Brzmiał on następująco:

²⁹ „Gazeta Krakowska” 1809, nr 87 [29 X].

³⁰ „Gazeta Krakowska” 1809, nr 90 [8 XI].

³¹ Tamże.

³² A. M. Skałkowski, *dz. cyt.*, s. 394-395.

³³ „Gazeta Krakowska” 1809, nr 95 [26 XI].

Waleczny Rycerzu, Książę Poniatowski,
Zbiłeś churmę najazdów, pozbyłeś się troski,
Zdobywszy brzegi Wisły, bronileś Pilicę;
Przyszedeś oswobodzić, nasze okolice³⁴.

W numerze 98 z 6 grudnia znajduje się przebieg uroczystości z 2 grudnia związanych z rocznicą koronacji Napoleona na cesarza i wygraną pod Austerlitz. Wieczorem 1 grudnia zbliżającą się rocznicę obwieściło sto wystrzałów armatnich. Z samego rana wszystkie wojska znajdujące się w Krakowie ustawiły się w szyku paradnym na Rynku Głównym. O godzinie 10:00 książę wraz z generalicją, sztabem głównym i władzami cywilnymi wziął udział we mszy w Kościele Mariackim. Przewodniczył jej biskup krakowski. Wedle relacji we mszy wzięła udział spora rzesza mieszkańców Krakowa, która wznosiła modły o jak najdłuższe życie dla Napoleona. Uroczyscie odśpiewano *Te Deum* przy odgłosach kolejnych stu salw armatnich. Po zakończonej mszy wojska polskie przeszły defiladowym krokiem przed obliczem J. Poniatowskiego. Następnie książę ufundował obiad podczas którego przy huku dział wznoszono toasty za zdrowie Napoleona i króla saskiego. Wieczorem miasto zostało oświetlone i wypełniło się transparentami³⁵.

Książę Poniatowski opuścił Kraków 23 grudnia³⁶ o czym skrótowo, przez zdominowanie opisem powrotu głównych sił polskich do Warszawy, poinformowano w 104 numerze z 27 grudnia³⁷. Szerszy opis znajdujemy w 105 numerze z 31 grudnia. Na odchodne, w ramach podziękowania za wyzwolenie spod jarzma austriackiego miasto Kraków ofiarowało księciu chorągiew Jana Kazimierza z 1657 roku. Tomasz Krzyżanowski, wiceprezes magistratu, wygłosił mowę pożegnalną. Przytoczono w „Gazecie” jej fragment: „[...] mieszkańcy tej ziemi oswobodzonej stawiać Ci będą JO. Książę kolos wiekopomnej sławy, trwalszy nad brązy, marmury, bo w wdzięczności ludu wiecznie odradzający się”³⁸. Wysłuchawszy pożegnania władz miasta, przyjąwszy chorągiew i zapewniwszy, że zadba o los Krakowa, książę opuścił miasto kierując się w stronę Warszawy³⁹.

Poniatowski w Krakowie był jeszcze dwa razy, w 1810 i 1813 roku. W dawnej stolicy Polski spędził łącznie około osiem miesięcy⁴⁰. Mimo swoich ograniczonych i rzadkich kontaktów z miastem, książę odcisnął wielki ślad na jego historii.

³⁴ „Gazeta Krakowska” 1809, nr 96 [29 XI].

³⁵ „Gazeta Krakowska” 1809, nr 98 [6 XII].

³⁶ A. M. Skałkowski., *dz. cyt.*, s. 395; J. Skowronek, *dz. cyt.*, s. 186.

³⁷ „Gazeta Krakowska” 1809, nr 104 [27 XII].

³⁸ „Gazeta Krakowska” 1809, nr 105 [31 XII].

³⁹ Szczegółowy opis wyjazdu i pożegnania księcia zawarto w: P. Hapanowicz, *dz. cyt.* s. 52-54.

⁴⁰ P. Hapanowicz, *dz. cyt.* s. 59, 61.

Krakowianie do dzisiaj pamiętają o księciu Józefie, wokół którego narodził się swoisty kult. Spora część pamiątek związanych z osobą Poniatowskiego jest obecnie przechowywana w tutejszych muzeach. Również jego doczesne szczątki dzięki staraniom krakowian spoczęły ostatecznie w krypcie św. Leonarda, początkując tym tworzenie się panteonu polskich bohaterów narodowych w podziemiach Katedry Wawelskiej.

„Gazeta Krakowska” niezwykle szczegółowo opisała pobyt księcia Poniatowskiego w Krakowie. Przytoczyła wszystkie ważniejsze uroczystości w których uczestniczył, zaznajamiała na bieżąco z wizytami jakie składał. Nie zaznajamiała z kolei z bieżącą działalnością administracyjną i wojskową księcia. Z dwóch powodów: administracja nie byłaby szczególnie interesująca dla czytelników, zaś decyzji militarnych nie mogli znać, a nawet jeśli, to były to plany operacyjne przeciwko Austriakom i nie należało ich podawać do publicznej wiadomości. Pomijano również negatywne stosunki i zatargi między księciem Poniatowskim, a dowódcami rosyjskimi. Przy niektórych wydarzeniach nie wyczerpywała tematu wydarzeń. Brakło mniejszych informacji o działalności księcia, jak codziennie wydawany obiad dla stu osób, dbanie o rozwój kulturalny miasta, relacji ze swoimi dawnymi przyjaciółmi mieszkającymi w Krakowie, codziennych rozrywkach, relacji z żołnierzami i zwykłymi mieszkańcami miasta. Wynikać to może ze zwykłego braku poinformowania redakcji ze względu na prywatny charakter tych wydarzeń oraz szczupłość miejsca (publikowano wtedy wiele zaległych informacji o przebiegu wojny między Księstwem Warszawskim a Austrią). Możemy je za to zrekonstruować w oparciu o inne źródła, głównie pamiętniki m.in. Stanisława Wodzickiego⁴¹, Dezyderego Chłapowskiego⁴², Ambrożego Grabowskiego⁴³. Obraz księcia, jaki wyłania się z relacji „Gazety Krakowskiej”, jest niezwykle pozytywny. Książę jest dla Krakowian symbolem współpracy Polaków z cesarzem Napoleonem, jego przedstawicielem oraz wolnym Polakiem, który przyszedł do nich z namiastką niepodległej Polski w postaci wojska polskiego. Jest wyzwolicielem, przyjacielem krakowian, archetypem polskiego patrioty oraz zwycięskim wodzem.

⁴¹ S. Wodzicki, *Pamiętniki hr. Stanisława Wodzickiego*, Kraków 1888.

⁴² D. Chłapowski, *Pamiętniki*, Poznań 1899.

⁴³ A. Grabowski, *Wspomnienia*, t. 1, Kraków 1909.

BIBLIOGRAFIA

Źródła:

„Gazeta Krakowska” 57/1809, 58/1809, 59/1809, 60/1809, 66/1809, 67/1809, 69/1809, 86/1809, 87/1809, 95/1809, 96/1809, 104/1809, 105/1809.

Chłapowski D., *Pamiętniki*, Poznań 1899.

Grabowski A., *Wspomnienia*, t. 1, Kraków 1909.

Wodzicki S., *Pamiętniki hr. Stanisława Wodzickiego*, Kraków 1888.

Opracowania:

Askenazy Sz., *Księżę Józef Poniatowski*, Warszawa 1978.

Baczkowski M., *Wojsko polskie w napoleońskim Krakowie*, Kraków 2009.

Bąkowski K., *Dziennikarstwo krakowskie do roku 1848*, „Rocznik Krakowski” 1906, t. 8, s. 129–188.

Bąkowski K., *Kronika krakowska 1796–1848*, t. 1, Kraków 1905.

Bieńkowski W., *Jan Maj – założyciel i pierwszy redaktor „Gazety Krakowskiej” w latach 1796-1831*, „Prasa Współczesna i Dawna” 1959, nr 1/2.

Hapanowicz P., *Krakowskie spotkania księcia Józefa Poniatowskiego*, Kraków 2013.

Kolasa W. M., Jarowiecki J., *Najważniejsze polskie gazety do wybuchu pierwszej wojny światowej w kontekście zabezpieczenia ich dla potomnych (charakterystyka, badania, zasoby)*, Poznań 2006.

Krzos K., *Z księciem Józefem w Galicji w 1809 roku*, Warszawa 1967.

Pawłowski B., *Historia wojny polsko-austriackiej 1809 roku*, Oświęcim 2015.

Skałkowski A. M., *Księżę Józef*, Bytom 1913.

Skowronek J., *Księżę Józef Poniatowski*, Wrocław 1984.

Żugaj G., *Zarys dziejów „Gazety Krakowskiej”. Problemy badawcze*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie. Prace Historyczne” 1995, t. 17, z. 167, s. 117–125.

Mgr Szymon Orzół

ORCID: 0000-0003-2927-1456

Uniwersytet Ignatianum w Krakowie

STANISŁAWA ESTREICHERA „ZNACZENIE KRAKOWA DLA ŻYCIA NARODOWEGO POLSKIEGO W CIĄGU XIX WIEKU” – RZETELNE ŹRÓDŁO O ROLI KRAKOWA W XIX W.?

Streszczenie: Przedmiotem rozdziału będzie odczyt Stanisława Estreichera z 1931 r. pt. „Znaczenie Krakowa dla życia narodowego polskiego w ciągu XIX wieku”. Celem publikacji jest źródłoznawcza refleksja dotycząca rzetelności naukowej zaangażowanego politycznie środowiska akademickiego w XIX-wiecznym Krakowie. Zakres dotyczy ważnej postaci znanego i utytułowanego konserwatywnego profesora drugiej generacji XIX-wiecznych konserwatystów krakowskich. Podstawowym pytaniem badawczym jest: na ile bezstronnie odczyt Estreichera – aktywnego i zadeklarowanego po jednej ze stron uczestnika krakowskiej polityki i nauki – przedstawia rolę Krakowa (a zwłaszcza znaczenie wyrastających z Krakowa stronnictw) w polskim życiu narodowym w XIX stuleciu? Do metod wykorzystanych w trakcie pracy należą przede wszystkim analiza źródłowa oraz analiza zawartości treści. Główna teza tekstu brzmi: "Znaczenie Krakowa dla życia narodowego polskiego w ciągu XIX wieku" przedstawia perspektywę środowiska konserwatywnego i z tego powodu jego rola w życiu Krakowa oraz w przełożeniu na polskie życie narodowe została wyolbrzymiona. Poglądy Estreichera zostaną skonfrontowane ze współczesnymi ustaleniami odnośnie roli Krakowa dla Polski w XIX w., w wyniku czego ich bezstronność poddana zostanie ocenie.

Słowa kluczowe: Stanisław Estreicher, Kraków, XIX wiek, konserwatyzm, historia miast.

Summary: The subject of the chapter will be a lecture by Stanisław Estreicher from 1931 entitled "The importance of Krakow for Polish national life during the 19th century". The aim of the publication is a source-based reflection on the scientific integrity of the politically engaged academic community in 19th-century Krakow.

The scope concerns an important figure of a well-known and titled conservative professor of the second generation of 19th-century Krakow conservatives. The main research question is: how impartially does Estreicher's lecture - an active and declared participant in Krakow's politics and science - present the role of Krakow (and especially the importance of the parties emerging from Krakow) in Polish national life in the 19th century? The methods used during the work include: all source analysis and content analysis. The main thesis of the text is: "The importance of Krakow for Polish national life during the 19th century" presents the perspective of the conservative environment and for this reason its role in the life of Krakow and in its translation into Polish national life has been exaggerated. Estreicher's views will be compared with contemporary findings regarding the role of Krakow for Poland in the 19th century, and as a result, their impartiality will be assessed.

Keywords: Stanisław Estreicher, Kraków, 19th century, conservatism, urban history.

WSTĘP

Przedmiotem niniejszego tekstu jest odczyt Stanisława Estreichera z 21 października 1931 r. Zakres chronologiczny pracy obejmuje dwie płaszczyzny: XIX w., omówiony w *Znaczeniu Krakowa dla życia narodowego polskiego w ciągu XIX wieku* oraz początek lat 30. XX w., gdy S. Estreicher wygłosił rzeczony referat. Zakres przestrzenny dotyczy Krakowa w jego obszarach z okresu XIX w. Podstawowym celem badawczym jest analiza źródłoznawcza, nie zaś rekonstrukcja treści ideowej prelekcji Estreichera. Na tyle na ile to możliwe postaram się zatem uniknąć opisu samej historii Krakowa scharakteryzowanej w odczycie. Główna teza mojego referatu brzmi: *Znaczenie Krakowa...* przedstawia wąską perspektywę intelektualisty z wysokich sfer środowiska konserwatywnego i z tego powodu rola zachowawczych elit dla życia Krakowa oraz w przełożeniu na polskie życie narodowe została wyolbrzymiona. W trakcie moich rozważań nad literaturą podmiotu posiłkowałem się metodami analizy zawartości treści oraz analizą źródłową.

Metoda analizy zawartości treści ma na celu przybliżenie elementów i kryteriów procesu komunikacji za pośrednictwem poznania zawartości przekazów, najczęściej medialnych. Metoda ta wykorzystywana jest najpowszechniej

w badaniach ilościowych nad prasą¹. Jednakże metoda analizy treści jako taka może być z pożytkiem użyta do pracy jakościowej nad każdym tekstem pisany, ponieważ wykazuje on lingwistyczny charakter. Wypowiedzi pisemne są podstawowym materiałem dla znajdowania zewnętrznych warstw w interpretowanych danych². Analiza treści polega na trzech elementach: stworzeniu zespołu kategorii; przeliczeniu z jaką częstotliwością pojawiają się stwierdzenia; skategoryzowaniu stwierdzeń³. Natomiast metoda źródłowa stanowi jedną z najważniejszych metod historycznych. Spośród nich, w niniejszym rozdziale zdecydowałem się wybrać metodę indukcyjną analizy źródłowej oraz metodę bezpośrednią⁴.

TŁO HISTORYCZNE ODCZYTU

Odczyt będący przedmiotem niniejszego rozdziału został wygłoszony jesienią 1931 r. w „Klubie społecznym”⁵. Pod tą nazwą należy rozumieć zgrupowanie dyskusyjne założone w 1895 r., na podstawie sugestii Piotra Górskiego⁶. W literaturze nie ma jednak zgodności odnośnie do prawidłowości tego miana. Częściej pojawia się określenie Klub Konserwatywny, neokonserwatyści lub neostańcysty⁷. Zrzeszenie to za cel stawiało sobie uzupełnienie konserwatyzmu o wrażliwość społeczną i otwarcie na sprawy gospodarcze⁸. Organem prasowym tego stowarzyszenia było pismo „Ruch Społeczny”, włączone potem do krakowskiego „Czasu”⁹.

¹ J. Idzik, R. Klepka, *O analizie zawartości czyli jak badać medialne obrazy świata* [w:] *Medialne obrazy świata. Tom 2. Polityka i bezpieczeństwo w relacjach medialnych*, red. J. Idzik, R. Klepka, Kraków 2019, s. 13-14.

² D. Silverman, *Interpretacja danych jakościowych. Metody analizy rozmowy, tekstu i interakcji*, Warszawa 2008, s. 145.

³ Tamże, s. 149.

⁴ J. Topolski, *Metodologia historii*, Warszawa 1968, s. 316-322.

⁵ S. Estreicher, *Znaczenie Krakowa dla życia narodowego polskiego w ciągu XIX wieku* [w:] Tenże, *Konserwatyzm krakowski. Wybór pism*, oprac. A. Wołek, Kraków 2012, s. 34.

⁶ Zob. Tenże, *Konserwatyzm* [w:] Tenże, *Konserwatyzm krakowski...*, s. 23, przyp. 17; M. Jaskólski, *Kaduceus Polski. Myśl polityczna konserwatystów krakowskich 1866-1934*, Kraków 2014, s. 61.; Sz. Rudnicki podaje 1896 r. jako datę powstania tego klubu dyskusyjnego i jako jego twórców podaje – obok P. Górskiego – także Antoniego Górskiego, Władysława Leopolda Jaworskiego, Adama Krzyżanowskiego i Jana Hupkę. Co ciekawe, pomija on tu Estreichera, którego z kolei wymienia Jaskólski, za: Sz. Rudnicki, *Działalność polityczna polskich konserwatystów 1918-1926*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1980, s. 21.

⁷ Tego pierwszego z trzech wymienionych używa się najczęściej. Por.: W. Feldman, *Dzieje polskiej myśli politycznej 1864-1914*, Kraków-Warszawa 1933, s. 205, przyp. 3; Sz. Rudnicki, *dz. cyt.*, s. 21; B. Szlachta, *Z dziejów polskiego konserwatyzmu*, Kraków 2000, s. 154-155.

⁸ W. Feldman, *dz. cyt.*, s. 209.

⁹ M. Jaskólski, *dz. cyt.*, s. 61.

Z tego środowiska wyłoniła się z początkiem września 1907 r. grupa przywódców (i zwolenników) Stronnictwa Prawicy Narodowej¹⁰.

Klub Społeczny, o niezmiennym profilu ideowym – choć ze znacznie mniejszym wpływem na rzeczywistość od czasu odzyskania niepodległości przez Polskę – dotrwał do lat 30. XX w., na początku których odbył się odczyt. Był to czas umacniania się sanacyjnej dyktatury po wyborach z 16 listopada 1930 r., których przebieg został zakłócony przez interwencje władz piłsudczykowskich na własną korzyść, z naruszeniem prawa. Najbardziej dramatycznym tego przykładem było aresztowanie opozycyjnych parlamentarzystów centrolewicowych w nocy z 9 na 10 września 1930 r. i osadzenie ich w Brześciu nad Bugiem¹¹. Stosunek Estreichera, będącego dekadę wcześniej był sympatykiem Piłsudskiego, nie był przychylny dla tych działań. Pomimo bycia sympatykiem rządów silnej ręki, chciał Polski praworządnej. Wierzył, że ideał ten może zostać zrealizowany poprzez dualizm demokratyczny. Założenie to oznaczało naród jest nie tylko źródłem władzy zwierzchniej, ale i jej stałym posiadaczem, który równorzędnie legitymizuje głowę państwa i ciało przedstawicielskie. W przypadku konfliktu tych instytucji i rozwiązania którejkolwiek z izb parlamentu, naród ponownie wybierając tych samych przedstawicieli mógłby nawet zmusić prezydenta do ustąpienia¹². Po zamachu majowym był więc w gronie arystokratów oraz ziemian, którzy podczas zjazdów w Nieświeżu¹³ i Dzikowie¹⁴ (Estreicher na tym drugim) zawarli porozumienie z nową władzą, w nadziei na odwołanie reformy rolnej i uzyskanie wpływu na zmiany ustrojowe. Szybko znalazł się jednak w gronie gorących krytyków nowej władzy, szczególnie po osadzeniu posłów w twierdzy brzeskiej, ponieważ okazało się, że w zakresie naprawy państwa Sanacja nie jest w stanie wyjść poza pustosłowie¹⁵. akceptując system parlamentarny godził się również na funkcjonowanie partii politycznych, pod warunkami podporządkowania spraw partyjnych dobru państwa, poszanowania konkurencji i bezwzględnego legalizmu. Stąd u Estreichera odrzucenie narzuconych przez Sanację rozstrzygnięć, takich jak np. wprowadzenie legalnej dyktatury czy zawieszenie parlamentaryzmu. Uzasadnienie dla powyższego spojrzenia na system polityczny wiele mówi o filozoficznych korzeniach obozu stańczykowskiego. Estreicher widział w tych

¹⁰ B. Szlachta, *dz. cyt.*, s. 154-155.

¹¹ W. Roszkowski, *Historia Polski 1914-2004*, Warszawa 2004, s. 63.

¹² B. Szlachta, *Szkice o konserwatyzmie*, Kraków 2008, s. 388.

¹³ 25 października 1926 r., za: W. Roszkowski, *dz. cyt.*, s. 54.

¹⁴ 14-16 września 1927 r.; za A. Kasiarz, *Zjazd w Dzikowie w 1927 roku*, „Prace Historyczno-Archiwalne”, 2020/32, s. 99.

¹⁵ A. Wołek, *Konserwatyzm krakowski w czasach zmiany* [w:] S. Estreicher, *Konserwatyzm krakowski...*, s. XIV.

rozwiązaniach najskuteczniejszy środek edukacji politycznej. Jeżeli uwzględnił on elementy np. korporacjonizmu to z uwagi na niedojrzałość poziomu organizacji politycznej społeczeństwa polskiego¹⁶. Mamy tu do czynienia z pozytywistyczną wizją odgórną pracy u podstaw, którą mają wykonać warstwy arystokratyczno-inteligenckie na masach narodu polskiego. Tą perspektywę widać wyraźnie w odczycie wypowiedzianym w Klubie konserwatywnym w dniu 21 października 1931 r.

TWORZENIE KATEGORII

Stanisław Estreicher decydując się podjąć temat znaczenia swojego środowiska w okresie, w którym był w nim czynnym aktorem wydarzeń i zreferować go przedstawicielom tegoż właśnie środowiska – przyjął szczególnie niewdzięczną dla siebie rolę. Rolę, która w gronie historyków momentalnie przywodzi skojarzenie z Anonimem zwanym Gallem, przebywającym na dworze Bolesława Krzywoustego w trakcie pisania kroniki i muszącym liczyć się w równym stopniu zarówno z poczuciem prawdy historycznej jak i z odbiorem przedstawianych treści w otoczeniu księcia. Powszechnie znanym rezultatem takiej perspektywy był zgniły kompromis, który kazał Anonimowi *pozostawić te sprawy a opowiedzieć jak przyjęto go* [przyp. aut.: *króla*] *na Węgrzech*¹⁷. Zanim przedstawię jak poradził sobie z tym wyzwaniem Estreicher, chciałbym zaprezentować trochę informacji o stronie technicznej odczytu z 1931 r. Otóż odczyt ten ma długość 68 stron książkowych¹⁸. Zawiera jeden przypis odautorski, w którym autor wyraźnie osadza ramy czasowe pracy w XIX w. do 1900 r. – chyba że zamknięcie danego wątku wymagałoby wejścia w XX w.¹⁹. Odczyt podzielony jest na 13 części, co przedstawia tabela 1.

Co daje nam wgląd w te dane? Możemy się dzięki nim przekonać które z zagadnień uważał za najważniejsze. Wyraźnie widać, że przeważnie rozdziały odczytu liczą – w przybliżeniu – po 7,3%. Przyjmijmy tę wartość za uśrednioną. Pozwoli nam to wydzielić z treści odczytu trzy partie tekstu zgodnie z oceną ich ważności dokonaną przez samego autora: mniej ważne (mniej niż 7,3%), średnio ważne (7,3-8,1%) i bardziej ważne (więcej niż 8,1% strony). Okaże się wówczas, że z perspektywy Estreichera najistotniejsze jest życie polityczne (15,4%) oraz

¹⁶ M. Jaskólski, *dz. cyt.*, s. 216-218.

¹⁷ Anonim zwany Gallem, *Kronika Polska*, s. 40; za: <http://biblioteka.kijowski.pl/sredniowiecze/gall%20anonim%20-%20kroniki.pdf> (dostęp: 05.03.2023).

¹⁸ W zbiorze *Konserwatyzm Krakowski. Wybór pism* i bez uwzględnienia przypisów redakcyjnych.

¹⁹ S. Estreicher, *Znaczenie Krakowa...*, s. 111, przyp. 75.

kwestie szkolnictwa i UJ (10,3%). Warto przy tym zauważyć, że niektóre rozdziały dają się łatwo połączyć z uwagi na zbieżność tematu i tak np. *Znaczenie szkolnictwa krakowskiego. Uniwersytet Jagielloński* oraz *Znaczenie Krakowa jako środowiska naukowego* dają razem 18,4% całego odczytu. Inne z kolei części pozwalają wyróżnić swoją wewnętrzną strukturę – np. rozdział *Kraków jako ognisko polityczne* przeznaczają jedynie 3,6% odczytu na I połowę XIX w., a pozostałe 11,8% na II połowę XIX w. Spostrzeżenia te wydają się być spójne z główną tezą niniejszego tekstu. Przyjrzyjmy się zatem, czy pogłębiona analiza treści poszczególnych części odczytu potwierdzi prawdziwość tych wstępnych obserwacji?

Tabela 1. Obszerność rozdziałów odczytu (w %) z podziałem na tytuły

Lp.	Tytuł rozdziału	Objętość rozdziału w % ²⁰
1.	Upadek Krakowa z końcem XVIII w. Okres rekonwalescencji	7,3
2.	Powstanie nowego mieszczaństwa krakowskiego. Kraków ogniskiem ogólnopolskim	7,3
3.	Typ psychiczny krakowski	5,1
4.	Tradycjonalizm krakowski. Kult i krytyka przeszłości	7,3
5.	Kraków ogniskiem życia religijnego	8,1
6.	Znaczenie szkolnictwa krakowskiego. Uniwersytet Jagielloński	10,3
7.	Znaczenie Krakowa jako środowiska naukowego	8,1
8.	Znaczenie Krakowa jako ogniska literackiego	7,3
9.	Znaczenie teatru krakowskiego	7,3
10.	Wpływ Krakowa jako środowiska artystycznego	6,6
11.	Kraków jako ognisko polityczne	15,4
12.	Oddziaływanie Krakowa na kresy, Podlasie i Śląsk. Rola Zakopanego	4,4
13.	Rola Krakowa w przyszłości	5,1

Wykonanie własne

BADANIE STWIERDZEŃ

W pierwszym rozdziale Estreicher wychodzi od przedstawienia w jakim opłakanym stanie znajdował się Kraków u schyłku XVIII w. Wskazuje, że obok upadku kulturalnego i handlowego, „razem liczy Kraków na początku XIX wieku

²⁰ W przybliżeniu do jednego miejsca po przecinku.

nie więcej jak 10 000 ludności wraz z przedmieściami. Domy są rudkami, okna zabite deskami, miasto nieoświetlone, na ulicach roi się od żebractwa, gmachy publiczne i kościoły stoją ruiną (...) są to czasy najgłębszego upadku Krakowa, jaki przeżył w ciągu tysiącletniej swej historii”²¹. Treściwie i rzetelnie opisuje działania podjęte przez zaborców (i Księstwo Warszawskie) do wyciągnięcia miasta z zapaści. Trzeźwo zauważa, że mimo tych starań Kraków w I poł. XIX w. pozostawał małym miasteczkiem i podsumowuje, że dopiero po 1830 r. Kraków wysuwa się powoli na czołowe miejsce w życiu duchowym Polaków – status wolnego miasta pozwala bowiem znaleźć bezpieczną przystań uciekającym przed represjami powstańcom listopadowym i ich zwolennikom. Między tym (często szlacheckim) tłumem a mieszczańskimi elitami miasta dochodziło do sporów²², które przewyższać zaczęto dopiero widząc drapieżną politykę obcych dworów. Zdaniem Estreichera tłące się wciąż spory ostatecznie ostudził i wygasił poważny pożar Krakowa z 1850 r. – który pojednał obie klasy społeczne w ratowaniu dobytku i renowacji zabytków. W tym miejscu, sądząc po treści nawiasu, przytoczył zapewne dzieło Kalinki dotyczące zniszczenia miasta przez ogień. Do tego również momentu przekaz względnie wolny jest od przekonań i ocen ideowych autora. Już w drugim rozdziale, bowiem znajdują się stronicze wyrażenia mówiące o powstaniu styczniowym jako o tragicznych wypadkach²³. Dalej, opisując fenomen krakowskich salonów XIX-wiecznych, autor podaje za główny przykład (obok mniej znaczącej, acz także konserwatywnej, resursy hr. Michałowskiego) salon Pawła Popiela – któremu naturalnie nie sposób uchybić wagi na tle pozostałych. Gdy jednak swobodnie dało się wybrać salony Czartoryskich, Tarnowskich czy Potockich to trudno oprzeć się wrażeniu²⁴, że akurat ten przykład ultramontanina i twórcy konserwatywnej gazety „Czas” nie pojawił się przypadkiem²⁵.

Szkicując typ psychiczny krakowski skupił się na takich cechach jak przywiązanie do tradycji, racjonalność i krytycyzm oraz wyższy niż w innych miastach intelektualizm – pominął natomiast elementy charakterystyki powszechnie znane jak np. oszczędność. Z racji, że każda z nich ma wydźwięk pozytywny to jasnym jest, iż autor odczytu nie chciał zataić jakiegś istniejącej negatywnej strony krakowskiego typu psychicznego. Zwyczajnie skupił się na tych przymiotach,

²¹ S. Estreicher, *Znaczenie Krakowa...*, s. 35.

²² Tamże, s. 38-41.

²³ Tamże, s. 43.

²⁴ J. Bieniarzówna, J.M. Małecki, *Dzieje Krakowa. Kraków w latach 1796-1918*, t. 3, Kraków 1979, s. 249.

²⁵ S. Estreicher, *Znaczenie Krakowa...*, s. 43-44.

które były mu najbliższe – sprawiając w ten sposób, że nie da się oddzielić tak przedstawionej psychiki mieszkańca Krakowa od psychiki krakowskiego konserwatysty. Wymieniając wybitne osobistości, które znalazły schronienie w wolnym mieście Krakowie i odcisnęły na nim swoje szczególne piętno – Estreicher wymienia wyłącznie konserwatystów np. Aleksandra Wielopolskiego, gen. Chłopickiego czy Lucjana Siemieńskiego²⁶.

Przechodząc dalej, najsampierw zwrócę państwa uwagę na tytuły rozdziałów IV i V – kategorie tradycji i wiary to domena ściśle konserwatywna, której poświęcono kolejne 15,4% tekstu. Opisując tradycjonalizm krakowski Estreicher charakteryzuje nie tylko typowy dla XIX w. pivot na historyzm w kulturze (obecny w Krakowie od lat 20. XIX w.), ale też konserwatywną, krakowską szkołę historyczną – argumentując za jej słusznością. Opisując życie religijne Krakowa poświęca ponad stronę na opis ultramontanizmu, pochwała pielęgnowanie tradycji katolickich, przedstawia konserwatywny „Czas” jako pismo katolickie, wytyka porażkę liberalno-katolickiego czasopisma „Kraj” (nie wspominając o roli księcia Adama Sapiehy – myśląc go prawdopodobnie z księciem Jerzym Czartoryskim). Posuwa się nawet do stwierdzenia, że „w ten sposób stał się Kraków w ciągu XIX wieku najwybitniejszym ogniskiem życia religijnego w Polsce, **oczywiście życia katolickiego** [wyróżnienie – Sz.O.]”²⁷.

Co z życiem niekatolickim? Odczyt wspomina je w kontekście łagodnej krakowskiej pobożności względem innowierców. O Żydach napisano tyle, że Paweł Popiel będąc gorącym katolikiem miał (a wraz z nim inni gorliwi katolicy, których tu reprezentuje) stosunek bardziej wyrozumiały niż prowokujący do ludności żydowskiej. Jednak jedynie w takim wymiarze w jakim jest ona szczerze religijna i troskliwa względem tradycji – a przynajmniej tak można wnioskować po fakcie, że innych Żydów nie wymieniono. Popularny wtedy nurt asymilacyjny wśród nich, który zachęcał ich do polonizacji został jedynie nawiasem wspomniany – i to dosłownie: Estreicher wymienił w nawiasie dwóch piewców zbliżenia żydowsko-polskiego tj. Warschauera i Oettingera²⁸. Nie wspominał natomiast o Dowie Ber Meiselsie czy Szymonie Dankowiczu – dwóch krakowskich rabinach, którzy gorąco promowali nastroje propolskie²⁹. Zabrakło też jakiegokolwiek

²⁶ Tamże, s. 44-47.

²⁷ Tamże, s. 57.

²⁸ Tamże.

²⁹ Zob. F. Kupfer, *Ber Meisels i jego udział w walkach wyzwoleniczych narodu polskiego (1846, 1848, 1863-1864)*, Warszawa 1953; A. Maślak-Maciejewska A., *Rabin Szymon Dankowicz (1834-1910) – życie i działalność*, Kraków 2013.

wzmianki o innych denominacjach chrześcijaństwa. Widać więc, że dla autora odczytu pojęcie religijny jest efektywnie jednoznaczne z terminem katolicki.

Przy tym trzeba pamiętać, że praktyczny brak samodzielnego odniesienia do sytuacji krakowskich Żydów jest tym bardziej niespodziewany, że Żydów w XIX wiecznym Krakowie było 30-40% a tendencje polonizacyjne w tej grupie sprzyjały z pewnością polskiemu życiu narodowemu.

Tabela 2. Struktura wyznaniowa ludności Krakowa w latach: 1857, 1869, 1880, 1890 w %

Rok	Wyznanie			Razem
	Rzymskokatolickie	Mojżeszowe	Inne	
1857	59,77	38,88	1,35	100
1869	55,79	43,51	0,70	100
1880	65,45	32,87	1,68	100
1890	67,51	30,54	1,95	100

Źródło: L. Zyblikiewicz, *Ludność Krakowa w II połowie XIX wieku*, Kraków 2014, s. 129

Życiu naukowemu Krakowa poświęcona jest w sumie największa część odczytu. Wyróżnia się ona nie tylko objętością, ale i szerokim ujęciem zagadnienia. Mówiąc o edukacji Estreicher nie skupił się wyłącznie na samym Uniwersytecie Jagiellońskim czy życiu akademickim. Poruszył także kwestie Szkoły Sztuk Pięknych, a nawet wspominał o krakowskich liceach i szkołach technicznych. Omawiając dynamiczny rozwój najstarszej polskiej uczelni oddał sprawiedliwość wszystkim zaangażowanym w tę działalność naukowcom, bez względu na ich pochodzenie (podał przykłady badaczy ze wszystkich zaborów oraz kilku obcokrajowców np. Wilhelma Creizenacha), specjalizację (wymienił tu i specjalistów od historii, języka, nauk rolniczych oraz medycyny) czy poglądy (podając przykłady wybitnych naukowców nie skupił się wyłącznie na profesurze ze środowisk konserwatywnych, a wymienił także np. Jana Niecisława Baudouina de Courtenay – admiratora postępu, feminizmu, ekologii)³⁰. Opiewając polityczne zaangażowanie krakowskiej profesury nie omieszkał jednak wspomnieć, iż „brali czynny udział w życiu politycznym – wszyscy w szeregach stronnictwa zachowawczego”³¹. Ujmując kierunki wzrostu nauki krakowskiej uwzględnił także zmianę systemu nauczania na taki, który obok wykładów uwzględniał także seminaria i laboratoria

³⁰ N. Davies, *Boże igrzysko*, t. 2, Kraków 1992, s. 87–88.

³¹ S. Estreicher, *Znaczenie Krakowa...*, s. 63.

oraz pisanie literatury naukowej metodą monograficzną. Nade wszystko wskazał jednak rodzące się (lub odtwarzane) instytucje uczelniane i placówki naukowe m.in. rozwój Biblioteki Jagiellońskiej, odnowienie burs i tworzenie akademików, liczne stypendia dla zdolnych i ubogich studentów oraz przejście od Towarzystwa Naukowego do Akademii Umiejętności. Dużo miejsca, bo około pół strony autor odczytu przeznacza na opisanie roli kontaktów międzynarodowych³².

Odnosząc się do krakowskiego życia politycznego Estreicher stwierdził, że dochodzi w nim do ostrych walk politycznych. Niestety przez konstrukcję tego rozdziału nie dostajemy pełnego obrazu sceny politycznej. Na dwie strony dotyczące I połowy XIX w. – pierwsza dotyczy sporów szlachecko-mieszczańskich, o których Estreicher pisał już na początku, a druga o stronnictwie „ruchu”, czyli zwolennikach powstań. Na osiem stron opisu sporów politycznych w Krakowie w II połowie XIX w. 4,5 strony dotyczy obozu konserwatywnego³³. Tymczasem niecała jedna strona opisuje działające przez trzydzieści lat, alternatywne wobec stańczyków, stronnictwo demokratów skupione wokół pisma „Reforma” (później „Nowa Reforma”)³⁴. 1/4 strony poświęcono innym pismom politycznym – socjalistów („Naprzód”) i narodowców („Głos Narodu”). Że chodzi o narodowców możemy się tylko domyślać po tytule organu prasowego – Estreicher nazwał ich bowiem antysemitami³⁵. Stronnictwo „ruchu” także się jeszcze przebija w części dotyczącej II połowy XIX w., ale nie jest w żaden stosowny sposób przedstawione, nie znamy ani działaczy, ani programu, ani tytułów prasowych³⁶. Estreicher wolał użyć w ich kierunku przytyki np. *hałaśliwa prasa lwowska, radykalna na punkcie «niepodległości»* czy użycie nazwy indiańskiego plemienia Mohikanów na określenie ostatnich – w opinii autora odczytu – bardzo wpływowych działaczy wymierającego politycznie stronnictwa „ruchu”³⁷. Niestety z treści nie wynika już o jakie wpływy chodzi. Często też zdarza się, że krytyka stańczyków jest w tekście bezosobowa – nie wiemy jakie dokładnie stronnictwa podnosiły np. zarzuty rezygnacji z dążeń niepodległościowych czy kierowanie się osobistym oportunizmem³⁸. Największym mankamentem jest w tym rozdziale niepodawanie nazwisk niekonserwatywnych działaczy politycznych. Nie padło np. nazwisko Walerego Litwińskiego (liberalnego działacza z Krakowa),

³² Tamże, s. 69.

³³ Tamże, s. 87-91.

³⁴ Tamże, s. 92.

³⁵ Tamże, s. 93.

³⁶ Tamże, s. 89.

³⁷ Tamże, s. 88-89.

³⁸ Tamże, s. 90.

Józefa Rogosza (który wydawać zaczął *Głos Narodu*). Nie pojawiło się też żadne odwołanie do działalności socjalistów: aktywnego w Galicji Bolesława Limanowskiego czy Ludwika Waryńskiego, który był sądzony w głośnym procesie krakowskim z 1880 r.

Estreicher nie spostrzegł też nigdzie w najmniejszym stopniu sił emancypujących się coraz śmielej kobiet, a przecież już w 1869 r. 9,3% krakowskich kobiet pracowało fizycznie a 13,79% w usługach i liczby te stale rosły³⁹.

WNIOSKI

Rozstrzygając prawdziwość głównej tezy niniejszego rozdziału, należy zadać sobie pytanie czy w przypadku autora, który będąc profesorem; człowiekiem zaangażowanym w życie społeczno-polityczne po stronie konserwatywnej i urodzonym w II poł. XIX w. (1869 r.) może być wynikiem bezstronnych ustaleń taki dobór zagadnień, w ramach którego poświęcił on nieproporcjonalnie dużą część swojej pracy kwestiom szkolnictwa (szczególnie wyższego) oraz polityce, szczególnie w okresie dziejącym się za jego życia?

Odpowiedź na to pytanie oczywiście brzmi: nie. Na każdego badacza – choćby podświadomie – wpływa jego własna tożsamość i specyficzne dla niego czynniki środowiskowe. W przypadku odczytu Estreichera nie mamy do czynienia wyłącznie z podświadomym wpływem indywidualnych wartości czy przekonań. Przekonuje nas o tym zarówno język jakiego używał jak i obszerność interesujących go zagadnień. Niemal połowa, bo aż 48,8% całego odczytu poświęcona jest sprawom polityki, nauki, tradycji i wiary, czyli wszystkim płaszczyznom bliskim konserwatywnemu profesorowi zaangażowanemu politycznie. Cechy tego wystąpienia z 21 października 1931 r. wskazują na znaczny wpływ odbiorców na kształt całości wykładu. Został on wygłoszony przez konserwatystę dla konserwatywnej socjety, stąd też jego cele były inne niż sugerowałyby to przyjęta forma prelekcji, typowa dla środowisk naukowych. Stąd autor przyjął przykłady oraz język z myślą o audytorium. W myśl tezy postawionej we wstępie wykazałem, że w tekście mocno obecna jest aura konserwatyzmu jego autora – powodująca, że treść o znaczeniu Krakowa dla polskiego życia narodowego staje się miejscami treścią o znaczeniu obozu stańczykowskiego dla polskiego życia narodowego.

Stanisław Cat-Mackiewicz, inny znany polski konserwatysta z okresu przedwojennego, miał słuszność określając Estreichera epigonem obozu

³⁹ L. Zyplikiewicz, *Ludność Krakowa w II połowie XIX wieku*, Kraków 2014 s. 202.

stańczykowskiego⁴⁰. Mylił się jednak gdy określał go „o wiele więcej liberałem prawego centrum niż polskim konserwatystą”⁴¹, ponieważ formy, nawyki i schematy myślenia jakie prezentował Stanisław Estreicher były zdecydowanie konserwatywne – co wynika z przeprowadzonej analizy.

BIBLIOGRAFIA

Źródła:

Anonim zwany Gallem, *Kronika polska*, <http://biblioteka.kijowski.pl/sredniowiecze/gall%20anonim%20-%20kroniki.pdf> (dostęp: 05.03.2023 r.).

Stanisław Estreicher, *Konserwatyzm* [w:] Tegoż, *Konserwatyzm krakowski. Wybór pism*, oprac. A. Wołek, Kraków 2012, s. 3-33.

Stanisław Estreicher, *Znaczenie Krakowa dla życia narodowego polskiego w ciągu XIX wieku* [w:] Tegoż, *Konserwatyzm krakowski. Wybór pism*, oprac. A. Wołek, Kraków 2012, s. 34-111.

Opracowania:

Bieniarzówna J., Małecki J.M., *Dzieje Krakowa. Kraków w latach 1796-1918*, t. 3, Kraków 1979.

Cat-Mackiewicz S., *Historia Polski od 11 listopada 1918 do 17 września 1939*, Kraków 2012.

Davies N., *Boże igrzysko*, t. 2, Kraków 1992.

Feldman W., *Dzieje polskiej myśli politycznej 1864-1914*, Kraków-Warszawa 1933.

Idzik J., Klepka R., *O analizie zawartości czyli jak badać medialne obrazy świata* [w:] *Medialne obrazy świata. Tom 2. Polityka i bezpieczeństwo w relacjach medialnych*, red. J. Idzik, R. Klepka, Kraków 2019, s. 11-31.

Jaskólski M., *Kaduceus Polski. Myśl polityczna konserwatystów krakowskich 1866-1934*, Kraków 2014.

Kasiarz A., *Zjazd w Dzikowie w 1927 roku*, „Prace Historyczno-Archiwalne”, 2020/32, s. 97-110.

⁴⁰ S. Cat-Mackiewicz, *Historia Polski od 11 listopada 1918 do 17 września 1939*, Kraków 2012, s. 38.

⁴¹ Tamże, s. 44-45.

- Kupfer F., *Ber Meisels i jego udział w walkach wyzwoleniczych narodu polskiego (1846, 1848, 1863-1864)*, Warszawa 1953.
- Maślak-Maciejewska A., *Rabin Szymon Dankowicz (1834–1910) – życie i działalność*, Kraków 2013.
- Roszkowski W., *Historia Polski 1914-2004*, Warszawa 2004.
- Rudnicki S., *Działalność polityczna polskich konserwatystów 1918-1926*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1980.
- Silverman D., *Interpretacja danych jakościowych. Metody analizy rozmowy, tekstu i interakcji*, Warszawa 2008.
- Szlachta B., *Szkice o konserwatyzmie*, Kraków 2008.
- Szlachta B., *Z dziejów polskiego konserwatyzmu*, Kraków 2000.
- Topolski J., *Metodologia historii*, Warszawa 1968.
- Wołek A., *Konserwatyzm krakowski w czasach zmiany* [w:] Stanisław Estreicher, *Konserwatyzm krakowski. Wybór pism*, oprac. A. Wołek, Kraków 2012, s. VII-XXXII.
- Zybliekiewicz L.A., *Ludność Krakowa w drugiej połowie XIX wieku*, Kraków 2014.

DEMOLIBERAŁOWIE KRAKOWSCY NA TLE STAŃCZYKÓW W DRUGIEJ POŁOWIE XIX WIEKU

Streszczenie: Demoliberałowie krakowscy byli znaczącym środowiskiem w życiu politycznym Galicji. Co prawda ustępowali popularnością i wpływami konserwatom, jednakże zostawili po sobie ciekawy dorobek intelektualny, wychodzący często poza sztywne ramy liberalizmu. Od stańczyków odróżniało ich odmienne podejście do oceny powstań narodowych. Twierdzili, z Tadeuszem Romanowiczem na czele, że powstania stanowiły naturalną reakcję na rosyjską politykę oraz aktywizowały politycznie grupy społeczne, głównie chłopów, kształtując w nich przywiązanie do narodu. W poglądach społecznych kładli silny nacisk na potrzebę objęcia prawem wyborczym ludności, która nie partycypowała dotychczas w kształtowaniu bieżącej polityki. Problem ten opisała „Nowa Reforma” – organ prasowy demoliberałów – w cyklu artykułów „Reforma wyborcza” z 1893 roku. Poza dorobkiem w dziedzinie myśli politycznej omawiane środowisko odniosło także sukces praktyczny, tj. wyprzedziło stańczyków w wyborach do Sejmu Krajowego z 1889 roku.

Słowa kluczowe: demoliberalizm, konserwatyzm krakowski, Tadeusz Romanowicz, myśl polityczna, Galicja.

Summary: The Cracovian demoliberals were a significant society in the political life of Galicia. Admittedly, they were inferior in popularity and influence to the conservatives, however, they left behind an interesting intellectual legacy, often going beyond the rigid framework of liberalism. What distinguished them from the Cracovian conservatives was their different approach to evaluating national uprisings. They argued, led by Tadeusz Romanowicz, that the uprisings were a natural reaction to Russian policies and politically activated social groups, mainly peasants, shaping in them an attachment to the nation. In their social views, they placed a strong emphasis on the need to extend voting rights to the population, which had not yet participated in the formation of current politics. This problem was described by the “Nowa Reforma” – the press organ of the demoliberals

– in a series of articles entitled “Electoral Reform” in 1893. In addition to its achievements in the field of political thought, the discussed community also achieved practical success, i.e. it overtook the Cracovian conservatives in the 1889 elections to the Galician Diet.

Keywords: demoliberals, cracovian conservatism, Tadeusz Romanowicz, political thought, Galicia.

Zastanawiając się nad historią myśli politycznej XIX-wiecznego Krakowa, trudno w pierwszej kolejności nie skojarzyć tego okresu z działalnością konserwatystów. Owo skojarzenie jest jak najbardziej uzasadnione, ponieważ to właśnie środowisko stańczyków nadawało ton w debacie intelektualnej, ogniskującej wokół recepcji powstań narodowowyzwoleńczych oraz wizji bieżącej polityki wobec zaborców, by wymienić tylko najistotniejsze problemy. Zabranie głosu w przywołanych aspektach było niejako równoznaczne z koniecznością określenia się wobec konserwatystów. Ale wiek XIX oznaczał z drugiej strony rozwój nowoczesnych ruchów politycznych, z nacjonalizmem na czele, które w sposób nieuchronny zdobywały coraz większą popularność, by ostatecznie zepchnąć stańczyków, wraz z końcem I wojny światowej, w polityczny niebyt. Jeden z nich tworzyli demoliberałowie – środowisko obecnie trochę zapomniane, lecz z całą pewnością godne namysłu, dlatego też warto poświęcić mu chwilę uwagi. Celem artykułu będzie zatem próba prześledzenia najistotniejszych elementów myśli demoliberałów, które najlepiej można uchwycić, poprzez odniesienie do zapamiętanych konserwatystów krakowskich. Wystarczy choćby wspomnieć, iż krytykując stańczykowską ocenę polskiej historii, jednocześnie prezentowano własną; uczestnicząc w wyborach, siłą rzeczy stawano się ich (konserwatystów) politycznym konkurentem. Bez stańczykowskiego tła nie sposób zrozumieć demoliberałów.

Podstawą źródłową niniejszego opracowania są publikacje autorstwa Włodzimierza Bernackiego i Macieja Janowskiego. Pierwszy z wymienionych jest autorem książki pt. *Jednostka – Naród – Niepodległość. Myśl polityczna demoliberałów galicyjskich (1882-1905)* (Kraków 2004). Praca ma charakter monograficzny i prezentuje demoliberalną wizję oceny polskiej historii (przede wszystkim powstań narodowych), poglądów społeczno-gospodarczych i orientacji w polityce zagranicznej. Jej zaleta polega na częstym wykorzystywaniu artykułów prasowych, konkretnie z „Nowej Reformy”. Maciej Janowski stworzył zaś publikację zatytułowaną *Inteligencja wobec wyzwań nowoczesności. Dylematy ideowe polskiej demokracji liberalnej w Galicji w latach 1889-1914* (Warszawa 1996). Jej wartość

zasadza się na dobrym opisanu stosunku do mniejszości narodowych oraz relacji z innymi ruchami politycznymi np. nacjonalistami. O demokratkach z drugiej połowy XIX i przełomu XX wieku można ponadto przeczytać w opracowaniu *Dzieje Krakowa tom 3. Kraków w latach 1796-1918* (Kraków 1979). Jeden z rozdziałów nosi tytuł „Walka demokratów ze stańczykami”. Należy jednak powiedzieć, że jest on tylko zarysem problemu i w żadnym razie go nie wyczerpuje. W przypadku zaś tekstów źródłowych dysponujemy wydanym przez Ośrodek Myśli Politycznej zbiorem pism Tadeusza Romanowicza *Dwie opinie. Wybór pism* (Kraków 2007). Trzeba też wskazać zbiór pism Stefana Buszczyńskiego – „ojca duchowego” demoliberałów – który ukazał się w dwóch tomach: *Ameryka i Europa. Wybór pism* (Kraków 2013) i *Cierpliwość czy rewolucja. Wybór pism* (Kraków 2020). W tekście wykorzystano ponadto reprezentatywne dla środowiska artykuły z „Nowej Reformy”, dotyczące kwestii wyborów.

Na marginesie warto zaznaczyć, że słowa demoliberalizm, liberalizm i demokracja stosowane są zamiennie w przypadku opisywanego zagadnienia, a zatem Autor tekstu również w taki sposób do nich podchodzi.

CZYM BYŁ DEMOLIBERALIZM KRAKOWSKI?

W pierwszej kolejności należałoby pokrótce zastanowić się nad odpowiedzią na pytanie o istotę demoliberalizmu, na czym w sporym uogólnieniu polegał, jak go zdefiniować, z których tradycji intelektualnych korzystał, wreszcie, czy słowa liberalizm i demokracja wyczerpują ideowo-polityczny charakter owego środowiska. Według mnie trudno o jednoznaczną klasyfikację i ograniczenie go wyłącznie do demokracji, bądź liberalizmu, ponieważ nie można stwierdzić, że tworzyli je w wyłączności liberałowie i demokraci. W głównej mierze, co nie ulega wątpliwości, jak najbardziej tak, natomiast miejmy na uwadze, że dziewiętnastowieczne doktryny polityczne, ideologiczne itp. przybierały zupełnie inną formę niż współczesne ich rozumienie. Dlatego widoczny jest u demokratów namysł i postawa nacjonalistyczna, nawet konserwatywna. Dostrzec można ponadto wyraźną inspirację romantyzmem, by wręcz zaryzykować stwierdzenie, iż demoliberałowie wyrosli na ideach głoszonych przez ten nurt.

Byli znaczącym środowiskiem w polskim życiu intelektualno-politycznym drugiej połowy XIX wieku, działającym na terenie Galicji, w szczególności Krakowa, a skupionym wokół „Nowej Reformy” (wcześniej gazeta posiadała nazwę „Reforma”). Pisma o charakterze liberalnym, które rzuciło wyzwanie hegemonii stańczykowskiemu „Czasowi” i „Przeglądowi Polskiemu”. Demoliberałowie

powstali w kontrze do konserwatystów krakowskich bowiem idee i tradycje ich kształtujące zawierały w sobie inne podejście do kwestii niepodległości oraz stosunku względem zaborcy – były romantyczne, liberalne i nacjonalistyczne, wyrosłe na dziedzictwie powstań narodowych.

Z polskich myślicieli, którzy wywarli znaczący wpływ na omawiane środowisko, należy wymienić Stefana Buszczyńskiego – powstańca styczniowego i autora poczytnej w swoich czasach (z jego publikacjami zapoznawali się Napoleon III i Wiktor Hugo¹) pracy *Upadek Europy*². Co prawda, różnił się w pewnych elementach od liberałów – prezentował np. odmienne od nich, negatywne stanowisko wobec pracy organicznej, zaliczając się do „najgorliwszych przeciwników tej koncepcji”³ – nie ulega jednak wątpliwości, że odegrał dosyć istotną rolę w formowaniu postaw ideowych opisywanej demokracji liberalnej w Galicji. Na uwagę zasługuje jego opinia o socjalizmie (konkretnie utopijnym w wydaniu np. Saint-Simona) wyrażona we wspomnianym *Upadku Europy*: „Skąd powstało państwo socjalistów? Na czym opierało się? Na teorii zrodzonej w głowie marzyciela. Co to miało być właściwie, owo państwo socjalistów? Gromada ludzi uorganizowana według praw teorii, ślepo posłuszna władzy rozporządzać mającej dobrami, to jest rządowi. Skąd zjawił się ten rząd? Z teorii. A więc był uzurpacją”⁴. Warto ją przytoczyć, ponieważ uzmysławia, że Buszczyński nie był tylko demokratą i romantykiem, ale w pewnej mierze prezentował też konserwatywną refleksję zbliżoną do rozumowania Edmunda Burke’a, który w podobnym duchu i przy użyciu zbieżnych argumentów krytykował rewolucję francuską jako wynik „teoretycznego eksperymentu”⁵. Demoliberalowie zaś, również nie popierali socjalizmu, postrzegając go w kategoriach konkurencyjnych, a czasem nawet wrogich. Kształtującą ich myśl trudno zatem zawęzić do jednej doktryny. Przykład Stefana Buszczyńskiego, z którego czerpali, pokazuje, że byli znacznie bardziej różnorodni ideowo, niżby na pierwszy rzut oka mogło się wydawać.

Wpływ na demokratów wywarły także poglądy Józefa Supińskiego – liberalnego myśliciela i ekonomisty. Można zaobserwować uderzające wręcz podobieństwo między treścią zdania w dziele *Szkoła polska gospodarstwa społecznego*

¹ K. K. Daszyk, *Strażnik romantycznej tradycji: rzecz o Stefanie Buszczyńskim*, Kraków 2001, s. 8.

² Książka w oryginale ukazała się w języku francuskim, S. Buszczyński, *La decadence de L'Europe*, Paris 1867.

³ M. Janowski, *Inteligencja wobec wyzwań nowoczesności. Dylematy ideowe polskiej demokracji liberalnej w Galicji w latach 1889-1914*, Warszawa 1996, s. 19.

⁴ S. Buszczyński, *Upadek Europy*, [w:] *Ameryka i Europa. Wybór pism*, wstęp K. K. Daszyk, Kraków 2013, s. 96.

⁵ E. Burke, *Rozważania o rewolucji we Francji*, Kraków 1994, s. 141.

tegoż autora, a jednym z artykułów w „Nowej Reformie” z kwietnia 1884 roku⁶. Supiński pisał: „narodowością jest wszystko, co jest narodowej przeszłości spuścizną; język, ziemia, religia, dzieje, zasoby, obyczaje, ubiory”⁷. „Nowa Reforma” zaś (najprawdopodobniej piórem Romanowicza): „narodowością jest to wszystko co jest narodowej przeszłości spuścizną, a więc język, ziemia, religia, dzieje, zasoby i mienie przodków, plony ich myśli, krwi i potu, zwyczaje, obyczaje itp.”⁸. Filozofia Supińskiego opierała się na monteskiuszowskim założeniu głoszącym, że narody posiadają własne usposobienie i charakter np. wskutek odmiennych tradycji, geografii, klimatu, a co za tym idzie, każdy prawodawca winien mieć na uwadze wspomniane czynniki, bowiem nie przykładając do nich należytej wagi, prawo stanie się wadliwe. Między poglądami Józefa Supińskiego a galicyjskim środowiskiem demokratycznym zachodzi wiele zbieżności. Tak jak liberałowie, „Supiński podkreślał również znaczenie przyznania swobody działań jednostkom samorządowym, tj. powiatom i gminom. Stał na stanowisku, że każda społeczność powinna sama w ramach ustalonych przez prawo decydować o swych losach. Nikt inny jak tylko one same znały najlepiej swe problemy i sposoby ich rozwiązywania”⁹.

Przechodząc pokrótce do zagranicznych inspiracji demokratów, należy wymienić przede wszystkim postać Johna Stuarta Milla. Rzecz jasna, nie tylko jego czytali – wspomnieć można chociażby o koncepcjach Augusta Comte’a, Thomasa Buckle’a czy Johanna Gottfrieda Herdera, których myśl w środowisku demokratów traktowano poważnie – nie da się wszak zaprzeczyć, że to właśnie czołowy przedstawiciel dziewiętnastowiecznego liberalizmu klasycznego był dla nich najistotniejszym, pozapolskim punktem odniesienia, dlatego też dzieła Milla w Galicji tłumaczono stosunkowo szybko¹⁰. Największym zainteresowaniem cieszyły się eseje *O wolności* i *O rządzie reprezentatywnym*. Nie należy jednak stawiać znaku równości między zapatrywaniami demoliberałów, a stanowiskiem Milla, gdyż pomimo występujących podobieństw (np. przykładania dużej wagi do wolności jednostki), wzorowali się raczej na kwestiach programowo-ustrojowych, w mniejszym zaś stopniu, ideologicznych. Poparcie liberalizmu zachodniego wynikało z podjęcia przez ten nurt problematyki szeroko interpretowanej

⁶ W. Bernacki, *Jednostka – Naród – Niepodległość. Myśl polityczna demoliberałów galicyjskich (1882-1905)*, Kraków 1997, s. 35.

⁷ Tamże, s. 35.

⁸ Tamże, s. 35.

⁹ W. Bernacki, *Liberalizm polski 1815-1939. Studium doktryny politycznej*, Kraków 2004, s. 139.

¹⁰ Zob. m.in. J. S. Mill, *O wolności*, tłum. J. Starkel, Lwów 1864; J. S. Mill, *O rządzie reprezentacyjnym*, tłum. G. Czernicki, Kraków 1866; J. S. Mill, *Poddaństwo kobiet*, wydanie drugie, tłum. M. CH, Kraków 1887.

wolności, której brakowało przecież w rzeczywistości Polski porozbiorowej. Stąd zrozumienie i aprobata dla rewolucji francuskiej. „Wolność osobista była, jak pisała «Nowa Reforma», jednym z najcenniejszych praw, które zostało podniesione po raz pierwszy w czasie rewolucji francuskiej 1789 roku”¹¹.

Aby dopełnić ideową charakterystykę demokratów wypadałoby jeszcze wspomnieć o ich relacji z nacjonalizmem, ideologią, która nie posiada wiele styczności z liberalizmem, uznając go często za myśl wrogą. Otóż należy stwierdzić, że demokraci galicyjscy nacjonalistami byli. Oczywiście innego pokroju niż obóz endecki (Tadeusz Romanowicz podjął krytyczną polemikę z Romanem Dmowskim w cyklu artykułów pt. *Odpowiedź „starego” demokraci*). Nacjonalizm ich sprowadzał się do bardzo prostego założenia opierającego się na przekonaniu, iż wszelkie działania polityczne, gospodarcze, oświatowe, słowem – cały wysiłek – powinien podlegać narodowi, stawiając jego dobro na pierwszym miejscu. To naród jest ideą najważniejszą. Naród, podkreślmy, w którego skład nie wchodzi Żydzi bowiem uważano ich jedynie za wyznawców judaizmu. Jednocześnie owo podejście nie przekreślało możliwości stania się przez Żyda Polakiem. Opinia demoliberalna głosiła ideał „Polaka, wyznania mojżeszowego”, czyli *de facto* polskiego patriotę walczącego o jej niepodległość. Ideał ten miał rzeczywiste i realne podstawy, ponieważ już w czasie rewolucji moralnej z lat 1861-1862 nastąpił ponadwyznaniowy sojusz; w jednej manifestacji szli obok siebie Polacy i Żydzi, w ramach zgody zakupywano do synagog krzyże, a do kościołów katolickich świeczniki, wydano również odezwę o wielce charakterystycznym tytule: *Do braci Izraelitów, dzieci Polski*¹². Mniejszość żydowską uważano za Polaków nieuświadomionych, „którzy naturalną rzeczy kolejną muszą odkryć swą polskość”¹³. Obce demoliberałom były zatem poglądy antysemityczne. Jeden z ich czołowych przedstawicieli – Stanisław Szczepanowski – w *Nędzy Galicji* (Lwów 1888 r.) przedstawił pogląd sprowadzający się do stwierdzenia, iż znacznie bardziej szkodliwe i niekorzystne dla Polaków są ich własne słabości – próżność i niedbalstwo – niż żydowska chciwość oraz wyzysk, którym wcale nie zaprzeczał. „Niedbalec i lekkomyślnik – pisał – oprócz szkody którą innym wyrządza, jest przy tem najgorszym swoim własnym wrogiem”¹⁴.

Podsumowując odpowiedź na pytanie – czym był demoliberalizm krakowski? Stwierdzić należy, że był myślą złożoną, w głównej mierze demokratyczno-liberalną,

¹¹ W. Bernacki, *Jednostka...*, s. 70.

¹² M. Kozłowski, *Krajobrazy przed bitwą*, Kraków 1985, s. 92.

¹³ M. Janowski, *dz. cyt.*, s. 94-95.

¹⁴ S. Szczepanowski, *Nędza Galicji w cyfrach i program energicznego rozwoju gospodarstwa krajowego*, Lwów 1888, s. 130.

sięgającą jednak również do innych tradycji intelektualnych (wspomniany konserwyzm, nacjonalizm, romantyzm), pewnego rodzaju synkretyzmem.

SPÓR DEMOLIBERAŁÓW ZE STAŃCZYKAMI O UPADEK RZECZYPOSPOLITEJ I OCENĘ POWSTAŃ:

Trudno zrozumieć poglądy demoliberałów, postawę, linię polityczną, której się trzymali, stosunek do zaborcy czy zapatrywania na przyszłe odzyskanie niepodległości, bez wcześniejszego omówienia ich namysłu nad historią, w szczególności przyczyn upadku Rzeczypospolitej i oceny powstań. Owa problematyka uformowała myślenie demoliberałów, można by rzec, położyła fundament, na którym wyrosli w takiej, a nie innej formie, dodajmy, formie bardzo odległej od rozważań obozu konserwatystów krakowskich. Te dwa środowiska – stańczycy i demokraci galicyjscy – ulokowały się na całkowicie przeciwnych biegunach, obrały trudne do pogodzenia, zwalczające się tradycje intelektualne, zrodziły między sobą wzajemnie napędzający antagonizm. Warto zatem krótko przedstawić zarysowany problem.

Stańczykowskie wyjaśnienie przyczyn upadku państwowości polskiej sprowadzało się do konstatacji, że niepodległość utracono z własnej winy, z powodu bierności i demoralizacji szlachty. Nie przywiązywano jednocześnie należytej wagi do czynników zewnętrznych, czego zarzucić nie sposób demoliberałom. Byli oni świadomi błędów własnych przodków, absolutnie ich nie negowali, kładli jedynie wyraźny nacisk na szereg innych zjawisk, takich jak uwarunkowania geograficzne i niekorzystna sytuacja międzynarodowa, która swój złowrogi charakter pokazała w czasie rozbiorów: „Liberale uznając winy i błędy społeczeństwa polskiego, głównej przyczyny upadku Rzeczypospolitej upatrywali w działaniach mocarstw ościennych, bowiem – jak pisała «Nowa Reforma» – „największa wewnętrzna słabość państwa nie wystarcza, aby je zmieść z widowni dziejów. Na to trzeba przemocy i zdrady obcych”¹⁵. Inną ważną przyczynę rozpadu państwa upatrywali w zachodzącym procesie reformowania się narodu. Jak pisał Tadeusz Romanowicz: „Wyjątkowym w upadku Polski nie był stopień tego upadku, nie jego głębia, nie jego powód, wyjątkową była okoliczność, iż upadek ten nastąpił w chwili wewnętrznego odradzania się narodu i państwa. [...] Upadek w chwili odradzania się – to było w naszym losie zupełnie wyjątkowe, w dziejach

¹⁵ W. Bernacki, *Jednostka...*, s. 43.

jedyne [...]»¹⁶. Schemat i sedno postrzegania historii przez demokratów galicyjskich trafnie oddał Włodzimierz Bernacki: „Dla tego sposobu myślenia o historii było wielce charakterystyczne budowanie pewnego ciągu przyczynowo skutkowego, który najprościej można przedstawić następująco: demoralizacja warstwy rządzącej – postępująca anarchizacja państwa – ingerencja państw ościennych w politykę wewnętrzną państwa – próby odzyskania suwerenności oraz reformy wewnętrzne – rozbiory»¹⁷.

Drugim ważnym aspektem kształtującym tożsamość demokratów była ocena powstań narodowych, ze szczególnym uwzględnieniem styczniowego; żyli w jego czasach, część z nich brała w nim udział, a więc pamięć o największej i najdłuższej z dziewiętnastowiecznych insurekcji oraz jej legenda, wciąż stanowiły źródło nieustannej refleksji. To samo można powiedzieć o stańczykach – również doświadczyli powstania, dodatkowo byli aktywnie zaangażowani w nie (Stanisław Tarnowski, Stanisław Koźmian, Ludwik Wodzicki wchodził w skład „białych”, a Józef Szujski dostarczał broń do Kongresówki i tworzył wychodzące w podziemiu pismo „Naprzód»¹⁸). Spór jednak tkwił w przyszłej ocenie wydarzenia – konserwatyści postrzegali je w kategoriach głupoty politycznej, świadczącej o braku realizmu, o zgubnym w skutkach *liberum conspiro*. Stanisław Tarnowski w *Próbach rozstroju* z 1889 r. pisał o zwolennikach tradycji demokratyczno-powstańczych: „[...] oni lubią *liberum conspiro*, a my tajnych działań i władz nie chcemy [...]»¹⁹. Stańczycy, mimo faktu, iż nigdy nie zrezygnowali z idei niepodległości, z biegiem czasu coraz bardziej zaczęli przybierać postać partii władzy, która odzyskanie utraconej państwowości odkłada na bardzo długi, mglisty wręcz okres. „Obsadzali czołowe stanowiska polityczne w kraju: namiestnika, marszałka sejmu, i skutecznie bronili do nich dostępu ludziom spoza swego ugrupowania»²⁰ – pisał Jerzy Zdrada.

Powyższa postawa odbiegała diametralnie od postawy krakowskich demoli-berałów, którzy rozmyślając o tych samych kwestiach, interpretowali je zupełnie inaczej; nie uważali powstań za przejaw bezdennej głupoty, szkodliwej konspiracji i młodzieńczego radykalizmu. Wystąpienie przeciwko zaborcy tłumaczyli rosyjską polityką wobec narodu polskiego oraz nieuchronnymi, następującymi

¹⁶ T. Romanowicz, *Stronnictwo krakowskie o styczniowym powstaniu*, [w:] *Dwie opinie. Wybór pism*, wstęp W. Bernacki, Kraków 2007, s. 8.

¹⁷ W. Bernacki, *Jednostka...*, s. 44.

¹⁸ K. K. Daszyk, «*Szkoła patriotyzmu politycznego*». *Stańczycy w autocharakterystyce*, [w:] *Stańczycy – konserwatyzm, który przeminął?*, red. J. Kloczkowskiego, Kraków 2016, s. 25-27.

¹⁹ S. Tarnowski, *Próby rozstroju*, [w:] *Królowa opinia. Wybór pism*, wstęp B. Szlachta, Kraków 2011, s. 217.

²⁰ J. Zdrada, *Historia Polski 1795-1914*, Warszawa 2005, s. 646.

w jej skutek konsekwencjami, znajdującymi swe ujście w postaci niepodległościowego zrywu. Udział w powstaniu pełnił niejako obowiązek moralny, był zupełnie uprawnionym domaganiem się powrotu rzeczywistości przedrozbiorowej. Uwytkowano jednocześnie przyczyny wewnętrzne wybuchu, z wyraźnym wskazaniem na politykę Aleksandra Wielopolskiego, który chcąc zdusić w zarodku narastający ferment, zarządził brankę, nie przewidując jednocześnie, że decyzja o przymusowym poborze do wojska wywoła zupełnie inny, odwrotny od zamierzonego, efekt. Insurekcje miały pozytywne skutki (militarna klęska nie była jedynym następstwem), doprowadzały bowiem do rozwoju ducha polskości, przekreślały jego zanik wskutek zerwania części społeczeństwa z ugoda: „Powstania w pierwszym rządzie przyczyniały się do rozpowszechniania idei narodowej wśród szerokich mas społeczeństwa polskiego. Tak T. Romanowicz, jak A. Sokołowski i S. Szczepanowski podkreślali wagę uczestnictwa w poszczególnych zrywach powstańczych żywiołów poza szlacheckich”²¹. Efekt takiej oceny historii sprowadzał się do odrzucenia jakiegokolwiek możliwości kompromisu z carską Rosją i przekreślał wierne stanie przy austriackim cesarzu, ponieważ, jak pisał Tadeusz Romanowicz w tekście z 1895 roku pt. *Stronnictwo krakowskie o styczniowym powstaniu*, a stanowiącym odpowiedź na wielce krytyczną wobec idei zrywu książkę Stanisława Koźmiana *Rzecz o roku 1863* (Kraków 1895 r.), aby kompromis mógł nastąpić potrzeba woli obu stron, w przeciwnym razie jego zawarcie jest niemożliwe. „Bo do kompromisu trzeba dwóch stron i jeżeli rząd obcy kompromisu nie chce albo zawarty już kompromis zrywa, wtedy recepta p. Koźmiana albo nie przyda się na nic, albo musiałaby być tak zrozumiana, że kompromis na tym polega, żeby naród bezwarunkowo wszystko uznał i w pokorze przyjął i nie upominał się już nie tylko o wyższy stopień praw, ale nawet o poszanowanie tych skromnych praw, które mu przez sam obcy rząd nadane zostały”²².

Spór ze stańczykami o interpretację i wnioski z rodzimej historii, co wcześniej już sygnalizowano, uformował ideowo i politycznie demoliberałów, jak również grupy znajdujące się pod ich wpływem, oraz spowodował stopniową zmianę nastrojów społecznych, osiąganą między innymi poprzez organizowanie spotkań patriotycznych, świętowanie rocznic itp.²³. Objawił się choćby w wielkiej rezerwie konserwatystów krakowskich do obchodów pochówku Kazimierza

²¹ W. Bernacki, *Jednostka...*, s. 55.

²² T. Romanowicz, *Stronnictwo krakowskie...*, s. 18.

²³ P. Hapanowicz, *Karol Rolle (1871 – 1954) Prezydent Krakowa. Szkic do portretu*, Kraków 2019, s. 18, 25.

Wielkiego, którego zwłoki odnaleziono na Wawelu w 1869 r²⁴. Spór ten wreszcie, umiejscowił demokratów pośród stronnictw o charakterze niepodległościowym, oznaczał zdecydowaną odpowiedź na stańczykowskie koncepcje np. w rodzaju, głoszonej głównie przez Koźmiana, zasady trójjloalizmu²⁵. Nadał im zatem konkretne i oryginalne oblicze.

POGLĄDY SPOŁECZNE

Demokracja galicyjska swoją ocenę zagadnień społeczno-gospodarczych oparła na liberalnych podstawach. Podobnie jak w przypadku powstań, tak i tutaj, stała w sprzeczności z ideologią konserwatystów. Główny namysł nad społeczeństwem zasadzał się na silnym przeświadczeniu o dużej roli, którą miały do odegrania, nie partycypujące dotychczas w życiu politycznym, grupy ludności. Zainteresowanie ich sytuacją wykazywał również obóz stańczykowski. Wystarczy choćby wspomnieć postulaty Józefa Szujskiego o pilnej potrzebie rozwoju pism ludowych i finansowym wsparciu ubogich, a szczególnie uzdolnionych, dzieci chłopskich²⁶. Jednak rozbieżność przebiegała po linii odmiennego zapatrywania na udział we współkształtowaniu bieżącej polityki przez niższe grupy społeczne. W tej materii konserwatyści ustępstw nie przewidywali – przede wszystkim w kwestii zasiadania posłów włościańskich w sejmie. «Kiedy ponownie włościanie polscy zostali wybrani do sejmu VI kadencji, wywołało to znamieny spór wśród konserwatystów. Przed wyborami „Czas” zdecydowanie zwalczał kandydatury włościan na posłów, tłumacząc, że nie mają oni odpowiedniego przygotowania, z racji swej ignorancji do sejmu zupełnie się nie nadają. Zaniepokojenie wyraził Stanisław Tarnowski, który szczególnie oburzał się tym, że środowiska miejskie odważyły się agitować na terenie wiejskim, zastrzeżonym dla obozu rządzącego»²⁷.

Według demoliberałów z kolei, możliwość prawa głosu nie powinna być ograniczona do wąskich, jedynie szlacheckich warstw. Aby rozbudzić świadomość narodową i stworzyć nowoczesne społeczeństwo, należało uczynić prawo wyborcze powszechnym. Zastrzegano jednocześnie, że jest ono przywilejem,

²⁴ J. Bieniarzówna, J. M. Małecki, *Dzieje Krakowa tom 3. Kraków w latach 1796-1918*, Kraków 1979, s. 252.

²⁵ J. Zdrada, *dz. cyt.*, s. 648.

²⁶ J. Szujski, *O obowiązkach narodu względem ludu w sprawie oświaty*, [w:] *Stańczycy. Antologia myśli społecznej i politycznej konserwatystów krakowskich*, wybór tekstów, przedmowa i przypisy, M. Król, Warszawa 1985, s. 107.

²⁷ D. Grzybek, *Czy można być konserwatystą w zacofanym kraju? Wyobrażenia społeczna krakowskich konserwatystów*, [w:] *Stańczycy – konserwatyzm, który przeminął?*, red. J. Kloczkowskiego, Kraków 2016, s. 58.

który niekoniecznie przysługuje każdemu – trzeba bowiem na niego zapracować, spełniając określony warunek, czyli wykształcenie. Pogląd ten rozwijała „Nowa Reforma” w cyklu pięciu artykułów z października 1893 roku, zatytułowanych „Reforma wyborcza”. W jednym z nich autor przekonywał, że sam cenzus majątkowy nie powinien stanowić jedyne kryterium umożliwiającego udział w wyborach²⁸. Co jeśli – pytano – osoba o wysokim statusie finansowym nie posiada wystarczających kompetencji intelektualnych i nie przyczynia się do rozwoju społeczeństwa? Czy samo płacenie podatków bezpośrednich wyczerpuje obowiązki obywatelskie? Istnieje przecież spora grupa ludzi pozbawionych prawa głosu, a niekiedy przewyższająca pod pewnymi względami, np. inteligencji, warstwy bogatsze. Należy zatem, argumentowano, wprowadzić pewne kryteria jasno definiujące kto zasłużył na udział w wyborach, a kto nie. Za czynnik kluczowy uznano wspomniane wykształcenie, które rozumiano w kategoriach podstawowej umiejętności czytania i pisania. „W szczególności – stwierdzano – uważamy za konieczne, aby wyborca wykazał pewne minimum wykształcenia, miał stałe zajęcie i poziomem moralnym nie schodził poniżej pewnej ściśle oznaczonej granicy uczciwości”²⁹. W przypadku lekceważenia spraw publicznych (nawet ze strony byłych wojskowych) udział w głosowaniu powinien zostać uniemożliwiony³⁰. Można zatem wyraźnie zaobserwować, iż w myśli politycznej demokratów nie tylko nacisk na poszerzanie praw odgrywał istotną rolę, lecz także zobowiązania obywateli względem wspólnoty państwowej. Światopogląd omawianego środowiska wychodził więc poza sztywne ramy liberalizmu, stawiającego wyżej od obowiązków poszczególne prawa jednostki. Poziom zaś galicyjskiej oświaty zaliczał się do wyjątkowo niskich; Tadeusz Rutowski w trakcie jednego z posiedzeń sejmowych w 1890 roku, stwierdził, iż odsetek analfabetów wynosi aż 82% ludności. Idea rozszerzenia praw wyborczych i postawienie wykształcenia jako kryterium było zdaniem „Nowej Reformy” „zachętą do uczenia się”³¹.

Odzwierciedlenie poglądów demoliberałów na pozaszlacheckie warstwy społeczne oddał w mowie sejmowej z 1901 roku Tadeusz Romanowicz. Tekst wystąpienia opublikowała „Nowa Reforma” tytułując go: *Nic bez ludu, ale wraz z ludem*. Romanowicz uzasadniał w nim nagłą potrzebę objęcia wpływami na władzę innych rzesz ludu, ponieważ w przeciwnym razie, naród

²⁸ „Nowa Reforma” 1893, nr 238 [18 X].

²⁹ „Nowa Reforma” 1893, nr 240 [20 X].

³⁰ „Nowa Reforma” 1893, nr 239 [19 X].

³¹ W. Bernacki, *Jednostka...*, s. 128.

ograniczy się do garstki elit, a chodzi wszak o to „by lud cały stał się narodem”³². Lud, którego świadomość w znacznym stopniu wzrosła i nie pozwala już na bierne podporządkowanie oraz wykonywanie odgórnie narzuconych poleceń; który zamierza być równym, a nie drugorzędnym obywatelem, żąda dlatego obywatelstwa „nie tylko na papierze, ale i w rzeczywistości, w czynie”³³. Zdaniem Romanowicza, aby rozbudzić w narodzie patriotyzm trzeba zaangażować go w życie polityczne – musi, albowiem dojść do przekonania, że «owa „patria” dla wszystkich jest jednak kochającą matką, a nie dla jednych matką, a dla innych macochą, bo im praw odmawia»³⁴.

W związku z tym łatwo zrozumieć aprobatywną postawę dla rewolucji 1905 roku. „Nowa Reforma” jako jedyna wychodząca w Krakowie gazeta nie przyłożyła ręki do nagonki na wydarzenia z Królestwa (oczywiście nie wliczając socjalistów, którzy popierali rewolucję z oczywistych, doktrynalno-społecznych względów). Liberałowie tłumaczyli rozruchy przyczynami ekonomicznymi, ale dużą wagę przykładali również do wytworzonej pośród robotników solidarności narodowej. Świadomość bycia Polakiem odgrywała w ich ocenie aspekt nieporównywalnie większy niż świadomość klasowa³⁵. Nie akceptowali socjalistycznych i wyrosłych na marksizmie idei nawołujących do walki klas, zarzucając im, oparte na pogardzie i nienawiści, antagonizowanie jednej grupy przeciwko innym³⁶. Zrozumienie rewolucji w zaborze austriackich należało do rzadkości, wiązało się z płynięciem pod prąd dominujących opinii. Zarówno endecy i konserwatyści podkreślali anarchiczne oblicze zamieszek. Jedna z odezw Ligi Narodowej wydana 5 lutego 1905 roku głosiła: „Rodacy! Rozruchy warszawskie pozostaną bolesną kartą w naszych dziejach porozbiorowych”³⁷. Zrozumiałym więc wydaje się spór z wszechpolakami i stańczykami. Demokraci w odpowiedzi na ponownie stawiane zarzuty o *liberum conspiro* (którego realizatorami są tym razem uczestnicy rewolucji), argumentowali, że prawdziwej przyczyny antycarskiego ruchu trzeba upatrywać w terrorze rosyjskich urzędników³⁸.

³² T. Romanowicz, *Nic bez ludu, ale wraz z ludem*, [w:] *Dwie opinie. Wybór pism*, wstęp W. Bernacki, Kraków 2007, s. 172.

³³ Tamże, s. 171.

³⁴ Tamże, s. 172.

³⁵ W. Bernacki, *Jednostka...*, s. 197.

³⁶ M. Janowski, *dz. cyt.*, s. 191.

³⁷ *Odezwa Ligi Narodowej z 5 lutego 1905 r.*, [w:] „Liga Narodowa 1887-1906. Sprawozdania, odezwy, dokumenty”, wstęp M. Werner, Kraków 2015, s. 254.

³⁸ W. Bernacki, *Jednostka...*, s. 198.

ZAKOŃCZENIE

Po zarysowaniu problemu wypada jeszcze nadmienić, iż demoliberałów krakowskich nie sposób zawęzić do środowiska zamykającego się jedynie w odmiennych od stańczyków zapatrywaniach społeczno-światopoglądowych. Przyjęcie takiej optyki nie oddawałoby w pełni znaczenia omawianej grupy. Wszakże wychodziło ono poza czysto konceptualną pracę, znajdując odzwierciedlenie w praktyce i realnej, bieżącej działalności politycznej, czego najlepszym dowodem były wybory parlamentarne do Sejmu Krajowego z 1889 roku, kiedy to pozycja konserwatystów uległa pewnemu zachwianiu. Otóż popierany przez nich prezes Akademii Umiejętności – Józef Majer – zdobył mniej głosów niż kandydat demokratów – Adam Asnyk³⁹. Zanim jeszcze opublikowano wyniki, poeta wygłosił mowę przedwyborczą, w której, poza przedstawieniem programu reprezentowanego środowiska, skrytykował dosadnie stańczyków – «Czy są [stańczycy – przyp. A.P.] rządem, władzą czy reprezentacją narodową? Nie! Oni są cichą spółką komandytową, prowadzącą interesy polityczne na własny rachunek i na własną rękę»⁴⁰. Wspominając okoliczności wyborów, Michał Konopiński – wieloletni redaktor naczelny „Nowej Reformy” – pisał, że: „Mowa kandydacka Asnyka rozruszała ospałą zazwyczaj opinię miasta. Wszystkie liberalniej usposobione żywioły opowiadać się zaczęły po naszej stronie. Zwłaszcza zawody pracującej inteligencji, adwokaci, lekarze, część urzędników itp., pozyskani zostali mową Asnyka. Dzień 4 lipca [1889 r. – przyp. A.P.] po zaciętej polemice „Czasu” z „Nową Reformą” i walce plakatowej, przyniósł zwycięstwo listy demokratycznej [...]. Było to pierwsze, walne zwycięstwo stronnictwa demokratycznego w Krakowie przy wyborach do ciał ustawodawczych. – Przed Asnykiem zamknęły się jednak hermetycznie podwoje Akademii Umiejętności. Obalił przecież przy wyborach jej prezesa! Stracił też jako poeta resztę „łaski” u Stanisława Tarnowskiego»⁴¹.

Podsumowując, demoliberalizm na gruncie krakowskim odegrał w omawianym okresie znaczącą rolę. Co prawda nie posiadał możliwości, pozwalających mu na stanie się główną siłą polityczną obszaru Galicji – ją bowiem wciąż dysponowali konserwatyści – niemniej jednak wyraźnie zaznaczył swoją obecność, zaoferował konkretną myśl w dziedzinie idei oraz propozycji reform. Dlatego też, poruszając problematykę działalności politycznej w XIX-wiecznym Krakowie, warto mieć na uwadze spuściznę demoliberałów.

³⁹ J. Bieniarzówna, J. M. Małecki, *dz. cyt.*, s. 256.

⁴⁰ M. Konopiński, *Adam Asnyk jako polityk i redaktor. Ze wspomnień osobistych*, Kraków 1922, s. 25.

⁴¹ Tamże, s. 30.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Burke E., *Rozważania o rewolucji we Francji*, Kraków 1994.

Buszczyński S., *Upadek Europy*, [w:] *Ameryka i Europa. Wybór pism*, wstęp K. K. Daszyk, Kraków 2013.

Konopiński M., *Adam Asnyk jako polityk i redaktor. Ze wspomnień osobistych*, Kraków 1922.

„Nowa Reforma” 238/1893, 239/1893, 240/1893.

Odezwa Ligi Narodowej z 5 lutego 1905 r., [w:] „Liga Narodowa 1887-1906. Sprawozdania, odezwy, dokumenty”, wstęp M. Werner, Kraków 2015.

Romanowicz T., *Nic bez ludu, ale wraz z ludem*, [w:] *Dwie opinie. Wybór pism*, wstęp W. Bernacki, Kraków 2007.

Romanowicz T., *Stronnictwo krakowskie o styczniowym powstaniu*, [w:] *Dwie opinie. Wybór pism*, wstęp W. Bernacki, Kraków 2007.

Szczepanowski S., *Nędza Galicji w cyfrach i program energicznego rozwoju gospodarstwa krajowego*, Lwów 1888.

Szujski J., *O obowiązkach narodu względem ludu w sprawie oświaty*, [w:] *Stańcacy. Antologia myśli społecznej i politycznej konserwatystów krakowskich*, wybór tekstów, przedmowa i przypisy M. Król, Warszawa 1985.

Tarnowski S., *Próby rozstroju*, [w:] *Królowa opinia. Wybór pism*, wstęp B. Szlachta, Kraków 2011.

Opracowania

Bernacki W., *Jednostka – Naród – Niepodległość. Myśl polityczna demoliberalistów galicyjskich (1882-1905)*, Kraków 1997.

Bernacki W., *Liberalizm polski 1815-1939. Studium doktryny politycznej*, Kraków 2004.

Bieniarzówna J., Małecki J. M., *Dzieje Krakowa tom 3. Kraków w latach 1796-1918*, Kraków 1979.

Daszyk K. K., *Strażnik romantycznej tradycji: rzecz o Stefanie Buszczyńskim*, Kraków 2001.

Daszyk K. K., «Szkola patriotyzmu politycznego». *Stańczycy w autocharakterystyce*, [w:] *Stańczycy – konserwatyzm, który przeminął?*, red. J. Kloczkowskiego, Kraków 2016.

Grzybek D., *Czy można być konserwatystą w zacofanym kraju? Wyobrażenia społeczna krakowskich konserwatystów*, [w:] *Stańczycy – konserwatyzm, który przeminął?*, red. J. Kloczkowskiego, Kraków 2016.

Hapanowicz P., *Karol Rolle (1871 – 1954) Prezydent Krakowa. Szkic do portretu*, Kraków 2019.

Janowski M., *Inteligencja wobec wyzwań nowoczesności. Dylematy ideowe polskiej demokracji liberalnej w Galicji w latach 1889-1914*, Warszawa 1996.

Kozłowski M., *Krajobrazy przed bitwą*, Kraków 1985.

Zdrada J., *Historia Polski 1795-1914*, Warszawa 2005.

ZŁOTÓWKA KRAKOWSKA JAKO WALUTA WOLNEGO MIASTA KRAKOWA

Streszczenie: Niniejszy artykuł został poświęcony walucie Wolnego Miasta Kraków jaką była złotówka krakowska. Autor prezentuje proces jej tworzenia poczynając od roku 1815 i utworzenia tego tworu państwowego. Przełomowym wydarzeniem był rok 1833, kiedy to Zgromadzenie Reprezentantów uchwaliło decyzję o wybitiu własnej monety. W dalszej części autor zwraca szczególną uwagę na obiegowe monety krakowskie jakie zostały wybite – 5 gr, 10 gr, 1 zł – i poddaje je analizie. Prócz monet obiegowych zostaje poruszona kwestia oryginalności monet o nominale 3 gr i 2 zł, które nie były w obiegu. Na zakończenie autor poddaje analizie ikonografię tych monet.

Słowa kluczowe: Kraków, Wolne Miasto Kraków, złotówka krakowska, numizmatyka.

Summary: This article is dedicated to the currency of the Free City of Krakow, known as the Krakow złoty. The author presents the process of its creation, starting from the year 1815 and the establishment of this state entity. A pivotal event occurred in 1833 when the Assembly of Representatives decided to mint its own coin. In the subsequent sections, the author pays special attention to the Krakow coins that were minted for circulation – 5 gr, 10 gr, 1 zł – and provides an analysis of them. In addition to the circulating coins, the issue of the authenticity of the 3 gr and 2 zł coins, which were not in circulation, is discussed. Finally, the author analyzes the iconography of these coins.

Keywords: Krakow, Free City of Krakow, Krakow złoty, numismatics.

Spoglądając na historię dostrzegamy krótki okres, kiedy to Kraków stał się wolnym miastem – podobnie jak wiek później Gdańsk. Ten lapidarny – bo zaledwie 31-letni okres własnej państwowości Krakowa – pozostawił nam niezwykle cenną pamiątkę tamtego okresu jakim są krakowskie monety z herbem tego miasta. W ostatnim czasie badania nad nimi zostały przeprowadzone przez Mateusza Matania¹ oraz dokładniejsze przez członka Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego oddział w Krakowie Stanisława Pyszne². Ich wyniki opublikowane w artykułach stanowią obok bazy źródłowej w postaci dokumentów Wolnego Miasta Kraków i samych monet podstawę do napisania niniejszego artykułu. Jego celem będzie prezentacja historii waluty Wolnego Miasta Krakowa jaką była złotówka krakowska. Swoją uwagę zwrócę przede wszystkim na monety tej waluty jakie występowały, ich dzieje oraz ikonografia.

TRUDNE POCZĄTKI MENNICZE W PAŃSTWIE „WCIŚNIĘTYM” POMIĘDZY TRZECH ZABORCÓW

Decyzją kongresu wiedeńskiego w 1815 r. utworzono „Wolne, Niepodległe i Ściśle Neutralne Miasto Kraków i jego Okręg”, w skrócie Wolne Miasto Kraków lub Rzeczpospolita Krakowska. Państwo to początkowo nie posiadało własnej monety pomimo otrzymania prawa do jej bicia³. Przez długi okres władze nie korzystały z tej możliwości, gdyż były usatysfakcjonowane z unii monetarnej z Królestwem Polskim (tzw. Kongresówką), gdzie w obiegu były złotówki polskie (1 złp=30 gr)⁴. Były to monety o nominałach: 1 gr, 3 gr (drobne, miedziane

¹ M. Mataniak, *Wprowadzenie „Monety Krajowej” w Wolnym Mieście Krakowie w 1833 r. Z dziejów skarbowości na ziemiach polskich w XIX w.*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego”, t. 20, red. J. Malec, Kraków, Lublin, Warszawa 2017

² S. Pyszno, *Pieniądz Rzeczypospolitej Krakowskiej 1815-1846 (część 1)*, „Numizmatyk Krakowski”, nr 4/2021, s. 43-83, Kraków 2021; S. Pyszno, *Pieniądz Wolnego Miasta Krakowa (część 2)*, „Numizmatyk Krakowski”, nr 5/2022, s. 53-73, Kraków 2023; Artykuł w dwóch częściach został opublikowany w *Numizmatyku Krakowskim* w numerze 4/2021 i 5/2022.

³ Art. 9 Traktatu dodatkowego dotyczącego się Miasta Krakowa, jego okręgu i Konstytucji między dwoma Rosyjskim, Austriackim i Pruskim zawartego 21 IV/3 V 1815 r., [w:] *Historia ustroju i prawa w Polsce 1772/1795-1918. Wybór źródeł*, M. Kallas, M. Krzymkowski, Warszawa 2006, s. 176.

⁴ J. Rutkowski, *Historia gospodarcza Polski do 1864 r.*, Warszawa 1953, s. 408-409; K. Plage, *Monety bite dla Królestwa Polskiego w latach 1815-64 i monety dla Miasta Krakowa w roku 1835*, Warszawa 1972, s. 5-10; W obiegu również od 1828 r. i powstania Banku Polskiego był również bilet kasowy o nominałach: 5, 10, 50, 100 złotych oraz od lat 30. XIX wieku banknoty Banku Polskiego w walucie złotowej: 5, 50, 100 złotych oraz 1 złoty z czasów powstania listopadowego, zob.: J. Parchimowicz, *Katalog banknotów polskich i z Polską związanych*, Szczecin 2019, s. 26-34 (lub inne wydania).

monety zdawkowe⁵), 5 gr, 10 gr, 1 zł, 2 zł, 5 zł, 10 zł (monety srebrne) oraz 25 zł, 50 zł (monety złote). Na awersie monet groszowych widniał herb Królestwa Polskiego, a na rewersie nominał umieszczony w wieńcu z liści (początkowo na 1 gr oraz 3 gr brak wieńca). Pozostałe monety na awersie posiadały portret króla Polski, czyli Cara Aleksandra I, a na rewersie – do 1825 r. – herb Królestwa Polskiego. Po 1826 r. na monecie 1 zł, 2 zł, 25 zł i 50 zł zamiast wspomnianego herbu widniał nominał w wieńcu z liści dębu oraz rok wybitcia⁶.

Pierwszą ważną decyzją w zakresie polityki monetarnej w Wolnym Mieście Krakowie zaraz po jego utworzeniu był nakaz Komisji Organizacyjnej⁷ opracowania przez Senat taryfy kasowej, która określała kurs poszczególnych walut. Trzeba zaznaczyć, że początkowo na terenie tego państwa w obiegu znajdowały się różne monety. Oprócz polskich złotych pochodzących z Królestwa Kongresowego⁸ i monet Księstwa Warszawskiego spotkać było można polskie pieniądze jeszcze z czasów Stanisława Augusta Poniatowskiego oraz zagraniczne monety z różnych okresów. Wskutek wojen napoleońskich w Krakowie – jak i w większości terenów objętych działaniami wojennymi – używano pieniędzy z państw sąsiedzkich oraz Francji lub Włoch, które znalazły się tutaj przywiezione przez żołnierzy. W celu ustabilizowania sytuacji na rynku Senat podjął działania zmierzające do ustalenia kursów walut⁹. Zwrócono się najpierw z prośbą o konsultacje tego projektu z Kongregacją Kupiecką. Ta w piśmie do Senatu Rządzącego podkreśliła szereg okoliczności, które miały miejsce w tej części Europy po Kongresie Wiedeńskim. Kongregacja zaznaczyła, że władze Królestwa Polskiego obniżyły drastycznie kurs monet byłego Księstwa Warszawskiego, a to właśnie z nich początkowo korzystano w Krakowie. Przykładowo wartość 10 groszy Ks. Warszawskiego wynosiła 5 złp i 3/8 gr. W późniejszym czasie zrezygnowano nawet z przyjmowania ich w kasach rządowych. Zgodnie z prawem Kopernika-Greshama (gorszy pieniądz wypiera lepszy) mogło dojść do zanikania grubszej i cenniejszej monety srebrnej.

⁵ Moneta zdawkowa (rozmienna) – jednostka monetarna stanowiąca ułamkową jednostki walutowej, np. obecnie grosz, który stanowi 1/100 złotówki.

⁶ J. Parchimowicz, *Katalog monet polskich 1545-1586 i 1633-1864*, Szczecin 2021, s. 346-364.

⁷ Organ istniejący w latach 1815-18, którego zadaniem było opracowanie ram ustrojowych Wolnego Miasta Kraków. Komisja ta stanowiła reprezentację zaborców („opiekunów” Rzeczypospolitej). W jej skład weszli: Józef Sweerts Spork, Ignacy Miączyński i Ernest Reibnitz, zob.: *Komisja Organizacyjna*, [w:] *Encyklopedia Krakowa*, Kraków 2000, s. 428.

⁸ Unia monetarna obowiązywała na podstawie decyzji z dnia 6 grudnia 1815 r. zamieszczonej w *Dzienniku Rządowym Wolnego Miasta Kraków i Jego Okręgu*.

⁹ M. Mataniak, *dz. cyt.*, s. 94-96.

Wnioskowano zatem o przyjmowanie w kasach krakowskich monet srebrnych i miedzianych – zdawkowych¹⁰.

Powyższa pierwsza wersja taryfy kasowej powstała już w 1815 r., lecz ze względu na obawy Senatu związane z „niestałością kursu” rozpoczęto pracę nad zmianami. Nie wyrażono zgody, by taryfa ta stała się obowiązkowa w handlu między osobami prywatnymi¹¹. Aby wprowadzić zmiany Senat potrzebował aprobaty Komisji Organizacyjnej, dlatego wysłano do niej pismo, w którym zwrócono uwagę na problem częstego wahania kursu złota, które napływało z państw sąsiadujących¹². Komisja Organizacyjna zatwierdziła taryfę upoważniając jednak Senat do jej niezbędnej modyfikacji¹³. Przy wprowadzeniu zmian ważnym aspektem stało się nienarażanie Skarbu Publicznego na jakiegokolwiek straty¹⁴.

Nowy kurs walut przyjęto 15.12.1817 r. Obejmował on monety srebrne, które były w tym czasie w obiegu w Wolnym Mieście Krakowie, czyli z Prus, Rosji, Austrii i Polski począwszy od czasów Stanisława Augusta Poniatowskiego, a także z Włoch i Francji (z czasów Napoleona). Ponadto, dotyczył również monet złotych z Polski (ponownie od czasów Poniatowskiego), Rosji, Austrii, Prus oraz z dalszych krajów takich jak Holandia, Saksonia czy Francja¹⁵. Obowiązująca taryfa w Krakowie dyskryminowała jednak złoto rosyjskie, a preferowała bardziej monety austriackie¹⁶.

Najważniejszym osiągnięciem było określenie kursu waluty Królestwa Kongresowego. Dzięki temu zaakceptowano wartość nominalną 5- i 10- groszówek, co spowodowało tożsamość systemów monetarnych obu państw. Taryfa ta obowiązywała w kasach rządowych, a w transakcjach prywatnych zależała od woli stron¹⁷.

¹⁰ Pismo Kongregacji Kupieckiej do Senatu Rządzącego z 9 III 1816, nr 104, Archiwum Narodowe w Krakowie, zespół „Archiwum Wolnego Miasta Krakowa”, sygn. WMK V-202, k. 297-299.

¹¹ Uchwała Senatu Rządzącego z 8 III 1816, WMK V-202, k. 291-292.

¹² Pismo Senatu Rządzącego do Komisji Organizacyjnej i Prezydenta Municypalności z 12 III 1816, WMK V-202, k. 275.

¹³ Uchwała Komisji Organizacyjnej z 12 IX 1817, nr 183, WMK V-202, k. 267.

¹⁴ Uchwała Komisji Organizacyjnej z 18 IX 1816, nr 548, WMK V-202, k. 285.

¹⁵ Uchwała Senatu Rządzącego z 22 XI 1817 (do obwieszczenia nr 3331), WMK V-202, k.273-275; Obwieszczenie Senatu Rządzącego z 22 XI 1817, nr 3331, Dziennik Rządowy WMK z 6 XII 1817, nr 46-47, s. 216-220.

¹⁶ E. Korczyńska, B. Paszkiewicz, *Mennictwo XIX i XX wieku*, Kraków 1989, s. 368-369.

¹⁷ Obwieszczenie Senatu Rządzącego z 22 XI 1817, nr 3331. WMK V-202, k. 273-275.

ABY „MONETA BYŁA PIĘKNA”

Jak można zauważyć przez dłuższy okres na terenie Rzeczypospolitej Krakowskiej w obiegu były różne monety. W 1833 r. Zgromadzenie Narodowe uchwaliło decyzję o wybiciu własnej¹⁸. Projekt ten, zgłoszony do łaski marszałkowskiej przez Józefa Hallera¹⁹, był argumentowany w sposób następujący: „brak monety krajowej nie tylko pozbawia kraj korzyści, jakie by z bicia tejże mógł odnieść, ale nadto rodzi wątpliwość w wypłatach wypływających z umów szczególnież za granicą zawieranych, a tutaj wykonywanych, z powodu, że między monetami w kraju tutejszymi cyrkulującymi znaczna co do kursu zachodzi różnica”²⁰.

Starsza literatura numizmatyczna podejmująca problem waluty Wolnego Miasta Krakowa podaje, że prawdziwa przyczyna była związana z wycofaniem Orła Białego z monet Królestwa Polskiego. Mieszkańcy Krakowa na fali powstaniej nie chcieli przyjmować monet z legendą rosyjską. Nie można pominąć też faktu, że monety Rządu Narodowego wyemitowane podczas powstania listopadowego cieszyły się tutaj ogromną popularnością²¹. Pogląd ten można obalić, ponieważ herb Królestwa Polskiego ze złotych zniknął w 1825 r., a ostatecznie w 1835 r. z monet groszowych. Przypuszcza się obecnie, że głównym powodem była chęć manifestacji, że Rzeczpospolita Krakowska jest ostatnim skrawkiem dawnej Polski rządzonym przez Polaków. Manifestacja ta została wyrażona poprzez umieszczenie w bramie polskiego Orła²².

Ustawa *Prawo o założeniu mennicy i biciu monety krajowej* z 18 września 1833 r. po zmianach wynikających z dość ogólnikowego charakteru została ogłoszona pismem Senatu 30 września tego samego roku. Projekt zakładał, że monety te zostaną wykonane zgodnie ze stopą menniczną obowiązującą w Królestwie Polskim. Rząd Wolnego Miasta Krakowa uznał do tego celu za konieczne utworzenie własnej mennicy państwowej²³. Pod koniec 1833 r. J. Haller przedstawił kosztorys utworzenia mennicy. Do rozpoczęcia jej działalności należało zakupić, m.in. prasę do wybijania stempli, tygle, żelazne formy²⁴. Niestety, koszty

¹⁸ Protokół 17. posiedzenia Zgromadzenia Reprezentantów z 13 IX 1833, Archiwum Narodowe w Krakowie, zespół „Archiwum Wolnego Miasta Krakowa”, sygn. WMK II-39, k. 176.

¹⁹ Józef Haller (1783-1850), senator Wolnego Miasta Kraków, zob.: S. Pełeszowa, *Józef Haller* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. IX/2, z. 41, Wrocław, Kraków, Warszawa 1961, s. 252-253.

²⁰ J. Haller, *Projekt Ustawy o biciu Monety Krajowej*, WMK V-202, k. 583-584.

²¹ T. Kałkowski, *Tysiąc lat monety polskie*, Kraków 1981, s. 370; J. A. Szwagrzyk, *Pieniądz na ziemiach polskich X-XX*, Wrocław, Warszawa, Kraków 1973, s. 259.

²² E. Korczyńska, B. Paszkiewicz, *dz. cyt.*, s. 369.

²³ Warto zaznaczyć, że mennica w Krakowie działała do 1768 r.

²⁴ Pismo J. Hallera do Senatu Rządzącego z 18 XI 1833, WMK V-202, k. 567-568.

założenia mennicy były zbyt wysokie i obciążyłyby znacząco finanse Wolnego Miasta Krakowa. Wybicie monet zatem zlecono prywatnej mennicy w Wiedniu należącej do krakowsko-wiedeńskiego grawera-medaliera Rudolfa Aschera (Antoniego) Wappensteina²⁵.

Do mennicy w Wiedniu udał się Józef Haller. W raporcie do Senatu napisał, że jest ona w stanie zrealizować zamówienie na 80 000 złp w monecie 5- i 10-groszowej za wynagrodzeniem 50 000 złp. Obliczono również, że jeśli moneta zdawkowa ma trafić w większości do ludności wiejskiej i uboższych mieszczan to potrzeba wybić ok. 200 000 złp tak aby średnio na głowę przypadało 1 złp i 15 gr. W związku z brakiem środków Haller zaproponował Senatowi zamówienia na razie 120 000 złp jako:

- **10 gr** – 50 000 złp,
- **5 gr** – 30 000 złp,
- **3 gr** – 20 000 złp,
- **1 gr** – 20 000 złp²⁶.

Aby rozpocząć jakiegokolwiek działania należało uzyskać zgodę rządu austriackiego. W 1835 r. do Wiednia, do Cesarza Ferdynanda I udała się misja dyplomatyczna składająca się z Józefa Hallera oraz senatora Józefa Skorupki. Celem jej było uzyskanie zgody od cesarza, a dokładnie od rządu austriackiego, na korzystanie z usług mennicy wiedeńskiej. Ponadto chciano zakupić pewną ilość srebra potrzebną do wybicia monet. Warto w tym miejscu wspomnieć o zbiórce srebra w 1834 r. w Krakowie na ten cel. Została ona zorganizowana zgodnie z naleganiami Hallera. 26 marca 1834 r. Senat powołał do życia „Komitet dla zakupu srebra na Monetę Krajową”, na czele której stanął senator Feliks Grodzicki²⁷. Srebro było skupowane po cenach urzędowych. Niestety, ze względu na problemy finansowe mieszkańców zbiórka ta zakończyła się niepowodzeniem. Na dzień 1 XII 1834 r. zebrano zaledwie 66 grzywien i 7 łutów z potrzebnych minimum 393 grzywien i 9 łutów. Zwiększenie ceny skupu srebra także nie przyniosło

²⁵ Pismo Wydziału Spraw Wewnętrznych do Senatu Rządzącego z 27 VI 1843, nr 1118, Archiwum Narodowe w Krakowie, zespół „Archiwum Wolnego Miasta Krakowa” sygn. WMK V-110, k. 627-631; Należało także powołać do życia Urząd Probierczy, który zajmował się badaniem i cechowaniem wyrobów metali szlachejnych i ich stopów. Takowy powstał w 1843 r., zob.: M. Mataniak, *Utworzenie Urzędu Probierczego w Krakowie i jego działalność w latach 1843–1853*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego”, red. J. Malec, Kraków, Lublin, Warszawa 2016, t. 19, s. 179-198.

²⁶ Pismo J. Hallera do Senatu Rządzącego z 24 III 1834, WMK V-202, k. 565-566; Taką liczbę monet mennica zobowiązała się wykonać w 3 miesiące.

²⁷ Pismo Senatowi Rządzącego do senatorów F. Grodzickiego, J. Hallera, W. Like, Biura Rachuby, Wydziału Dochodów Publicznych, D. Lipnickiego i A. Zamoyskiego z 26 III 1834, nr 1630, WMK V-202, k. 565-566.

oczekiwanych efektów. Warto jednak odnotować nazwiska osób, które wzięły udział w tej zbiórce. Byli to: Róża Fabrycowa, Józef Kalman, Łosiowa, anonimowa osoba (prawdopodobnie Fryderyk Ludwik Westenholz – agent handlowy pomiędzy Wolnym Miastem Krakowem, a Wiedniem)²⁸.



Fot 1. - 5 groszy, 1835 r., men. wiedeńska, A. Wappenstein, (MNK VII-P-21693)

Powróćmy jednak do misji dyplomatycznej Hallera i Skorupki. Przełomowym jej momentem było ponowne spotkanie z kanclerzem Metternichem oraz baronem Augustem Lobkowitzem, który zajmował się sprawą złotówki krakowskiej. Stało się to za sprawą szerokich kontaktów Westenholza. Lobkowitz obiecał senatorom krakowskim, że dołoży wszelkich starań, aby moneta była piękna, a w dowód swojej lojalności zlecił mennicy wybitcie 20 000 złp w kurancie²⁹ oraz 80 000 złp w monecie zdawkowej. Westenholzowi, który pełnił rolę pośrednika, przekazano tym samym 12 000 złr w monecie konwencyjnej^{30 31}.

Ostatecznie do stycznia 1836 r. wybito następujące rodzaje monet:

- **1zł**; 20 tys. sztuk (śr.: 20 mm, 3,1 g, próba 873) – 20 000 złp,
- **10 gr**; 150 tys. sztuk (śr.: 19 mm, 2,8 g, próba 191) – 50 000 złp,
- **5 gr**; 180 tys. sztuk (śr.: 17 mm, 1,4 g, próba 191) – 30 000 złp³².

²⁸ M. Mataniak, *dz. cyt.*, s. 102-105.

²⁹ Moneta pełnowartościowa.

³⁰ Stopa mennicza wprowadzona w Austrii w wyniku reformy z 1754 r.

³¹ Pismo J. Hallera do senatu Rządzącego z 18 V 1835 (do pisma nr 3187), WMK V-202, k. 549-550; Pismo J. Hallera do Senatu Rządzącego z 13 VI 1835, WMK V-202 k. 549.

³² J. Parchimowicz, *dz. cyt.*, s. 372.



Fot 2. - 10 groszy, 1835 r., men. wiedeńska, A. Wappenstein, (MNK VII-P-21699)

W pierwszej kolejności pod koniec marca 1836 r. do Krakowa przywieziono monety 5-groszowe. Zostały poddane obrachowaniu w Biurze Rachuby³³.

W planach było również wybite monety miedzianej o nominałach:

- **3 gr** za 300 000 złp (3 mln sztuk),
- **1 gr** za 20 000 złp (600 tys. sztuk).

oraz monety srebrne:

- **10 gr** za 100 000 złp (300 tys. sztuk),
- **5 gr** za 20 000 złp (120 tys. sztuk)³⁴.



Fot 3. – 1 złoty, 1835 r., men. wiedeńska, A. Wappenstein, (MNK VII-P-21720)

³³ Protokół „urzędowego obrachowania monet”, spisany w siedzibie Kasy Głównej z 30 III 1836 (do pisma nr 1889), WMK V-202, k. 491.

³⁴ Pismo Senatu Rządzącego do Wydziału Dochodów Publicznych z 19 I 1836, WMK V-202, k. 597.

Awersy i rewersy tych monet pod względem układu elementów na nich występujących są identyczne. W centralnym polu awersu umieszczono herb Wolnego Miasta Krakowa zwieńczony zamkniętą koroną. W otoku w górnej części umieszczono napis: WOLNE MIASTO KRAKOW. Na rewersie widniał wieńiec z liści dębu. W jego centrum w pierwszych dwóch wierszach umiejscowiono nominał monety (cyfra | GROSZY lub ZŁOTY), a pod nim rok wybitcia, czyli 1835. Na obrzeżach monety z dwóch stron występowały perełki. Rant ich był gładki.

Za wzór metrologiczny dla monet krakowskich przyjęto emisję dwunominałowych, petersburskich złotówek dla Królestwa Polskiego (z pewnymi odchyleniami). Emisja warszawska posłużyła natomiast jako wzorzec dla bilonów. Dla 5 i 10 gr jako podstawę nie przyjęto grzywny kolońskiej, a wiedeńską (280,644 g)³⁵.

Trzeba również podkreślić, iż ówczesny system monetarny różnił się od obecnego. Dalej stosowano system trójkowy. Złotówka krakowska – podobnie jak złotówka w Królestwie Polskim – dzieliła się na 30 groszy. Rzeczą naturalną zatem było wyemitowanie monet zdawkowych, które stanowiły: 1/6 złp – 5 gr, 1/3 złp – 10 gr. Gdyby Rzeczpospolita Krakowska istniała dłużej to zapewne nastąpiłaby emisja kolejnych nominałów, czyli 3 gr (1/10 złp), 1 gr (1/30 złp) oraz wielokrotności złotówki. Wspomnieć należy o pomysłach utworzenia Banku Emisyjnego w Wolnym Mieście Krakowie, który miałby możliwość emitowania własnych banknotów. W planach z 1833 r., które przedłożono Senatowi ogłoszono emisję biletów kasowych (banknotów) o nominałach: 1 złp, 5 złp, 10 złp³⁶. Nie stworzono żadnych projektów ani nie wyemitowano próbnych sztuk. Ostatecznie projekt Banku Emisyjnego upadł.

Warto jeszcze pochylić się nad tym, jak kształtowały się ceny na ówczesnym rynku handlowym w Krakowie i ile warta była złotówka krakowska. Na podstawie *Gazety Krakowskiej*, w której zamieszczano taksy ważniejszych artykułów żywnościowych, możemy przeczytać, że w grudniu 1840 r. przykładowo mięso wołowe (w zależności od gatunku) kosztowało 6 lub 8 groszy za funt (405,504 g). Koszt bułki pszennej ważącej 5 łutów (1 łut = 12,672 g) wynosił 1 grosz. Garniec (3,84 l) piwa marcowego kosztował 14 groszy, a kwarta (0,96 l) 3,5 grosza. Jeżeli chodzi o samą *Gazetę Krakowską* to jej cena wynosiła 10 groszy lub 4 złote w prenumeracie na cały miesiąc³⁷. Jeśli mowa np. o rzeczach użytkowych, to na

³⁵ E. Korczyńska, B. Paszkiewicz, *dz. cyt.*, s. 369-370.

³⁶ Zob.: M. Mataniak, *Bank Krajowy Wolnego Miasta Krakowa. O nieudanych próbach jego utworzenia w latach 1833–1835*, „Czasopismo prawno-historyczne”, t. 70, red. J. Malec, Kraków, Lublin, Warszawa 2018.

³⁷ *Gazeta Krakowska* 1840, nr 281 [5 XII].

podstawie rachunku stolarza z 1845 r. możemy dowiedzieć się, że zestaw 12 krzesel wynosił 175 złp, a stół 18 złp³⁸.

ZMIERZCH OSTATNIEGO, WOLNEGO SKRAWKA POLSKI

Kłęska powstania krakowskiego w 1846 r. spowodowała inkorporację Wolnego Miasta Krakowa do Cesarstwa Austriackiego. W 1847 r. na mocy decyzji Komisarza Nadwornego hr. Maurycego Deyna pełnoprawnym środkiem płatniczym miał być złoty reński³⁹ obok utrzymanego złotego polskiego. Utrzymano także „dla wygody mieszkańców” w obiegu złotówkę krakowską. Monety, które były w obiegu (m.in. złotówka krakowska) można było wymienić w kasach urzędowych do ostatniego dnia grudnia 1847 r. po cenie zamieszczonej w wykazie B⁴⁰.

Wymiana ta nie była przymusowa, a złoty nadal pozostał w cennikach i wykazach. Zmiana walutowa dotknęła pensje urzędnicze, które zaczęto wypłacać w walucie austriackiej. Ostatecznie monety krakowskie zostały unieważnione i wyszły z obiegu wraz z reformą walutową w Austrii w 1859 r⁴¹. W latach 80. XIX w. wiele monet krakowskich, które pozostały po ich zaledwie 20-letnim obiegu, był sprzedawanych kolekcjonerom jako zestawy.

FAŁSZERSTWO, CZY...?

Na sam koniec pochyłę się nad kwestią monet kontrowersyjnych jakimi są 3-groszówki (trojaki) i 2-złotówki. Obecnie problem ich autentyczności jest tematem wielu dyskusji naukowców oraz numizmatyków-kolekcjonerów. Początkowo uważano je za próby. W taki sposób zostały zakwalifikowane przez Edmunda Kopickiego w jego katalogach⁴². Podobną teorię przedstawił również Tadeusz Kałkowski w swoim opracowaniu dotyczącym mennictwa polskiego. Uważa on, że mennica Wappensteina stworzyła próby tych monet, ale ze względu na wydarzenia polityczne nie doszło do ich realizacji. Obecnie są one bardzo rzadkie

³⁸ T. Kałkowski, *dz. cyt.*, s. 370-371.

³⁹ Austriacka waluta konwencyjna.

⁴⁰ Wykaz B: „Wykaz monet rosyjskich, polskich, pruskich, saskich i holenderskich gatunków monet, które dotąd na terytorium krakowskim były w obiegu i jeszcze do ostatniego grudnia 1847 roku w c.k. Kasach Publicznych przyjmowane być mogą z oznaczeniem ich zamiennej wartości względnie srebrnej monety austriackiej na stopę 20 reńskich srebrnych z Grzywny”, Tamże, s. 67-71.

⁴¹ M. Mataniak, *dz. cyt.*, s. 112-114.

⁴² E. Kopicki, *Monety i banknoty okresu porozbiorowego 1772-1886*, „Katalog podstawowych typów monet i banknotów Polski oraz ziem historycznie z Polską związanych”, t. 4, Warszawa 1978, s. 38-41.

i cenione przez numizmatyków⁴³. Współcześnie jednak numizmatycy uznają, że są to wyroby fantazyjne z II poł. XIX w. Jako główny argument podaje się inny rodzaj herbu umieszczony na awersie, który jest wydłużony i świadczy o innym autorze, który tworzył te monety. Dodatkowo na 2-złotówce zastosowano nieznaną dotąd w innych źródłach z tamtego okresu zwrot: WOLNY KRAY KRAKOWA⁴⁴.



Fot 4. - 3 groszy, odmiana I – z wieńcem, (MNK VII-P-21687)



Fot 5. - 3 groszy, Plage 297, odmiana II – bez wieńca, (MNK VII-V-3556)

Trojaki, czyli 3-groszówki zostały wykonane w miedzi. Na awersie umieszczony został herb Wolnego Miasta Krakowa. Rewers natomiast znany jest

⁴³ T. Kałkowski, *dz. cyt.*, s. 370-371.

⁴⁴ Bohatyrewicz T., *Próbna czy fałszywa 3-groszówka Wolnego Miasta Krakowa z 1835 r.*, „Biuletyn Numizmatyczny”, t. 3, Warszawa 2002, s. 29–30; Bylicki T., *Monety zaboru austriackiego i Wolnego Miasta Krakowa*, „Biuletyn Numizmatyczny”, t. 1–3, Warszawa 1987, s. 4-7; Paszkiewicz B., *Podobna jest moneta nasza do urodnej panny. Mała historia pieniądza polskiego*, Warszawa 2012, s. 191-192.

w dwóch odmianach. Na pierwszym, podobnie jak w monetach obiegowych, nominał z datą umieszczony został w wieńcu z liści dębu. Druga odmiana jest pozbawiona wieńca. Zgodnie z katalogiem Kopickiego mają one wagę 7,7 g i 26 mm średnicy⁴⁵.



Fot 6. – 2 złote, Plage 293, odmiana I – napis w otoku na awersie, (MNK VII-P-26676)

2-złotówka docelowo miała zostać wykonana w srebrze. Znanych jest obecnie kilka egzemplarzy tej monety. Jeden z nich został wykonany jako odbitka na 2-złotówce z Królestwa Polskiego z lat 1826-30 i znajduje się w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie. Pozostałe są ołowiane lub miedziane. Także i ta moneta występuje w dwóch odmianach. Tym razem identyczny jest rewers, czyli w wieńcu z liści dębu umieszczono nominał i rok wybitcia. Pierwsza odmiana awersu w otoku posiada napis: WOLNY KRAY KRAKOWA / 42 Z GRZ. CZ. KOL. Zwrot ten sugeruje, że mennica, w której wybito tą monetę – jeśli założymy, że jest autentyczna – nie znajdowała się w Wiedniu, a w Krakowie. Druga posiada tylko wydłużony herb Krakowa. Waga tych monet wynosi 6,4 g i 27 mm średnica⁴⁶.

Nowe spojrzenie na problem autentyczności tych monet pojawia się w artykule Mateusza Mataniaka, który dzięki dokładnym kwerendum w Archiwum Narodowym w Krakowie odnalazł pisma dotyczące trojaków. We wrześniu 1835 r. Senat podjął decyzję o wykonaniu próbnej emisji miedzianych 3-groszówek. W pismach Wydziału Dochodów Publicznych do Senatu Rządzącego można odnaleźć informacje o sprowadzeniu maszyny menniczej do Krakowa oraz zgromadzeniu odpowiedniej ilości miedzi. Szacowano, że do wybitcia monet

⁴⁵ E. Kopicki, *dz. cyt.*, s. 38.

⁴⁶ E. Kopicki, *dz. cyt.*, s. 40-41; *Monety Wolnego Miasta Krakowa*, 2021, źródło: <https://www.portalnumizmatyczny.pl/2021/04/krakowska-mistyfikacja.html> [dostęp: 1.04.2023]

o wartości 30 000 złp potrzeba będzie 47 centaurów wiedeńskich (ok. 1880 kg) miedzi. Jedna 3-groszówka miała ważyć ½ łuta (7,7 g)⁴⁷.



Fot 7. – 2 złote, Plage 293, odmiana II – bez napisu w otoku na awersie

Stemple zostały sporządzone w ciągu kilku tygodni i wybito 203 trojaki, które przesłano do oceny Senatowi. Wyrób okazał się być wadliwy. Liczne niedociągnięcia zadecydowały o zaniechaniu dalszej produkcji⁴⁸. Planowano również emisję 2-złotówek, lecz sam autor zaznacza, że nie znalazł żadnych materiałów archiwalnych potwierdzających istnienie próbnej emisji.

Z kronikarskiego punktu należy także odnotować fakt pojawienia się tych monet na rynku numizmatycznym. Najczęściej, aż 30 razy, na aukcjach pojawiła się 3-groszówka. Ostatni raz 6 października 2022 r. została sprzedana za kwotę 5 900 zł⁴⁹. Zdecydowanie rzadziej, bo 3 razy (1 – srebrna, 1 – ołowiana, 1 – miedziana) na aukcjach pojawiła się 2-złotówka. Za każdym razem jednak jest to odmiana bez napisu w otoku. Aukcje te odbyły się stosunkowo dawno, gdyż w 1993 r. i 2000 r.⁵⁰

PIĘKNO TKWI W DETALACH

Na koniec warto jeszcze raz pochylić się nad krakowskimi monetami, lecz tym razem w kontekście ikonografii. Wszystkie 3 gatunki monet obiegowych są ze spójne pod kątem stylu ikonograficznego. Monety próbne – tj. trojak

⁴⁷ M. Mataniak, *dz. cyt.*, s. 109-110.

⁴⁸ M. Mataniak, *dz. cyt.*, s. 110-111.

⁴⁹ Aukcja 18 - jesienna '22, źródło: <https://onebid.pl/pl/monety-wolne-miasto-krakow-3-grosze-1835-xix-wieczna-emisja/1300258> [dostęp: 1.04.2023]

⁵⁰ Zestawienie aukcji na których pojawiała się 2-złotówka, źródło: <https://coinstrail.com/pl/cata-log/poland/free-cracow/pattern-2-zlote/5e8db8a7f9220939e4c1876e> [dostęp: 1.04.2023]

i 2-złotówka – również nawiązują do tych obiegowych, lecz różnią się awersem i użytym herbem.



Fot 8. – herb Krakowa na pieczęci głównej Senatu Rządzącego z 1816 r.

Na awersie w polu centralnym występuje herb Wolnego Miasta Krakowa, którego wzór był kontynuatorem dotychczasowych. W polu mur ceglany z trzema basztami ze strzelnicami, z których środkowa jest wyższa. Każda wieża jest zwieńczona krenelażem o trzech blankach. W otwartej bramie ukoronowany Orzeł Biały zwrócony w prawą stronę heraldyczną. Tarcza herbowa zwieńczona jest zamkniętą koroną. Zmianie uległy proporcje między dolną a górną częścią tarczy herbowej. Górna część została zmniejszona i zwężona. Tym samym Wolne Miasto Kraków posługiwało się charakterystycznym i łatwo rozpoznawalnym kształtem herbu. Trzeba zaznaczyć, że nie istniał jedyny obowiązujący „model” do celów oficjalno-urzędowych. Istniały jego różne warianty (różniące się kształtem), lecz nie stanowiło to problemu z jego rozpoznawalnością i można było



Fot 9. – zestawienie awersów monet krakowskich, (od lewej: 1 zł, 3 gr, 2 zł odmiana I)

łatwo identyfikować go z Krakowem⁵¹. To też wyjaśnia wynikające różnice między herbem użytym na monetach obiegowych a trojakiem i dwoma odmianami 2-złotówki.

Na monetach obiegowych umieszczono „szeroką odmianę” herbu Wolnego Miasta Krakowa. Wyróżnikiem wprowadzonym przez A. Wappensteina była prosta, górna część (bez zaokrągleń) tarczy herbowej. Ponad herbem w otoku umieszczono napis *WOLNE MIASTO KRAKOW*. Na trojkach oraz II odmianie 2-złotówki odnajdujemy „wąską odmianę” herbu. Podobieństwo awersów może wskazywać na użycie tego samo stempla do wybicia trojaków i 2-złotówek. I odmiana 2-złotówki posiada również wąski herb, lecz ma on spłaszczoną podstawę. W otoku zaś napis: *WOLNY KRAY KRAKOWA / 42 Z GRZ. CZ. KOL*.

Co tyczy się zaś rewersów to na wszystkich 5 gatunkach w centralnym polu widnieje napis w 3 rzędach: cyfra nominału | nominał | data 1835. Został on umieszczony w wieńcu z liści dębowych⁵². Użycie takiego wzoru rewersu nie jest przypadkowe. Po pierwsze, liście dębu już od czasów starożytnych symbolizowały potęgę trwania i siłę⁵³. Po drugie – najważniejsze – był to wzór używany na złotówkach Królestwa Polskiego od lat 20. XIX wieku i monetach z okresu powstania listopadowego⁵⁴. Tym samym twórcy monet krakowskich mogli zamantestować polskość Wolnego Miasta Kraków jako ostatniego skrawka wolnej Polski. Dlatego też nieprzypadkowe jest również umieszczenie ukoronowanego orła białego w bramie na herbie znajdującym się na awersie tych monet.



Fot 9. – zestawienie awersów monet krakowskich, (od lewej: 1 zł, 3 gr, 2 zł odmiana I)

⁵¹ *Symbol i insygnia Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa od średniowiecza po współczesność*, red. B. Kasprzyk, Kraków 2020, s. 51-53.

⁵² Oprócz odmiany trojaka bez wieńca.

⁵³ H. Galera, *Dąb. Motywy roślinne na elewacjach pałacu wilanowskiego*, <https://www.wilanow-palac.pl/dab.html> [dostęp: 1.05.2024]

⁵⁴ J. Parchimowicz, *dz. cyt.*, s. 352, 369.

Od momentu wygłoszenia referatu na Ogólnopolskiej Konferencji Studencko-Doktoranckiej: "Życie w XIX-wiecznym Krakowie" minęły już dwa lata⁵⁵. W tym czasie sprawa złotówki krakowskiej została dogłębnie przebadana przez członka Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego oddział w Krakowie p. Stanisława Pyszne. Jego ustalenia pozwoliły dać całkowicie nowe światło na sprawę trojaków i 2-złotówki krakowskiej.

Trojak krakowski był monetą próbną (nie fantazyjna), którą zgodnie z wyliczeniami wybito w ilości 203 sztuk w Krakowie. Miało to miejsce przed 12 września 1835 r., czyli przed sporządzeniem *Pisma Senatu Rządzącego do Wydziału Dochodów Publicznych i Skarbu*. Próbną partia przesłana do oceny wykazywała liczne wady. Emisję tą przekazano do Kasy Głównej w formie depozytu, lecz został on szybko naruszony. Nie znamy opisu tych 203 trojaków, gdyż nie są obecnie znane żadne dokumenty, które pozwoliłyby to odgadnąć. Zachował się natomiast do czasów współczesnych stempel awersu tej monet, który obecnie znajduje się w Muzeum Historycznym Krakowa. Znalazł się tam dzięki przekazaniu go (wraz ze stemplem rewersu dwuzłotówki) w 1894 r. przez Magistrat do Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa, a stamtąd w 1858 r. do muzeum⁵⁶.

3-groszówka krakowska była monetą, która wśród kolekcjonerów pojawiła się najwcześniej. Jak już wspomniałem, depozyt w Kasie Głównej został już bardzo szybko naruszony. Dzięki badaniom S. Pyszny dowiadujemy się, że trojak krakowski występuje już w *Spisie Monet i Medalów zbiorem po ś.p. Maxymilianie Bartynowskim* z 1839 r. Tym samym należy przesunąć datę pierwszej informacji o tej monecie z 1847 r., kiedy to pojawia się po raz pierwszy w literaturze⁵⁷.

Co tyczy się sprawy 2-złotówki wiadomo, że została wybita bardzo mała liczba monet w cynie, prawdopodobnie w tym samym czasie co trojaki. Nie jest też wykluczone, że monety te zostały wybity bez zgody władz, czego potwierdzeniem może być brak dokumentów dotyczących tej emisji. Pierwsza odmiana (z legendą) pojawia się w zapiskach E. Hutten-Czapskiego, że została zakupiona do jego kolekcji 30 kwietnia 1877 r. Druga odmiana (bez legendy), która występuje częściej jest wielce prawdopodobne, że jest to fałszerstwo na szkodę kolekcjonera. Przypuszcza się, że do jej emisji użyto oryginalnego stempla rewersu 2-złotówki oraz awersu 3-groszówki (co mogłoby świadczyć o takim awersie)⁵⁸.

⁵⁵ Konferencja odbyła się 23 kwietnia 2024 r. w Instytucie Historii UJ.

⁵⁶ S. Pyszno, *Pieniądz Wolnego Miasta Krakowa (część 2)*, Numizmatyk Krakowski, nr 5/2022, Kraków 2023, s. 53-55.

⁵⁷ Tamże, s. 66-67.

⁵⁸ Tamże, s. 71-73.

Jak zaznacza autor artykułów w przyszłości należy ustalić historię brakujących stempli rewersu 3-groszówki oraz awersu z legendą otokową 2-złotówki.

BIBLIOGRAFIA

Źródła fotografii

Obiekty reprodukowane w artykule pochodzą z następujących zbiorów:

Muzeum Narodowe w Krakowie – Gabinet Numizmatyczny. Katalog on-line dostępny na stronie: <https://zbiory.mnk.pl/pl/strona-glowna>

Fot.: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10.

Warszawskie Centrum Numizmatyczne – strona: <https://wcn.pl>

Fot.: 7.

Archiwum Narodowe w Krakowie

Fot.: 8.

Źródła:

Dziennik Rządowy WMK z 6 XII 1817, nr 46-47, s. 216-220.

Gazeta Krakowska 281/1840.

Kallas M., Krzymkowski M., *Historia ustroju i prawa w Polsce 1772/1795-1918. Wybór źródeł*, Warszawa 2006.

Archiwum Narodowe w Krakowie, zespół „Archiwum Wolnego Miasta Krakowa”:

Haller J., *Projekt Ustawy o biciu Monety Krajowej*, WMK V-202, k. 583-584.

Obwieszczenie Senatu Rządzącego z 22 XI 1817, nr 3331. WMK V-202, k. 273-275.

Pismo J. Hallera do Senatu Rządzącego z 13 VI 1835, WMK V-202 k. 549.

Pismo J. Hallera do senatu Rządzącego z 18 V 1835 (do pisma nr 3187), WMK V-202, k. 549-550

Pismo J. Hallera do Senatu Rządzącego z 18 XI 1833, WMK V-202, k. 567-568.

Pismo J. Hallera do Senatu Rządzącego z 24 III 1834, WMK V-202, k. 565-566.

Pismo Kongregacji Kupieckiej do Senatu Rządzącego z 9 III 1816, nr 104, WMK V-202, k. 297-299.

Pismo Senatu Rządzącego do Komisji Organizacyjnej i Prezydenta Municypalności z 12 III 1816, WMK V-202, k. 275.

Pismo Senatu Rządzącego do senatorów F. Grodzickiego, J. Hallera, W. Like, Biura Rachuby, Wydziału Dochodów Publicznych, D. Lipnickiego i A. Zamoyskiego z 26 III 1834, nr 1630, WMK V-202, k. 565-566.

Pismo Senatu Rządzącego do Wydziału Dochodów Publicznych z 19 I 1836, WMK V-202, k. 597.

Pismo Wydziału Spraw Wewnętrznych do Senatu Rządzącego z 27 VI 1843, nr 1118, sygn. WMK V-110, k. 627-631.

Protokół „urzędowego obrachowania monet”, spisany w siedzibie Kasy Głównej z 30 III 1836 (do pisma nr 1889), WMK V-202, k. 491.

Protokół 17. posiedzenia Zgromadzenia Reprezentantów z 13 IX 1833, sygn. WMK II-39, k. 176.

Uchwała Komisji Organizacyjnej z 12 IX 1817, nr 183, WMK V-202, k. 267.

Uchwała Komisji Organizacyjnej z 18 IX 1816, nr 548, WMK V-202, k. 285.

Uchwała Senatu Rządzącego z 22 XI 1817 (do obwieszczenia nr 3331), WMK V-202, k.273-275.

Uchwała Senatu Rządzącego z 8 III 1816, WMK V-202, k. 291-292.

Opracowania:

Bohatyrewicz T., *Próbna czy fałszywa 3-groszówka Wolnego Miasta Krakowa z 1835 r.*, „Biuletyn Numizmatyczny”, t. 3, Warszawa 2002, s. 29-30.

Bylicki T., *Monety zaboru austriackiego i Wolnego Miasta Krakowa*, „Biuletyn Numizmatyczny”, t. 1-3, Warszawa 1987, s. 4-7.

Kałkowski T., *Tysiąc lat monety polskie*, Kraków 1981, s. 370-371.

Kopicki E., *Monety i banknoty okresu porozbiorowego 1772-1886*, „Katalog podstawowych typów monet i banknotów Polski oraz ziem historycznie z Polską związanych”, t. 4, Warszawa 1978, s. 38-41.

Korczyńska E., Paszkiewicz B., *Mennictwo XIX i XX wieku*, Kraków 1989, s. 368-370.

Mataniak M., *Wprowadzenie „Monety Krajowej” w Wolnym Mieście Krakowie w 1833 r. Z dziejów skarbowości na ziemiach polskich w XIX w.*, „Studia z Dziejów

Państwa i Prawa Polskiego”, t. 20, red. J. Malec, Kraków, Lublin, Warszawa 2017, s. 93-116.

Parchimowicz J., *Katalog monet polskich 1545-1586 i 1633-1864*, Szczecin 2021.

Paszkiewicz B., *Podobna jest moneta nasza do urodnej panny. Mała historia pieniądza polskiego*, Warszawa 2012, s. 191-192.

Plage K., *Monety bite dla Królestwa Polskiego w latach 1815-64 i monety dla Miasta Krakowa w roku 1835*, Warszawa 1972, s. 5-10.

Pyszno S., *Pieniądz Rzeczypospolitej Krakowskiej 1815-1846 (część 1)*, „Numizmatyk Krakowski”, nr 4/2021, Kraków 2021, s. 43-83.

Pyszno S., *Pieniądz Wolnego Miasta Krakowa (część 2)*, „Numizmatyk Krakowski”, nr 5/2022, Kraków 2023, s. 53-73.

Rutkowski J., *Historia gospodarcza Polski do 1864 r.*, Warszawa 1953, s. 408-409.

Symbole i insygnia Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa od średniowiecza po współczesność, red. B. Kasprzyk, Kraków 2020

Szwagrzyk J. A., *Pieniądz na ziemiach polskich X-XX*, Wrocław, Warszawa, Kraków 1973, s. 259.

Strony internetowe:

<https://www.portalnumizmatyczny.pl> [dostęp: 1.04.2023].

<https://onebid.pl> [dostęp: 1.04.2023].

<https://coinstrail.com> [dostęp: 1.04.2023].

Dr Sylwia Zydek

ORCID: 0000-0001-96-5957

Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu

URSZULA LEDÓCHOWSKA (1865–1939) I JEJ DZIAŁALNOŚĆ NA TERENIE KRAKOWSKIEGO KLASZTORU URSZULANEK W LATACH 1886–1907

Streszczenie: Artykuł to próba przedstawienia życia zakonnego Urszuli Ledóchowskiej w okresie 1886–1907, kiedy to przebywała w krakowskim klasztorze urszulanek przy ulicy Starowiślnej. W tym czasie uzupełniła swoje wykształcenie tak, by móc pracować jako nauczycielka i wychowawczyni, a od 1904 do 1907 roku pełniła funkcję przełożonej. W okresie tym matka rozwijała się sama, dojrzewała duchowo, ale równocześnie dbała o zakonną wspólnotę i robiła dla niej bardzo wiele. Artykuł to poszukiwanie odpowiedzi na pytanie badawcze: jaką działalność podejmowała matka Ledóchowska pracując w krakowskim konwencie urszulanek, jak kształtował się i w czym dokładnie realizował się jej zakonny charyzmat w początkach formacji. Na te ważne pytania w toku rozważań, zawartych w artykule otrzymujemy odpowiedź, a jest ona właśnie wynikiem analizy materiałów zgromadzonych w zakonnych archiwach.

Słowa kluczowe: Urszula Ledóchowska, klasztor urszulanek Unii Rzymskiej w Krakowie.

Summary: This article is an attempt to present the religious life of Ursula Ledóchowska during the period 1886–1907, when she stayed at the Ursuline convent at Starowiślna Street in Kraków. During this time, she completed her education so that she could work as a teacher and educator, and from 1904 to 1907 she served as superior. During this period, the mother developed on her own, matured spiritually, but at the same time cared for the religious community and did a great deal for it. This article is a search for an answer to the research question of what activities Mother Ledóchowska undertook while working at the Ursuline convent in Kraków, how her religious charism was shaped and in what exactly

it was realised at the beginning of her formation. These important questions are answered in the course of the reflections contained in this article, and they are the result of an analysis of the materials collected in the Order's archives.

Keywords: Urszula Ledóchowska, Ursuline Convent of the Roman Union in Kraków.

WSTĘP

Artykuł to próba przybliżenia postaci Julii, w zakonie Urszuli, Ledóchowskiej i jej działalności, jaką prowadziła na terenie klasztoru urszulanek w Krakowie przy ulicy Starowiślniej, od chwili przekroczenia progu klasztornej klauzury w 1886 roku. Powszechnie znana jest ona jako święta Kościoła katolickiego i założycielka zgromadzenia Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego (SJK). By jednak poznać ją lepiej, zwrócić należy bacniejszą uwagę na początek jej zakonnej drogi, bo jest on niezwykle ciekawy i pozwala lepiej zrozumieć późniejsze działania jakie podejmowała, by coraz pełniej realizować swój charyzmat życia we wspólnocie zakonnej, początkowo krakowskiej, z czasem w zupełnie nowej, powołanej do istnienia przez nią samą. Zgromadzenie, które zainicjowała, a które wyrosło na „starym urszulańskim pniu”, powstało z „potrzeby chwili”, bo jego Założycielka była otwarta i dobrze rozumiała, że musi właśnie w taki sposób odpowiedzieć na zmieniającą się wokół niej rzeczywistość. Takiego wrażliwego spojrzenia na świat nauczyła się właśnie w Krakowie; to pierwsze dwudziestolecie życia zakonnego było fundamentem, na którym powstało wszystko i na którym budowała dzieło swojego życia aż do śmierci w roku 1939.

O pobycie siostry Urszuli w klasztorze na Starowiślniej wspominała w książce Joachima Bara *Polscy Święci* (t. 4) Teresa Ledóchowska OSU, tuż po beatyfikacji matki Ledóchowskiej w roku 1984, w artykule: *M. Urszula Ledóchowska a klasztor krakowskich urszulanek*. Od czasu wydania tej obszernej i szczegółowej publikacji minęło prawie 40 lat, dlatego zasadnym zdaje się, by powrócić do tego zagadnienia i spróbować przeanalizować oraz odczytać je na nowo. Bazą źródłową będą materiały archiwalne z zasobów sióstr urszulanek Unii Rzymskiej z Krakowa oraz sióstr urszulanek SJK z Pniew. Metoda jaka zostanie tu zastosowana to analiza treści, która pozwoli udzielić odpowiedzi na pytanie badawcze: jaką działalność podejmowała matka Ledóchowska pracując w krakowskim konwencie urszulanek, jak kształtował się i w czym dokładnie realizował się jej zakonne charyzmat w początkach formacji. Te ważne pytania w toku rozważań zapewne

doczekają się odpowiedzi, które będą wynikiem analizy materiałów zgromadzonych w zakonnych archiwach.

JULIA LEDÓCHOWSKA (1865–1886)

Julia przyszła na świat 17 kwietnia 1865 roku w rodzinie Antoniego i Józefiny Salis-Zizers. Antoni pochodził z zasłużonej dla Polski rodziny Ledóchowskich, herbu Szaława. Jak podaje Małgorzata Krupecka: „istniała w [tej]¹ rodzinie bogata tradycja udziału w sprawach Ojczyzny, łącznie z wiedeńską wyprawą Sobieskiego w 1683 roku i walkami narodowo-wyzwoleńczymi z końca XVIII i pierwszej połowy XIX wieku. Bliska i żywa była pamięć dziadka, generała Ignacego Ledóchowskiego, żołnierza napoleońskiego, w powstaniu listopadowym, dowodzącego obroną twierdzy Modlin przed wojskami feldmarszałka Dybicza. Wspominano także pradziadka Antoniego – posła na Sejm Czteroletni. Jedena-stoletnia Julia miała możliwość spotkać się w Wiedniu ze stryjem – kardynałem Mieczysławem Ledóchowskiej, arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim i prymasem Polski”². Antoni (1823–1885) jako ośmioletni chłopiec razem z ojcem wyemigrował z terenów ziem polskich do Austrii³. Po studiach prawniczych rozpoczął karierę wojskową, ale w roku 1856 podał się do dymisji i zrezygnował ze służby. W roku 1862 zawarł związek małżeński z Józefiną Salis-Zizers, było to jego drugie małżeństwo, w którym przyszło na świat dziewięcioro dzieci⁴.

Józefina⁵ (1831–1909) wywodziła się ze strony ojca z lombardzkiego rodu Salisów, od wieków osiadłego w Szwajcarii, ze strony zaś matki pochodziła ze szlachty wirtemberskiej, która przeniosła się do Rosji, tam też spokrewniła się ze szlachtą inflancką. Dziadkiem jej ze strony matki, to znaczy pradziadkiem Julii, był rosyjski minister baron von Buhler⁶. Józefina straciła ojca kiedy miała dziewięć lat, od tego czasu opiekę nad nią sprawowała matka, która uważała, iż dzieci powinny być gruntownie wykształcone i dlatego też jej córki były z wielką pieczołowitością wdrażane do nauki. Szczególnie Józefina rozwijała swe

¹ Wszystkie uwagi w nawiasach kwadratowych pochodzą od Autorki.

² M. Krupecka, *Ledóchowska. Polka i Europejka*, Ząbki 2003, s. 19–20.

³ J. Z. Zdybicka, *Otworzyć serce. Apostolstwo matki Urszuli Ledóchowskiej*, Warszawa 2003, s. 25.

⁴ S. Wiśniewski, *Rodzina Bogiem silna. Antoni i Józefa Ledóchowscy rodzice błogosławionych*, Tarnów 2004, s. 52–76; Z. Zieliński, *Środowisko rodzinne św. Urszuli Ledóchowskiej*, [w:] *Polka w Europie św. Urszula Ledóchowska*, red. M. Chmielewski, Z. J. Zdybicka, M. Ziółkowska, Lublin 2004, s. 17–28.

⁵ M. Marzani, *Matka świętych, Józefina z Salis-Zizers Ledóchowska 1831–1909*, Wrocław 1989.

⁶ M. Krupecka, *Ledóchowska*, s. 19.

wybitne uzdolnienia, co pozwoliło jej, samej będąc żoną i matką, postępować podobnie, by wpoić swoim dzieciom zainteresowanie nauką i pracowitość⁷.

Takie rodzinne koligacje, atmosfera domu przepełnionego duchem patriotycznym, a jednocześnie kosmopolitycznym⁸, poszukiwanie polskich korzeni i ich odnajdywanie, przy jednoczesnym otwarciu na najbliższe środowisko, pozwoliły Julii czerpać z różnych tradycji i kultur i tym samym budować swoją wielokulturową tożsamość, która w późniejszych latach życia pozwoliła jej już jako matce Urszuli pracować i służyć wielu potrzebującym, bez względu na ich wyznanie i narodowość⁹.

Rodzina Ledóchowskich do roku 1883 mieszkała w Austrii, początkowo w Loosdorf, gdzie urodziła się Julia, z czasem przenieśli się do St. Pölten, gdzie dziewczęta zaczęły uczęszczać na pensje Pań Angielskich. Ostateczna decyzja o przenosinach na tereny ziem polskich, po okresie długiego namysłu, została podjęta. Po zakupieniu majątku w Galicji¹⁰, Antoni wraz z Józefiną i córkami: Marią Teresą, Julią, Ernestyną i Franciszką¹¹ zamieszkali na terenie Lipnicy Murowanej. Tutaj Julia ostatecznie zdecydowała, że zostanie siostrą zakonną¹². Rozeznając powołanie i wybierając tę drogę życia¹³, zapewne miała świadomość różnorodności środowiska, z którego wyszła i w którym wzrastała, i właśnie to bardzo bogate doświadczenie dzieciństwa i wczesnej młodości stało się dla niej doskonałym fundamentem do tworzenia własnego modelu życia zakonnego oraz pracy wychowawczej i edukacyjnej.

SIOSTRA URSZULA (1886–1904)

Klasztor, do którego wstąpiła Julia Ledóchowska, należał do rodziny urszulańskiej, sięgającej swoimi korzeniami aż do św. Anieli Merici. To ona właśnie założyła w Brescii w 1535 roku Towarzystwo Dziewic pod wezwaniem św. Urszuli,

⁷ S. Zydek, *Dialog jako wartość. Znaczenie dialogu w budowaniu relacji międzyludzkich w rodzinie Ledóchowskich*, [w:] *Dialog w rodzinie. Aksjologiczne aspekty dialogu w rodzinie*, red. A. Tomko, Wrocław 2020, s.166.

⁸ S. K. Schmidt, *Św. Urszula Ledóchowska. Polka i Europejka. Językowy wymiar osobności*, Warszawa 2011, s. 13–54.

⁹ Jest to szczególnie zauważalne w okresie skandynawskim, kiedy matka otaczała opieką nie tylko katolików tam zamieszkujących, ale pracowała nie mniej intensywnie na rzecz ludności protestanckiej.

¹⁰ S. Zydek, *Urszulanki Serca Jezusa Konającego we Wrocławiu – 50 lat służby i radości*, Łódzkie Studia Teologiczne, 24/3/2015, s. 90.

¹¹ U. Ledóchowska, *Stać się piórem w Jego rękę. Listy do przyjaciółki z młodości*, Poznań 2002, s. 15.

¹² T. Bojarska, *W imię trzech krzyży*, Warszawa 1989, s. 25.

¹³ J. Hadryś, *Ewangelizacja przez radość w świetle doświadczeń i pism św. Urszuli Ledóchowskiej*, [w:] *Św. Urszula Ledóchowska, Kobieta w Kościele i społeczeństwie*, red. M. Krupecka, W. Misztal, Kraków 2015, s. 122.

z niego to właśnie rozwinęły się liczne gałęzie rozsianych do dzisiaj po całym świecie urszulanek. Dom krakowski wywodził się z linii urszulanek francuskich, którym na początku XVII wieku, w ramach reformy po soborze Trydenckim, francuski episkopat narzucił formę monastyczną. Ale siostry nie zrezygnowały ze swojej działalności apostołskiej, którą uważały za swe pierwotne powołanie, i przekształciły się w zakon wychowawczy, nawiązując tym samym do charyzmatu świętej matki Założycielki. Na tereny ziem polskich urszulanki przybyły w połowie XIX wieku, klasztorem macierzystym był dla nich dom wrocławski, który powstał w 1686 roku¹⁴.

Jak podaje Ewa Jezierska: „W 1857 r., na prośbę poznańskiego abpa Przyłuskiego, wrocławskie zgromadzenie urszulanek wysłało do Poznania dwie siostry dla prowadzenia pracy wychowawczo-nauczającej – s. Bernardę Morawską i s. Filipinę Pełczyńską oraz jedną siostrę do pomocy s. Różę Bohem. Klasztor poznański był pierwszym klasztorem urszulanek na ziemiach polskich”¹⁵. Dom w Poznaniu rozwijał się bardzo dobrze, kształcąc rzesze polskich dziewcząt. Niestety w roku 1875, czyli w okresie kulturkampfu, zakonnice musiały opuścić Wielkopolskę. Zdecydowały się na osiedlenie w Krakowie, choć z wielkim trudem uzyskały tu zgodę władz duchownych oraz oświatowych na osiedlenie się, gdyż w mieście istniało już pięć szkół klasztornych. Matka Morawska rozpoczęła budowę trzy-piętrowego budynku mieszkalnego. Siostry same nadzorowały budowę, cieszyły się bardzo, że będą mogły rozpocząć pracę, ale sytuacja od samego początku nie była łatwa, bo niewybudowany jeszcze wprawdzie gmach wydawał się już za ciasny. Budynek nie był jeszcze gotowy, gdy urszulanki już otworzyły pensjonat dla 70 dziewcząt, głównie swych uczennic z Poznania. Rozpoczęła się praca i nauka. Klasztor przeżywał duże trudności finansowe i personalne. W przededniu kiedy jego progi przekroczyła młoda Ledóchowska, zgromadzenie powoli się odradzało, jednak w 1883 roku musiało zamknąć prowadzoną szkołę dla biednych dzieci¹⁶.

Sytuacja krakowskich urszulanek nie była łatwa, siostry były przeciążone pracą, warunki lokalowe dalekie były od ideału. Ale mimo to panowała tu dobra dla rozwoju duchowego atmosfera, co zauważyła Julia, pisząc list do swojej przyjaciółki Ilse von Doring: „Co mam Ci powiedzieć o klasztorze, do którego wstępuję? Jest mały, ciasny, surowa klauzura, wychowanie dzieci. Co mi się podoba,

¹⁴ J. E. Jezierska, *Dzieje Urszulanek we Wrocławiu*, <http://www.urszulanki.archidiecezja.wroc.pl/dpn/czas-un.php>; E. D. Klich, *Szkoły Sióstr Urszulanek Unii Rzymskiej w okresie Polski Ludowej*, Lublin 2017, s. 7.

¹⁵ J. E. Jezierska, *dz. cyt.*

¹⁶ T. Ledóchowska, *M. Urszula Ledóchowska a klasztor krakowskich urszulanek*, [w:] *Polscy Święci*, t. 4, Warszawa 1984, s. 146–149.

to duch miłości, wielkie posłuszeństwo i gorliwość, jakie tam panują. Przełożona jest osobą inteligentną i głęboką, przypomina mi niewiastę męzną z Pisma Świętego. Łączą się w niej harmonijnie dobroć i męstwo”¹⁷.

Julia Ledóchowska rozpoczęła swoją drogę życia zakonnego w roku 1886 właśnie u urszulanek na Starowiślniej w Krakowie. „Bóg chciał, bym wstąpiła do klasztoru sióstr urszulanek, bo ja tego nie chciałam. Znałam urszulanki tylko z opowiadania i był to jedyny zakon, do którego czułam niechęć. Nic do niego mnie nie ciągnęło. Czytałam życie matki Barat, ciągnęło mnie do misjonarek, do sercanek. [...] Opiekun mój był bratem stryjecznym przełożonej sióstr urszulanek w Krakowie. [...] Więc poradził mamie, bym tam odprawiła rekolekcje. Pojechałam tam na tydzień. Pod koniec rekolekcji zapytał mnie mój spowiednik, [...] czy nie chce zostać u urszulanek, na co stanowczo odpowiedziała, że nie. Jednak trudności, które miałam w domu w przeprowadzeniu swych zamiarów, doprowadziły mnie do tego, by wstąpić tam, gdzie najłatwiej mogłam się dostać. A więc wstąpiłam do sióstr urszulanek w Krakowie dnia 18 sierpnia 1886 roku. Dostał się pionek nie tam, gdzie chciał, ale gdzie Bóg chciał. Nie ja wybierałam – wybierał Bóg. Pokochałam klasztor krakowski, przez dwadzieścia jeden lat w nim przebywałam. Dobrze mi tam było. Malując obraz Ukrzyżowanego, który do niedawna wisiał jeszcze w ciemnej kaplicy w klasztorze krakowskim, ciągle sobie powtarzałam, że ten Ukrzyżowany, którego maluję, patrzyć się będzie na mnie, gdy leżeć będę w trumnie ostatniej nocy w tej kaplicy. Bóg inaczej chciał”¹⁸.

Tyle o sobie i początkach życia w klauzurze zapisała we wspomnieniach Matka, natomiast przełożona Ludmiła Popiel takie wspomnienie związała z osobą siostry Urszuli: „Jest ona prawdziwym promieniem łaski Bożej nad naszym”¹⁹. Już bowiem będąc w nowicjacie była zaangażowana w życie krakowskiej wspólnoty. Matka przełożona Ludmiła poprosiła ją o pomoc w sprawie pozyskiwania funduszy na rozbudowę szkoły. „S. Urszula obmyśla cały plan działania: postanowiła zwrócić się listownie do licznych osób z arystokracji austriackiej, z którymi jej rodzina miała kontakt, oraz wykorzystać stosunki Marii Teresy na dworze księżnej Alicji toskańskiej, by prosić o datki na rozbudowę domu. M. Ludmiła poparła ów projekt [...]. I oto nowicjuszka zasiada do żmudnego układania różnych petycji do całego szeregu „ekscelencji”. W archiwum krakowskiego domu

¹⁷ U. Ledóchowska, *List z dnia 23 maja 1886*, [w:] *Stać się piórem w Jego rękę*, Warszawa 2015, s. 95.

¹⁸ U. Ledóchowska, *Historia kongregacji Sióstr Urszulanek Najświętszego Serca Jezusa Konającego*, Poznań 1897, s. 13.

¹⁹ G. Pawłowska, *Wspomnienie o Matce Urszuli Ledóchowskiej*, Archiwum Urszulanek Szarych SJK, Pniewy.

przechował się cały plik brulionów skreślonych jej ręką w językach niemieckim i francuskim. Przechowały się również niektóre odpowiedzi, jedne odmowne i oschłe, drugie serdeczne i obiecujące zasiłek oraz lista nadesłanych datków²⁰. To bardzo znamienne, by przygotowująca się dopiero do życia zakonnego osoba była już angażowana w poważne sprawy związane z domem zakonnym. Matka Popiel najwyraźniej uznała, że umiejętności lingwistyczne młodej nowicjuszki oraz jej szerokie znajomości i koligacje mogą przysłużyć się klasztorowi. Zapewne doświadczenie, które w ten sposób zdobyła, było niezwykle pomocne, kiedy po wielu latach pracy na Starowiślniej matka Urszula zostanie wybrana na przełożoną krakowskiej wspólnoty.

W ciągu początkowych lat pobytu w klasztorze siostra Urszula uzupełniła swoje wykształcenie²¹. Jak podaje Józefa Ledóchowska: „Julia otrzymała polecenie przygotowania się do państwowego egzaminu z materiału objętego programem seminarium nauczycielskiego, w celu uzyskania prawa nauczania w szkole, co dla klasztoru było bardzo ważne, bo ciągle brakowało fachowych sił nauczycielskich”²². Oprócz tego została również z inicjatywy matki Stanisławy Sułkowskiej wysłana do Francji, by tam zdobyć odpowiednie kwalifikacje do nauczania języka francuskiego²³. W roku 1889 rozpoczęła pracę w szkole²⁴.

Początkowo, według relacji matki Teresy Dettlaff, siostra Urszula „uczyła różnych przedmiotów, później była kierowniczką dodatkowych kursów języka francuskiego (wszystkie przedmioty były wykładane w języku francuskim). Miała do tego fachowe przygotowanie – uprawniały ją do tego egzaminu zdane po rocznym pobycie w Braugency”²⁵.

Jedna z uczennic wspominała również, że matka była „inicjatorką krótkotrwałego kursu francuskiego, gdzie uczennice uczyły się wszystkich przedmiotów w języku francuskim”²⁶.

Poza językiem francuskim uczyła niemieckiego, który był dla niej językiem matczynym, a także przedmiotów z bloku matematyczno-przyrodniczego.

²⁰ T. Ledóchowska, *dz. cyt.*, s. 175–176.

²¹ *Miłość krzyżą się nie lęka... Listy Julii Ledóchowskiej – bł. Urszuli i wspomnienia o niej*, red. A. T. Szafrąnczy, Warszawa 1991, s. 17.

²² J. Ledóchowska, *Życie i działalność Julii Urszuli Ledóchowskiej*, Warszawa 1998, s. 26. Maturę seminaryjną zdała z dobrym wynikiem 21 czerwca 1888 roku.

²³ J. Ledóchowska, *Zarys biografii Błogosławionej Urszuli Ledóchowskiej*, [w:] *Polscy Święci*, t. 4, Warszawa 1984, s. 24.

²⁴ J. Ledóchowska, *Życie i działalność...*, s. 32.

²⁵ T. Dettlauff, *Zeznania piśmienne w związku z Procesem Informacyjnym Służebnicy Bożej m. Urszuli Ledóchowskiej*, Archiwum Urszulanek Szarych SJK, Pniewy.

²⁶ A. Gintowt, *Odpowiedz na kwestionariusz dot. Pobytu M. Urszuli Ledóchowskiej w klasztorze urszulanek w Krakowie*, Archiwum Urszulanek Szarych SJK, Pniewy.

Była zawsze sumiennie przygotowana do zajęć, „na wykładach nigdy nie była zmęczona, zawsze mówiła z niegasnącym zapałem”²⁷. A lekcji miała naprawdę sporo, w dokumentach archiwalnych odnajduje się informacje, że było ich nawet do 27 godzin²⁸. Udzielała również uczniom lekcji malarstwa i rysunku²⁹.

Dzięki temu, że tak mocno angażowała się w pracę szkoły wydziałowej, doskonale poznała całą jej strukturę, jej braki i mocne strony, co bez wątpienia pozwoliło, w okresie kiedy była przełożoną, lepiej zarządzać placówką i całym urszulańskim domem. Szkoła prawa gimnazjum otrzymała niestety dopiero w 1910 roku, już po wyjeździe Ledóchowskiej do Rosji³⁰.

We wspomnieniach uczennic tamtego okresu jawi się jej obraz jako nauczycielki oddanej, pełnej pasji do uczenia, a także posiadającej niezwykle istotną umiejętność „połączenia dobroci z wymaganiami rygoru i karności”³¹.

Poza pracą w szkole siostra³² Urszula pełniła funkcję mistrzyni pensjonatów: w latach 1882–1896 młodszego, w okresie od 1899 do 1902 średniego, a w latach 1902–1904 starszego³³. W ramach działań wychowawczych i formacyjnych przygotowywała wychowanki do pierwszej Komunii Świętej, prowadziła dla nich Sodalicję Mariańską³⁴. Starła się w rzeczywistości internatu otaczać dziewczęta troską na wzór matczynej. One to wyczuwały i lgnęły do siostry mistrzyni, powierzały jej troski związane z życiem z dala od rodzinnego domu, trudnościami w nauce czy relacjach z koleżankami. Wprawdzie Ledóchowska nigdy nie zdobyła formalnego wykształcenia uniwersyteckiego w zakresie pedagogiki, ale można o niej bez wątpienia powiedzieć, że była pedagogiem z urodzenia, odznaczała się bowiem wielkim pedagogicznym taktem i intuicją.

Poza oddaną pracą na polu działalności edukacyjnej i wychowawczej, siostra Urszula rozwijała swoje talenty w zakresie sztuk plastycznych. Odbýła studia malarskie „pod kierunkiem prof. Ludomira Benedyktowicza, który stracił podczas powstania obie ręce i za pomocą pędzla przymocowanego do ramienia wykonywał artystyczne dzieła. Istnieje też tradycja, że Brat Albert Chmielowski przychodził udzielać Służebnicy Bożej rad i wskazówek w malowaniu świętych obrazów,

²⁷ N. Horodyska, *Wspomnienia o Matce Urszuli Ledóchowskiej*, Archiwum Urszulanek Szarych SJK, Pniewy.

²⁸ Wykaz zajęć nauczycielskich, Archiwum Urszulanek Czarnych, Kraków.

²⁹ J. Ledóchowska, *Życie i działalność...*, s. 34.

³⁰ T. Dettlauff, *Odpowiedzi dotyczące pobytu m. Urszuli Ledóchowskiej w klasztorze krakowskim*, Archiwum Urszulanek Szarych SJK, Pniewy.

³¹ R. Galos, *Wspomnienia o matce Urszuli Ledóchowskiej*, Archiwum Urszulanek Szarych SJK, Pniewy.

³² Określenie ‘matka’ przysługiwało siostronom po 10 latach pobytu za klauzurą.

³³ T. Dettlauff, *Odpowiedzi dotyczące pobytu...*

³⁴ J. Ledóchowska, *Życie i działalność...*, s. 38.

której to sztuce m. Urszula specjalnie się oddawała. [...] Przeważnie tworzyła kopie klasycznych malarzy: Velasqueza, Murilla, ale było też kilka obrazów oryginalnych³⁵. W klasztorze w Krakowie znajdowały się następujące obrazy: *Św. Rodzina* – kopia Murilla, mieści się w główny ołtarzu kaplicy. O tym obrazie miał powiedzieć profesor Benedyktowicz, że „gdyby oryginał zaginął, kopia [...] mogłaby go śmiało zastąpić”³⁶. Inne dzieła to: *Św. Anna*, *Św. Cecylia*, *Św. Stanisław Kostka*, *Św. Kazimierz*, *Chrystus Król*, *Św. Aniela*. Siostra Urszula wykonała również fresk, niestety został on w czasie wojny zupełnie zniszczony. Zostało jej również polecone, by wykończyła artystycznie przebudowaną za przełożenia matki Sułkowskiej kaplicę, po kilka godzin zatem przebywała na drabinie i malowała własnoręcznie różnego rodzaju zdobienia na ścianach czy łukach³⁷. Wszystkie te artystyczne uzdolnienia odziedziczyła zapewne po swoim ojcu, który w czasie studiów w Monachium pobierał lekcje u Wojciecha Gersona³⁸. Oczywiście rozwijanie tych talentów służyło samej siostrze Urszuli, ale też było niezwykle istotne dla całej krakowskiej wspólnoty, bo przecież ślady tej działalności są w klasztorze obecne po dziś dzień.

Siostra Urszula, po roku 1896 matka Urszula, będąc wychowawczynią, nauczycielką i w prowadzonej przez siostry szkole, a jednocześnie też pojętną uczennicą na lekcjach malarstwa, przebywając w krakowskim klasztorze rozwijała się duchowo i czerpała z zakonnej tradycji. I jednocześnie pracując sumiennie na różnych płaszczyznach wspólnotowego życia wpływała znacząco na funkcjonowanie zakonu urszulańskiego w Krakowie, co zaowocowało jej wyborem na stanowisko przełożonej w roku 1904.

MATKA URSZULA (1904–1907)

Przebywając w urszulańskiej wspólnotcie osiemnaście lat, Ledóchowska wzrastała duchowo i intelektualnie. Klasztor ją wychowywał i kształtował, tam rozwijał się jej zakonny charyzmat, tam właśnie nabierała doświadczenia jako nauczycielka i wychowawczyni. Najbardziej jednak kluczowym momentem na jej drodze życia konsekrowanego była decyzja zakonnej wspólnoty, by wybrać matkę Urszulę na przełożoną krakowskiego klasztoru w roku 1904. „Wybór jej [...] na przełożoną klasztoru 2 lipca 1904 r. po sześćcioleciu rządów m. Stanisławy

³⁵ T. Dettlauff, *Odpowiedzi dotyczące pobytu...*

³⁶ Tamże.

³⁷ Tamże.

³⁸ S. Zydek, *Dialog jako wartość*, s. 165.

Sułkowskiej jest dowodem, że Zgromadzenie doceniło jej ciche a wybitne cnoty. Matka Urszula zdobyła sobie miłość i szacunek Zgromadzenia, które w jej ręce zachciało złożyć władzę i rządy, pewne będąc, że podoła temu zadaniu. Pomimo młodych lat pełna ducha Bożego, umiała [...] miłością i taktem kierować dalej wzwyż po szczeblach zakonnej doskonałości Zgromadzenie, ugruntowane w dobrem przez wytrawne rządy m. Stanisławy Sułkowskiej. Wielkim zbudowaniem dla całego klasztoru był oparty na nadprzyrodzonych cnotach stosunek młodej przełożonej do m. Stanisławy Sułkowskiej, która objęła przy niej urząd prefekty [wiceprzełożonej]³⁹. Matka Urszula cieszyła się zatem powszechnym szacunkiem sióstr, choć były i takie matki, które jej wizji życia zakonnego nie podzielały⁴⁰. Zapewne to, że nie wszystkie współsiostry rozumiały idee, które prowadziły Ledóchowską w zakonnym życiu, było dla niej źródłem cierpienia, ale nie przeszkodziło jej to, by podejmować działań, które uważała za słuszne. Była to na przykład rozbudowa domu zakonnego⁴¹, zmiany w Konstytucjach zakonnych czy otwarcie pierwszego na ziemiach polskich akademika dla studentek. Powołanie domu studenckiego było koniecznością, w roku bowiem 1894 na Uniwersytecie Jagiellońskim pojawiły się trzy studentki na Wydziale Farmacji. Oczywiście na drodze wyjątku zostały one przyjęte w poczet studentów, co jednak otworzyło drogę innym kobietom chcącym studiować na uniwersytecie. W 1897 roku wydane zostało pozwolenie na studiowanie na Wydziale Filozoficznym⁴². W roku 1900 kobiety zaczęły studiować na Wydziale Lekarskim, a od roku 1919 podejmowały studia prawnicze.⁴³ Kobiety poza studiami na Uniwersytecie uczęszczały na studia organizowane w ramach tak zwanych kursów wyższych (np. kursy roczne Baranieckiego). Na przełomie XIX i XX wieku na uniwersytecie studiowały również siostry urszulanki, ogółem było ich siedem, m. in. Joanna Glemmówna⁴⁴.

Matka podjęła decyzje, że zorganizuje na terenie klasztoru akademik dla przybywających na studia do Krakowa dziewcząt. Uważała, że młode kobiety

³⁹ T. Dettlauff, *Odpowiedzi dotyczące pobytu...*

⁴⁰ J. Piwarunow, *O matce Urszuli Ledóchowskiej...*

⁴¹ Klasztor zawdzięczał matce Ledóchowskiej wybudowanie 3-piętrowego gmachu pod nr 5 przy Starowiślniej. W roku 1905 wzniesiono również 3-piętrowy budynek z okazałą salą gimnastyczną i licznymi salami lekcyjnymi. T. Ledóchowska, *dz. cyt.*, s. 194.

⁴² A. Smywińska, *W poszukiwaniu prababek – o pierwszych filozofkach z Uniwersytetu Jagiellońskiego (1897-1939)*, Eryka 45, 2012.

⁴³ K. Sikora, *Pierwsze kobiety na Uniwersytecie Jagiellońskim*, *Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis* 46/3/ 2007, s. 254; M. Krakowiak, *Edukacja akademicka kobiet w przekazie prasy społeczno- kulturalnej i pedagogicznej Królestwa Polskiego na przełomie XIX i XX w.*, *Biuletyn Historii Wychowania* 42/2020, s. 62.

⁴⁴ U. Perkowska, *Kobiety w uniwersytecie Jagiellońskim*, https://forumakademickie.pl/fa-archiwum/archiwum/99/7-8/artykuly/kobiety_na_uj.htm

przebywające poza domem są narażone na różnorakie trudności, potrzebują wsparcia materialnego oraz duchowego. Aby plan ten mógł zostać zrealizowany, napisała do kardynała Puzyny w maju 1905 roku list z prośbą o wydanie pozwolenia na prowadzenie tego działa: „Wchodząc w myśl św. Anieli, naszej Założycielki, która poleca Zakonowi naszemu wnikać w potrzeby czasu i miejsca, aby tem skuteczniej pracować nad zbawieniem dusz osób płci swojej, upraszam najpokorniej Najprzewielebniejszy, Książęco-Biskupi Konsystorz o łaskawe udzielenia pozwolenia i błogosławieństwa naszemu Zgromadzeniu na otworzenie przy klasztorze internatu dla słuchaczek uniwersytetu i wszelkich wyższych kursów dla kobiet. Pragnęłybyśmy przez to zapewnić opiekę moralną i uchronić od niebezpieczeństw, na jakie dziś w mieści naszym narażone bywają młode osoby przybywające z dalekim stron kraju, by szukać w Krakowie wyższego wykształcenia [...]. Użyłybyśmy na ten cel lokalu w domu pod 1.3. należącym do klasztoru i połączonym z pensjonatem. Tam urządziłoby się osobną furte, którą by wchodziły i wychodziły studentki mieszkające w klasztorze i ich towarzyszkę odwiedzające je [...]. Ufając, że Najprzewielebniejszy Książęco-Biskupi Konsystorz nie odmówi swego najłaskawszego pozwolenia na rozszerzenie w ten sposób pola naszej działalności ośmielam się upraszać o nie najpokorniej”⁴⁵.

Niestety, list ten spotkał się z brakiem aprobaty ze strony hierarchy. Kardynał Puzyna wyraziła zgodę na otwarcie akademika dopiero na początku 1906 roku, po tragicznym wydarzeniu jakim była samobójcza śmierć jednej ze studentek uniwersytetu krakowskiego: „Przychylając się do prośby Przewielebnej Matki [...] niniejszym udzielam Naszego pozwolenia na utworzenie przy klasztorze w należącym do Zgromadzenia domu pod 1 : 3 przy ul. Starowiślniej internatu dla słuchaczek Uniwersytetu i wszelkich wyższych kursów dla kobiet, przybywających z dalekich stron kraju, by szukać w Krakowie wyższego wykształcenia. Zbożnemu temu przedsięwzięciu mającemu na celu zapewnienie opieki moralnej i uchronienie od niebezpieczeństw, na jakie młode te osoby jak doświadczenie uczy, narażone bywają, udzielamy Naszego Arcypasterskiego błogosławieństwa”⁴⁶.

Akademik został umiejscowiony w jednopiętrowej kamienicy. Jesienią 1906 zaczęły napływać studentki, z powodu skromnych możliwości lokalowych zostało przyjętych tylko 27 dziewcząt. Z czasem było ich coraz więcej. Ostatecznie jedno piętro z rozbudowanego kompleksu klasztorowego zajął właśnie akademik.

⁴⁵ Pismo Urszuli Ledóchowskiej do kardynała Jana Puzyny z dnia 24 maja 1905 roku, Archiwum Urszulanek Czarnych, Kraków.

⁴⁶ Pismo kardynała Jana Puzyny do matki Urszuli Ledóchowskiej z dnia 10 kwietnia 1906 roku, Archiwum Urszulanek Czarnych, Kraków.

W okresie międzywojennym, kiedy matki Ledóchowskiej już w Krakowie nie było, liczba ta była dwukrotnie wyższa, bo w roku akademickim 1924/1925 u siostr mieszkało 60 dziewcząt⁴⁷.

Opiekę nad domem studentek powierzyła Matka osobie świeckiej, Alinie Zaborskiej, jednak nie zrezygnowała ze swego udziału w życiu internatu. „Internat akademicki stał się umiłowanym dziełem Matki przełożonej. Poświęcała mu coraz więcej czasu. Kontakty ze studentkami były coraz częstsze i coraz bliższe. Matka interesowała się każdą z osobna, a i one same domagały się jej obecności⁴⁸. Cel zaś swojej pracy wśród dziewcząt określał jasno: „Dać tym młodym Boga, napełnić ich serce Jego obecnością”⁴⁹.

Ledóchowska doskonale zdawała sobie sprawę, że ruch emancypacyjny jest procesem, którego nie można powstrzymać. Rozumiała również, że niesie pewne zagrożenia, godzenie bowiem nauki z wiarą nie było kwestią oczywistą, wręcz przeciwnie, te dwie rzeczywistości zdały się nie mieć punktów stycznych. Okazało się jednak, że zabiegi Matki, takie jak choćby zorganizowanie dla studentek Sodalitacji Mariańskiej⁵⁰, czy liczne spotkania formacyjne, rozmowy, przynosiły oczekiwane owoce, dowodem tego może być choćby udział sodalisek w procesji na Małym Rynku w Krakowie w święto Serca Jezusowego. Matka, chcąc rozszerzyć swój wpływ na dziewczęta, które nie mieszkały w pensjonacie akademickim, pozwoliła studentkom, by zapraszały swoje koleżanki do czytelni, czy organizowano różnorakie spotkania. Dziewczęta pogłębiały swoją wiedzę religijną w czasie różnego rodzaju prelekcji, kształtowały dzięki temu swój katolicki światopogląd.

Można zaryzykować tezę, że Ledóchowska po mistrzowsku łączyła religijność z intelektualizmem. W optyce jej działań mieścił się bowiem cały człowiek, wszystkie jego potrzeby. Dlatego też proponowała formację religijną, a także miejsce, gdzie można spokojnie się uczyć i rozwijać. Tylko tak „zaopiekowany” człowiek mógł wzrastać harmonijnie.

Jako przełożona, matka Ledóchowska dbała również o rozwój duchowy wspólnoty. Starła się zaspokajać jej potrzeby. Doprowadziła do „zreformowania” konstytucji zakonnych, co nastąpiło w roku 1907 i uporządkowało życie klasztorne. Bardzo poważnie podchodziła do swoich zadań, które pełniła jako przełożona. Rozumiała, iż zmieniająca się sytuacja społeczna wymusza również

⁴⁷ Statystyka dotycząca ilości studentek zamieszkujących akademik, Archiwum Urszulanek Czarnych, Kraków.

⁴⁸ J. Ledóchowska, *Życie i działalność...*, s. 49.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ S. Zydek, *The Role and Importance of Eucharistic Cruces and the Sodality of Our Lady in the Process of Religious Ursula Ledóchowski (1865–1939)*, *Paedagogia Christiana* 2/46 (2020), s. 189–204.

przeprowadzenie pewnych zmian w domu zakonnym. Tak ukształtowana w swoim środowisku i tak nastawiona do świata przyjęła zaproszenie ks. Konstantego Budkiewicza, by w Petersburgu poprowadzić internat przy gimnazjum św. Katarzyny. W roku 1907 Matka wyruszyła nad Nową i już nigdy nie powróciła do krakowskiego domu zakonnego.

WNIOSKI

Chcąc konkludować, należy stwierdzić, iż klasztor krakowski zawdzięczał matce Ledóchowskiej bardzo wiele. Jej wkład w rozwijający się wszechstronnie dom zakonny był widoczny na każdym polu działalności. Początkowo oczywiście to ona obficie czerpała z urszulińskiej tradycji, budowała swoją duchowość, nabierała doświadczenia w wielu obszarach zakonnego życia. Od pierwszych miesięcy pobytu na Starowiślniej starała się być dla wspólnoty jak najbardziej użyteczną. Podnoszenie swoich kwalifikacji, praca w szkole, pensjonacie, podjęcie się niełatwego zadania przewodzenia wspólnocie jako przełożona, to wszystko rozwijało i wzbogacało jej zakonny charyzmat, a jednocześnie owoce tej pracy przenikały do zakonnej wspólnoty i zmieniały ją. Łączenie się tych doświadczeń zrodziło nową jakość, bowiem dwadzieścia jeden lat pracy w Krakowie ukształtowało Matkę jako charyzmatyczną zakonnicę, która nie bała się wyzwań i stawiała sobie coraz to nowe zadania do realizacji. Konwent krakowski zaś do dnia dzisiejszego nosi znamiona jej duchowości i cieszy się z owoców jej pracy, bo przecież założony przez Ledóchowską akademik do dziś przyjmuje dziewczęta, by „zapewnić im dobrą atmosferę do nauki i integralnego rozwoju”⁵¹.

BIBLIOGRAFIA

Źródła:

Dettlauff T., *Zeznania piśmienne w związku z Procesem Informacyjnym Służebnicy Bożej m. Urszuli Ledóchowskiej*, Archiwum Urszulanek Szarych SJK, Pniewy.

Dettlauff T., *Odpowiedzi dotyczące pobytu m. Urszuli Ledóchowskiej w klasztorze krakowskim*, Archiwum Urszulanek Szarych SJK, Pniewy.

Galos R., *Wspomnienia o matce Urszuli Ledóchowskiej*, Archiwum Urszulanek Szarych SJK, Pniewy.

⁵¹ https://www.osu.pl/Akademik_w_Krakowie,1134.html.

Gintowt A., *Odpowiedź na kwestionariusz dot. Pobytu M. Urszuli Ledóchowskiej w klasztorze urszulanek w Krakowie*, Archiwum Urszulanek Szarych SJK, Pniewy.

Horodyska N., *Wspomnienia o Matce Urszuli Ledóchowskiej*, Archiwum Urszulanek Szarych SJK, Pniewy.

Ledóchowska U., *Stać się piórem w Jego rękę. Listy do przyjaciółki z młodości*, Poznań 2002.

Ledóchowska U., *Historia kongregacji Sióstr Urszulanek Najświętszego Serca Jezusa Konającego*, Poznań 1897.

Ledóchowska U., *List z dnia 23 maja 1886*, [w:] *Stać się piórem w Jego rękę*, Warszawa 2015.

Pismo Urszuli Ledóchowskiej do kardynała Jana Puzyny z dnia 24 maja 1905 roku, Archiwum Urszulanek Czarnych, Kraków.

Pismo kardynała Jana Puzyny do matki Urszuli Ledóchowskiej z dnia 10 kwietnia 1906 roku, Archiwum Urszulanek Czarnych, Kraków.

Statystyka dotycząca ilości studentek zamieszkujących akademik, Archiwum Urszulanek Czarnych, Kraków.

Wykaz zajęć nauczycielskich, Archiwum Urszulanek Czarnych, Kraków.

Opracowania:

https://www.osu.pl/Akademik_w_Krakowie,1134.html.

Bojarska T., *W imię trzech krzyży*, Warszawa 1989.

Hadryś J., *Ewangelizacja przez radość w świetle doświadczeń i pism św. Urszuli Ledóchowskiej*, [w:] *Św. Urszula Ledóchowska, Kobieta w Kościele i społeczeństwie*, red. M. Krupecka, W. Misztal, Kraków 2015, s. 117–134.

Jezierska J. E., *Dzieje Urszulanek we Wrocławiu*, <http://www.urszulanki.archidiecezja.wroc.pl/dpn/czas-un.php>

Klich E. D., *Szkoły Sióstr Urszulanek Unii Rzymskiej w okresie Polski Ludowej*, Lublin 2017.

Krakowiak M., *Edukacja akademicka kobiet w przekazie prasy społeczno- kulturalnej i pedagogicznej Królestwa Polskiego na przełomie XIX i XX w.*, *Biuletyn Historii Wychowania* 42/2020, s. 61–74.

Krupecka M., *Ledóchowska. Polka i Europejka*, Ząbki 2003.

Marzani M., *Matka świętych, Józefina z Salis-Zizers Ledóchowska 1831-1909*, Wrocław 1989.

Ledóchowska T., *M. Urszula Ledóchowska a klasztor krakowskich urszulanek*, [w:] *Polscy Święci*, t. 4, Warszawa 1984, s. 142–254.

Miłość krzyża się nie lęka... Listy Julii Ledóchowskiej – bł. Urszuli i wspomnienia o niej, red. A. T. Szafrąnczy, Warszawa 1991.

Ledóchowska J., *Życie i działalność Julii Urszuli Ledóchowskiej*, Warszawa 1998.

Ledóchowska J., *Zarys biografii Błogosławionej Urszuli Ledóchowskiej*, [w:] *Polscy Święci*, t. 4, Warszawa 1984, s. 11–141.

Pawłowska, G., *Wspomnienie o Matce Urszuli Ledóchowskiej*, Archiwum Urszulanek Szarych SJK, Pniewy.

Perkowska U., *Kobiety w uniwersytecie Jagiellońskim*, https://forumakademickie.pl/fa-archiwum/archiwum/99/7-8/artykuly/kobiety_na_uj.htm

Sikora K., *Pierwsze kobiety na Uniwersytecie Jagiellońskim*, *Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis* 46/3/2007, s. 248–268.

Smywińska, A., *W poszukiwaniu prababek – o pierwszych filozofkach z Uniwersytetu Jagiellońskiego (1897–1939)*, *Etyka* 45, 2012, s. 106–118.

Schmidt S. K., *Św. Urszula Ledóchowska. Polska i Europejka. Językowy wymiar osobności*, Warszawa 2011.

Wiśniewski S., *Rodzina Bogiem silna. Antoni i Józefa Ledóchowscy rodzice błogosławionych*, Tarnów 2004.

Zdybicka J. Z., *Otworzyć serce. Apostolstwo matki Urszuli Ledóchowskiej*, Warszawa 2003.

Zieliński Z., *Środowisko rodzinne św. Urszuli Ledóchowskiej*, [w:] *Polka w Europie – św. Urszula Ledóchowska*, red. M. Chmielewski, Z. J. Zdybicka, M. Ziółkowska, Lulin 2004, s. 17–28.

Zydek S., *Urszulanki Serca Jezusa Konającego we Wrocławiu – 50 lat służby i radości*, *Łódzkie Studia Teologiczne*, 24/3/2015, s. 89–114.

Zydek S., *Dialog jako wartość. Znaczenie dialogu w budowaniu relacji międzyludzkich w rodzinie Ledóchowskich*, [w:] *Dialog w rodzinie. Aksjologiczne aspekty dialogu w rodzinie*, red. A. Tomko, Wrocław 2020, s.163–175.

Zydek S., *The Role and Importance of Eucharistic Crucifix and the Sodality of Our Lady in the Process of Religious Ursula Ledóchowski (1865–1939)*, *Paedagogia Christiana* 2/46 (2020), s.189–204.

W Instytucie Historii UJ w dniu 23 kwietnia 2022 roku w Krakowie odbyła się Ogólnopolska Konferencja Studencko-Doktorancka „Życie w XIX-wiecznym Krakowie”. Wydarzenie było szczególnie ważne dla społeczności Koła Naukowego Historyków Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, dla której była to pierwsza ogólnopolska konferencja zorganizowana fizycznie po dłuższej przerwie, wynikającej z ograniczeń związanych z pandemią COVID-19. Nadrzędnym celem konferencji było spojrzenie na Kraków w ujęciu antropologii historycznej poprzez przybliżenie istotnych sylwetek kultury regionalnej i popularyzację wiedzy o życiu codziennym, a także reintegracja środowiska naukowego po okresie pandemii.

Wydarzenie zostało zorganizowane przez Sekcję Miłośników Miasta Krakowa KNHS UJ we współpracy z Sekcją Historii XIX wieku KNHS UJ, pod opieką dr hab. Marii Stinii, prof. UJ oraz dr. hab. Janusza Pezdy, prof. UJ. Pozwoliło to na uzyskanie jeszcze większej liczby czynnych i biernych uczestników. Obrady w trakcie konferencji miały interdyscyplinarny charakter, swoje wystąpienia prezentowali uczestnicy kierunków takich jak np. historia, antropologia, kulturoznawstwo, politologia, teologia. W konferencji uczestniczyło łącznie 15 referentów. Wśród uczestników były osoby reprezentujące inne niż Kraków (Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Ignatianum w Krakowie, Muzeum Nowej Huty) ośrodki akademickie, w tym: Toruń, Warszawę i Wrocław.

